

OBRAZ

ROZBIOROWY

Przedniejszych Kombinacji

WOJNY,

PRZEZ

Jenerała **JOMINI.**

Na Polski język przełożony przez

WINCENTEGO NIESZOKOĆ,

Kapitana Artylleryi Woysk Polskich.



W MONT-DE-MARSAN,

u P.-V. LECLERCQ przy ulicy Szpitalnej.

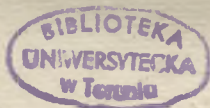
1835.

PRZEDMOWA TŁOMACZA

Zwyczajem jest piszących zdawać sprawę na wstępie z powodów które wpływały na wydanie ich dzieł. Mniemam że jest moim także obowiązkiem uściśnić się przed Czytelnikiem z podobnego długu i powiedzieć co mnie skłoniło do przetłumaczenia niniejszego dziełka.

Bracia zebrani w departamencie des Landes ożywieni tą myślą, iż nam, którzyśmy stracili Ojczyznę, do odzyskania jej, nauka sztuki wojskowej jest najpotrzebniejszą, chcieli czas wolny od zatrudnień wśród naszego tularstwa, poznaniu jej poświęcić i powołali mnie do jej wykładania. W przekonaniu że umiejętność ta, nie może się łatwiej dać wytłomaczyć jak przez historję rozumowaną wielkich Wojen, zacząłem od wykładania Traktatu Wielkich Działań wojennych przez generała Jomini : z którego odczytane zostały wojny Fryderyka W^o. i wojny rewolucyi Francuzkiej. Potem przeszliśmy wojny za Cesarstwa Napoleona, które były odczytane z autorów następujących : Kampanie 1803, 1806 i 1807 roku z dzieła Précis des Evénemens militaires par M. Dumas; Kampanija 1809 r. przez generała Pelet; Kampanija 1812 r. przez P. Chambray; Kampanija 1813 r. i wojny w Hiszpanii z dzieła Victoires et Conquêtes i pamiętników współczesnych; Kampanija 1814, r z pamiętników Kocha i kampanija 1815 r. przez generała Gourgaud. Poczém aby prawidła wypływające z relacyi tylu pamiętnych zdarzeń wojennych mogły być łatwiej spamiętane i w jednym zbiorze ogólnym zawarte, stosownie do życzeń braci i przy ich pomocy przetłumaczyłem Obraz Rozbiorowy przedniejszych kombinacyi Wojny, który zdawało im się użytecznie drukiem ogłosić.

Autorem tego dziełka jest generał Jomini, które napisał w ostatnich latach jako mające służyć za Wstęp do wydanego od dawna Traktatu Wielkich Działań wojennych tak zaszczytnie znanego w Literaturze wojskowej. Napoleon



322558

powiada iż dzieło to jest najznamiensze ze wszystkich które się dotąd pokazały w tym przedmiocie. Obraz rozbiorowy jest napisany z tą samą zaletą jak i cały traktat. Ze wszystkich dzieł dogmatycznych, żadne nie wyklada w tak krótkim zakresie z taką głębokością, jasnością i dokładnością tak wielu przedmiotów.

Upowszechniając w języku ojczystym to dziełko, sądzę iż ta się uzyska korzyść, że zasady i rozmaite prawidła sztuki Wojny, staną się przystępnymi dla każdego rodaka: a armija (jak powiadał Fryderyk Wi.) którejby indywiduala były w stanie pojąć i zrozumieć wszystko co przez Wodza jest nakazanem, byłaby niezwycięzoną. W prawdzie zbiór suchych prawideł nie jest dostatecznym do zgłębienia całej nauki i Sztuki wojskowej; lecz nikt także nie został poetą z Sztuki rymotworecznej, ani pisarzem poprawnym z Grammatyki, jednakże nie można powiedzieć aby Sztuka Rymotworecza i Grammatyka były nie użyteczne.

W przekładzie dzieł dogmatycznych, skreślających prawdy suche bez ozdób i w wojnie jedynie przydatne, trudność do pokonania najwięcej w tém leży, aby nazwania techniczne oddać trafnie w wyrazach do mowy ojczystej zastosowanych, któreby z łatwością od każdego zrozumiane być mogły. Nomenklatura wojskowa w naszym języku nie jest jeszcze ustalona. Staralem się o tyle, o ile pamięć moja nie była temu na przeszkodzie, zatrzymać nazwania te, które w wojsku naszym były przyjęte, te zaś które nie są utarte i w użycie wprowadzone usilowałem spolszczyć o tyle, o ile usposobienie moje dozwoliło. Jeśli nazwania te znalazły się mniej trafne i właściwe, Czytelnik znajdzie przy każdym, przyłączone nazwania francuzkie, które objaśnią to, co by przez niedobór wyrażenia, mogło stać się niezrozumiałem.

O B R A Z

ROZBIOROWY

PRZEDNIEJSZYCH KOMBINACJI

WOJNY.

DEFINICJA SZTUKI WOJENNEJ.

Nauka wojny taka jak ją pojmujemy powszechnie dzieli się na cztery gałęzie czysto wojskowe: Strategją, Wielką taktykę, Sztukę inżynierji i Taktykę szczegółową czyli Taktykę niższą; lecz jest część istotna tej nauki którą niewłaściwie dotąd opuszczano, jest to Polityka wojny; (1) chociaż takowa należy bardziej do umiejętności człowieka stanu; aniżeli do umiejętności człowieka pracującego w zawodzie wojennym, odtąd jak pomysłono oddzielić stan cywilny od wojskowego, niemożna jednak nieprzyznać że

(1) O ile doszło do mojej wiadomości bardzo mało ~~bardzo~~ znajduje się dzieł któreby traktowały o tym przedmiocie: jedyne nawet które nosi ten tytuł, jest to polityka wojny przez Hay du Châtelet (1767); w dziełku tém znajduje się, że armija chcąc przejść most murowany powinna kazać go obeyrzec cieślom i architektom; i że Daryusz nie byłby zwyciężonym gdyby zamiast przedstawienia wszystkich swoich sił przeciwko Aleksandrowi, walczył z nim z połową sił swoich! Dziwne maxymy polityki wojskowej! Maizeroy w swoim dziele które nazwał dialektyką wojny, miał także o tém niektóre wyobrażenia niedostateczne. Lloyd więcej zapuścił się w kwestiją; lecz ile jego dzieło zostawia do życzenia, i ile razy nie zostało zbite przez wypadki niesłychane od 1792 do 1815!!

Przypisek Autora.

jeżeli nauka ta nieużyteczną jest jenerałowi podrzednemu, to nieodzownie jest potrzebną każdemu jenerałowi naczelnie dowodzącemu armją; wchodzi ona we wszelkie kombinacje które mogą spowodować wojnę i w kombinacje działań jakie można przedsięwziąć. Należy przeto koniecznie do nauki którą traktujemy. Według tych uwag, zdaje się że sztuka wojny składa się z pięciu części dobrze różnionych.

Pierwszą jest polityka wojny,

Drugą jest strategia czyli sztuka poruszania mass na teatrze wojny,

Trzecią jest wielka taktyka bitew i potyczek,

Czwartą jest sztuka inżynierji, zdobywania i bronięcia twierdz,

Piątą jest taktyka szczegółowa czyli taktyka niższa.

Możnaby do nich dodać filozofią czyli część moralną wojny, lecz zdaje się właściwiej połączyć ją w jednym oddziale z polityką wojny.

Zakładamy sobie rozbierać kombinacje trzech pierwszych części bo nie jest naszym celem przebrodzić taktykę szczegółową, ani sztukę inżynierji które stanowią oddzielną naukę.

Ażeby być dobrym oficerem piechoty, kawalerji i artylleryji, niekonieczną jest potrzebą znać wszystkie te części równie dobrze, lecz żeby zostać jenerałem lub znakomitym oficerem głównego sztabu, wiadomość ta jest nieodzownie potrzebną. Szczęśliwi są ci którzy ją posiadają i szczęśliwe rządy które umieją ich postawić na swoim miejscu.

ROZDZIAŁ I.

CZĘŚĆ I.

O Polityce Wojny.

Nazywamy polityką wojny kombinacje przez które człowiek stanu powinien osądzić gdy wojna jest przyzwoitą, potrzebną, lub nawet nieuchronną i jakie będą rozmaite działania których ona wymagać będzie dla dopełnienia swego celu.

Państwo może być wprowadzone w wojnę przez rozmaite powody które wpływają na naturę tej wojny; można je podzielić na dziewięć klass.

1. Rozpocznie wojnę zaczepną dla poparcia dawnych praw do prowincji sąsiednich;

2. Lub utrzymywać będzie wojnę odporną dla bronięcia praw zagrożonych.

3. Może toczyć wojnę dla tego że jest przyzwoitą dla zaspokojenia wielkich interesów publicznych.

4. Prowadzić będzie wojnę ze sprzymierzeńcami lub bez sprzymierzeńców.

5. Wda się w wojnę interwencji w skutek swoich stosunków z mocarstwami sąsiadnymi bądź to jako sprzymierzeniec z kontyngensem stałym, bądź to przez koalicję ze wszystkimi swymi siłami.

6. Prowadzić będzie wojnę naieżdniczą przez manję podbojów.

7. Utrzymywać będzie walkę narodową dla bronięcia istnienia kraju i jego niepodległości.

8. Będzie utrzymywać w swoim własnym łonie wojny domowe lub religijne.

9. Nakoniec popelni nierozsadek wywołując na raz kilka wojen lub będzie zmuszone utrzymywać je jeżeli jest samo napadnięte.

Do tych rozmaitych kombinacji które należą mniej lub więcej do polityki dyplomatycznej, można jeszcze dołączyć inne które poczynają mieć stosunek z działaniami wojsk gdy walka już się rozpoczęła. Można im nadać nazwisko polityki militarnej czyli filozofji wojny, gdyż one nie należą wyłącznie ani do dyplomacji ani do strategji, a jednakże są największej wagi tak w planach gabinetu jak i w planach naczelnie dowodzącego armją. Zaczniemy rozbierać kombinacje które się odnoszą do dyplomacji.

§ I. O wojnach zaczepnych dla utrzymania praw.

Gdy państwo ma prawa do kraju sąsiadnego nie jest koniecznym powodem do popierania ich zbrojnie. Wprzód nim się na to zdecyduje potrzeba radzić się przyzwoitości interesu publicznego.

Wojna najszlachetniejsza będzie ta która oparta na prawach niezaprzeczonych przedstawi jeszcze państwu korzyście stanowcze, odpowiednie ofiarom i kolejom na które się naraża.

Lecz na nieszczęście za naszych czasów przedstawia się tyle praw zaprzeczalnych i zaprzeczonych, iż po większej

części, wojny chociaż oparte na pozór na dziedzictwach, testamentach, małżeństwach, rzeczywiście nie są niczem więcej jak tylko wojnami wynikłymi z przyzwoitości.

Kwestją sukcesji hiszpańskiej pod Ludwikiem XIV była najnaturalniejsza co do prawa, ponieważ polegała na testamencie uroczystym opartym na związkach rodzinnych i na życzeniu ogólnem narodu hiszpańskiego, jednakże była ona najwięcej zaprzeczona przez całą Europę i sprowadziła kolicję powszechną przeciw prawemu dziedzicowi.

Fryderyk II korzystając z wojny Austrii przeciwko Francji wywołuje zbitwiałe pargaminy wkracza zbrojnie do Śląska i zajmuje tę bogatą prowincję która podwaja siłę monarchji pruskiej. Powodzenie i ważność tego przedsięwzięcia zrobili go świetnym, bo chociażby Fryderykowi nieudalo się niesłusznie jednak byłoby ganić go za to: wielkość przedsięwzięcia i jego ważność mogą wymówić takowe wkroczenie, o tyle o ile wkroczenie da się wymówić.

W podobnej wojnie nie można zakreślić przepisów: umieć czekać i korzystać, jest wszystkiem co można przepisać. Działania zaczepne powinny być odpowiednie przedsięwzięciu zamierzonemu. Pierwszém działaniem jest naturalnie zajęcie prowincji o którą się upominamy, można potem posunąć wojnę zaczepną podług okoliczności i sił odpowiednich w celu uzyskania odstąpienia żadanego, grozić przeciwnikowi w jego własnem państwie: wszystko zależy od przemierza jakie się potrafiło zawrzeć i od środków wojennych obu stron. Najistotniejszą jest rzeczą w podobnej wojnie zaczepnej, aby unikać jak najstaranniej oludzenia zazdrości innego państwa któreby mogło przyjąć na pomoc mocarstwu z którym zamierzamy walczyć. Do polityki należy przewidzieć ten przypadek i odwrócić interwencją, dając wszelkie zabezpieczenie potrzebne swoim sąsiadom.

§ II. O wojnach odpornych w polityce a zaczepnych militarnie.

Państwo atakowane przez swego sąsiada, który upomina się o dawne prawa do jakiej prowincji, rzadko decyduje się odstąpić jej bez walki i przez czyste przekonanie o rzeczywistości jego praw: przekładać raczy ono będzie broń krajowi którego się od niego domaga, co zawsze jest rzeczą szlachetniejszą i naturalniejszą. Lecz zamiast pozostać nieczynnie na granicy czekając swego najeźdźcy, może mu być

przyzwoicięj wzięść inicjatywę, czyli rozpocząć hój zaczepny wszystko zależy wtenczas od pozycji militarnych wzajemnych

Częstokroć jest korzystnie prowadzić wojnę zaczepną, częstokroć jest korzystnie czekać nieprzyjaciela u siebie.

Państwo mocno ukonstytuowane u siebie które niema powodów rozwojeń, ani obawy wkroczenia trzeciego państwa na swój własny grunt, znajdzie zawsze korzyść rzeczywistą gdy przeniesie kroki nieprzyjacielskie w kraj swego przeciwnika. Naprzód uniknie zniszczenia swych prowincji potem prowadzić będzie wojnę kosztem swego przeciwnika; nakoniec wszystkie koleje moralne położy na swojej stronie, wzbudzając zapał swoich i uderzając przeciwnie nieprzyjaciela osłupieniem na wstępie wojny.

Te prawdy które zdają się niezaprzeczone, mogą być zastosowane do wszelkiego gatunku wojny, lecz jeżeli prawidła Strategji są niewzruszone, nie tak się dzieje z prawdami politycznemi wojny, które ulegają modyfikacjom przez stan moralny ludów miejscowości i osób będących na czele armji i rządu. Te są rozmaite odcienia które upowszechniły gruby błąd iż niema prawideł stałych w wojnie. Spodziewamy się że dowiedzimy, iż nauka wojskowa ma prawidła niewzruszone, których nie można pogwałcić bez narażenia się na klęskę, gdy się ma do czynienia z nieprzyjacielem jakkolwiek zdatnym. Sama tylko część polityczna i moralna wojny przedstawia rozmaitości, które nie można podciągnąć pod żaden rachunek stanowczy, lecz które można jednak poddać pod rachunek podobieństwa do prawdy. Potrzeba więc modyfikować plany działań podług okoliczności, ale co do wykonania tych planów potrzeba wiernie trzymać się prawideł sztuki. I tak np: każdy przyzna iż nie można tym sposobem kombinować wojny przeciwko Francji, Austrii, lub Rossji jak przeciwko Turkom lub jakiemu bądź narodowi orientalnemu, których hordy waleczne lecz nieudyscyplinowane, nieznają żadnego porządku, żadnego wyrozumowanego manewru, ani żadnej wytrwałości w klęskach.

§ III. O wojnach przyzwoitych (Guerre de convenance)

Najście Śląska przez Fryderyka II. było wojną wynikłą z przyzwoitości, taką była także wojna o sukcesję hiszpańską.

Dwa są gatunki wojen wynikłych z przyzwoitości: pier-

wsze są te które mocarstwo potężne może przedsięwziąć dla nadania sobie granic naturalnych, dla otrzymania korzyści politycznej lub handlowej niezmiernie ważnej; drugie są te które może toczyć dla zmniejszenia potęgi rywala niebezpiecznego, lub dla przeszkodzenia jego powiększaniu się. Wprawdzie te ostatnie wojny należą do wojen interwencji, nie jest rzeczą podobną aby państwo atakowało samego rywala niebezpiecznego, starać się raczej będzie uskutecznić to przez koalicję w skutek zatargów wynikłych ze stosunków jego z innym państwem.

Ponieważ wszystkie te kombinacje są raczej przedmiotem polityki aniżeli wojny i ponieważ działania wojenne ztąd wynikłe wchodzi w inne kategorie o których mówić będziemy, pominiemy milczeniem to co byśmy nieco powiedzieć mogli o tym przedmiocie.

§ IV. O wojnach ze sprzymierzeńcami, lub bez sprzymierzeńców.

Rzeczą jest naturalną że wszelka wojna ze sprzymierzeńcem lepszą jest od wojny bez sprzymierzeńca, przypuściwszy nawet zład inąd że wszystkie inne koleje losu są równe. Bez wątpienia wielkie państwo samo łatwiej potrafi toczyć wojnę, aniżeli dwa inne państwa mniej silne któreby się sprzymierzyły przeciwko niemu, lecz zawsze lepiej jest mieć pomoc jednego ze swych sąsiadów aniżeli walczyć samemu. Nietylko wzmacniamy się wtenczas całym kontyngensem który nam dostarcza, ale osłabiamy jeszcze nieprzyjaciela w stosunku daleko większym; bo ten nietylko iż będzie potrzebował postawić korpus znaczny przeciw temu kontyngensowi, ale jeszcze obowiązany będzie czuwać nad częścią własnego kraju która bez tej okoliczności wolną by była od napaści. Przekonamy się w paragrafie następującym iż niema małych nieprzyjaciół ani małych sprzymierzeńców którymi by państwo najpotężniejsze bezkarnie pogardzać mogło

§ V. O wojnach interwencji.

Ze wszystkich wojen jakie mocarstwo przedsięwziąć może, najprzystojniejszą, najkorzystniejszą dla niego jest bez wątpienia wojna interwencji. Przyczyna tego łatwa jest do zrozumienia; państwo które robi interwencję wchodzi w walkę już rozpoczętą, kładzie w szalę całą wagę swej potęgi wspólnie z mocarstwem dla którego robi interwencję,

wchodzi w wojnę kiedy chce i gdy chwila jest najwłaściwszą do nadania działania stanowczego środkiem które tam przynosi.

Dwa są gatunki interwencji; pierwszy jest gdy państwo stara się wprowadzić w sprawy wewnętrzne sąsiadów swoich; drugi, gdy się robi interwencję dorzeczną w ich stosunki zewnętrzne.

Publicyści nie mogli zgodzić się dokładnie nad prawem interwencji wewnętrznej, nie będziemy z nimi rozprawiać nad punktem prawa, lecz przytoczymy że faktum to częstokroć przytrafiło się. Rzymianie winni panowanie nad światem tym interwencjom, a panowanie kompanji angielskiej w Indiach nieinaczęj się tłumaczy. Interwencje wewnętrzne nie zawsze się udają. Rossja winna po części rozwinięcie swej wielkości interwencji którą jej monarchowie umieli wprowadzić w sprawy Polskie; Austrja przeciwnie, o mało co niezginęła dlatego iż chciała się wdać w interwencje wewnętrzne rewolucji Francuskiej. Te gatunki kombinacji nie do nas należą.

Interwencja w stosunki zewnętrzne swoich sąsiadów jest bardziej prawą, naturalniejszą a może i korzystniejszą. Bo o ile rzeczą jest wątpliwą, aby państwo miało prawo mieszać się w to co się dzieje w obradach wewnętrznych jego sąsiadów, o tyle każdy mu przyzna prawo sprzeciwienia się temu aby jego sąsiedzi nieroznosili zewnątrz zamieszania i nieporządku któreby mogły wkrótce rozciągnąć aż do niego.

Trzy pobudki mogą zobowiązać do interwencji wojny zewnętrznej swoich sąsiadów.

Pierwszą pobudką jest traktat przymierza zaczepny i odporny który obowiązuje utrzymywać swego sprzymierzeńca.

Drugą pobudką jest utrzymanie równowagi politycznej, kombinacji wieków nowożytnych równie cudownej jak prostej na pozór, która była jednak częstokroć potargana przez tych samych nawet którzy powinni byli być jej najzarliwszymi apostołami. (1)

(1) Byłoby niedorzecznością wierzyć w możliwość równowagi dokładnej. Może być tylko kwestja o równowadze względnej i przybliżonej. Principium utrzymania równowagi powinno być zasadą polityki, jak sztuka wprowadzenia w działanie najwięcej ile można sił w punkcie stanowczym jest zasadą ogólną wojny. Rozumié się że

Trzecią pobudką jest aby korzystać z wojny już rozpoczętej nie tylko w celu odwrócenia następstw szkodliwych ale także dla osiągnięcia korzyści na stronę tego który robi interwencja.

Historja przedstawia tysiąc przykładów mocarstw które upadły dla tego że zapomniały o tych prawdach: « że państwo zbliża się do upadku gdy cierpi powiększanie się nad miarę państwa nieprzyjaznego i że państwo chociażby było drugiego rzędu może zostać rozciętą równowagą politycznej skoro umie włożyć swoje sily w tę równowagę.

To jest dostatecznym do okazania korzyści wojen interwencji z punktu widzenia politycznego.

Co zaś do punktu widzenia militaryjnego rzeczą jest prostą że armja okazując się z boku w walce już rozpoczętej staje się przeważną. Jej wpływ tembardziej będzie stanowczym w miarę im położenie jej jeograficzne będzie ważniejsze względnie do stanowisk dwóch armji będących już w wojnie. Przytoczmy przykład: w r. 1807 zimową porą Napoleon przeprowadza się przez Wisłę i zapędza się aż pod mury Królewca, mając Austrię z tyłu, a całą masę cesarstwa rossyjskiego przed sobą; jeśliby Austrija wysłała stotysięcy wojska z Czech nad Odrę, podług największego podobieństwa skończyłaby się wtenczas cała potęga Napoleona, jego armja byłaby zbyt szczęśliwą jeśliby potrafiła przerznąć się i wrócić za Ren, a jeszcze zdaje się że tego by skutecznie nie mogła.

Austrija wolala czekać chwili w którejby mogła swoją armję doprowadzić do czterokroć stotysięcy ludzi, wtenczas rozpoczęła wojnę zaczepną we dwa lata później z tą masą straszną i była zwyciężoną; gdy tymczasem ze stu tysiącami ludzi wprowadzonemi w bój w porę, zdecydowałyby pewniej i łatwiej o losie Europy.

Jeżeli interwencje są dwóch rodzajów odmiennych wojny które z nich wynikają są także rozmaitego gatunku.

1. Wchodzi się w interwencja jako sprzymierzeniec w skutek traktatów poprzednich i za pomocą korpusów posilkowych których siła jest oznaczona.

2. Wchodzi się w interwencja jako strona główna dla utrzymania sąsiada słabszego którego mamy bronić państw

równowaga morska jest częścią istotną równowagi politycznej Europejskiej.

P. A.

to przenosi teatr wojny opodal od naszych granic.

3. Wchodzimy w interwencja także jako strona główna, gdy jesteśmy bliskimi teatru wojny i gdy się tworzy koalicja wielu mocarstw mocnych przeciwko jednemu.

4. Nakoniec wchodzi się w interwencja w walkę już rozpoczętą, lub przed wypowiedzeniem wojny.

Gdy wchodzimy w interwencja z kontyngensem miernym w skutek traktatów zawartych, jesteśmy tylko dodatkiem, i działania są kierowane przez mocarstwo główne.

Gdy wchodzimy w interwencja przez koalicja i z armja silną, przypadek jest odmienny.

Koleje losu militaryjne tego gatunku wojen są rozmaite. Armja rossyjska w wojnie siedmioletniej, była w gruncie armja posilkową Anstrji i Francji, jednakże ona była częścią główną na północy aż do zajęcia przez swe wojska starych Pruss; lecz gdy jenerałowie Fermor i Soltykow poprowadzili armja aż do Brandeburgji wtenczas działali już jedynie tylko w interessie austrjackim: wojska te rzucone daleko od swojej podstawy były na łasce dobrego lub złego manewru swych sprzymierzeńców.

Podobne wojny dalekie wystawiają na niebezpieczeństwa i są zwykle zbyt delikatne dla dowodzącego naczelnie armja. Kampanja 1805 r. dostarcza nam tego nowy dowód.

Kutuzow z 50 tysiącami rossjan posuwa się aż po rzekę Inn w środek Bawarji. Armja Maki z którą miał się połączyć jest całkiem zniszczoną oprócz 18 tysięcy ludzi które Kienmayer przyprowadza z Donawerth: a tak jenerał rossyjski znajduje się wystawionym z 40 tysiącami ludzi na całą popędliwą czynność Napoleona, który ma 150 tysięcy wojska, a na domiar nieszczęścia przestrzeń 200 mil oddziela Kutuzowa od jego granic. Takowe położenie byłoby zdesperowane jeśliby druga armja 50 tysięczna nieprzybyła jej na pomoc pod Olomuniec. Tymczasem bitwa pod Austerlitz, która była wypadkiem błędu szefa sztabu głównego austriackiego Weyrother, skompromitowała na nowo armję rossyjską oddaloną od swej podstawy; o mało ona nie została ofiarą przymierza dalekiego i pokój tylko nadat jej czas cofnięcia się ku swoim granicom.

Armja Suwarowa w Szwajcarji nie była szczęśliwszą. Jenerał Benigsen w 1807 r. miał pomyślniejsze koleje, bo walcząc między Wisłą a Niemnem znajdował się w Blis-

2.

kości swojej podstawy, i działania jego nie zależały bynajmniej od jego sprzymierzonych.

Z tych przykładów wynika że interwencje dalekie mogą częstokroć kompromitować armje które mają takowe polecenia; lecz natomiast tę się odnosi korzyść iż państwo nie może być tak łatwo najechane, bo teatr wojny jest przeniesiony daleko od jego granic; co stanowi mieszcząc się jenerała jest tu prawdziwem dobrem dla państwa.

W wojnach tego gatunku istota rzeczy polega na tém: aby obracć naczelnie dowodzącego armją biegłego tak w polityce jak i w sztuce wojennej; aby umówić się dokładnie ze swemi sprzymierzeńcami o udziale jaki każdy powinien mieć w działaniach i oznaczyć punkt przedmiotowy któryby był w harmonji z interessami wspólnemi; przez zapomnienie tych ostrożności, większa część koalicji nie udała się lub walczyła z trudnością przeciwko mocarstwu mniej silnemu w ogóle, lecz połączonemu.

Trzeci gatunek wojny interwencji wskazany powyżej jest korzystniejszy od innych. W tym przypadku znajdowała się Austria w 1807, jeśliby miała korzystać ze swego położenia; w tym także przypadku znalazła się ona w 1813. Będąc pograniczną Saxonji w której Napoleon zebrał swoje siły, biorąc z tyłu front działań Francuzów nad Elbą, kładła 200 tysięcy ludzi w szale z pewnością prawie niezawodnego powodzenia. Panowanie nad Włochami i wpływ na Niemcy stracone przez 13 lat klęsk, były odzyskane w dwóch miesiącach. Austria miała w tej interwencji na swoją korzyść nie tylko koleje losu polityczne ale nawet i militarne, podwójny wypadek który okazuje najwyższy stopień korzyści do jakiej naczelnicy państwa mogą wzdychać.

Gabinet Wiedeński korzystał tém pewniej że jego interwencja była nie tylko tego rodzaju o których wzmiankowaliśmy w § 3, to jest; iż Austria nie tylko była blisko swoich granic co jej dozwalało użyć największego jakie mogła mieć rozwinięcia sił swoich, ale jeszcze dla tego że wdawała się w interwencja w walkę już rozpoczętą w którą wchodziła z całą przewagą swoich środków w chwili która jej była najprzyzwoitsza.

Ta podwójna korzyść jest tak stanowcza iż widziano że nie tylko wielkie mocarstwa ale nawet drobne państwa stawaly się przeważnemi gdy amiały uchwycić tę przy-

zwoitą porę. Dwa przykiady będą dostateczne dla dowiedzenia tego.

W 1532 Maurycy elektor Saski poważyl się wystąpić otwarcie przeciwko Karolowi V panującemu nad Hiszpanija, Włochami i cesarstwem Niemieckiem, przeciwko Karolowi V pogromcy Franciszka I i gniewacego Francja w swoich szponach. To podniesienie oręza które przeniosło wojnę aż w głąb Tyrolu wstrzymało wielkiego człowieka który zagrażał całemu światu.

W 1706 książę Sabaudzki Wiktor Amadeusz występuje przeciwko Ludwikowi XIV zmienia postać wojny we Włoszech, i cofa armję francuzką od brzegów Adygi az pod mury Turynu gdzie doznała katastrofy która uniesłmiertniła księcia Eugeniusza.

Ileż to ludzi stanu wydawać się będąc małemi w obliczu tych którzy rozmyślali nrd temi dwoma wypadkami i nad wysokimi kwestjami które one obudzają!

Powiedzieliśmy dosyć o ważności i korzyściach tych interwencji zrobionych w czasie przyzwoitym; liczba przykładów mogłaby być pomnożoną do nieskończoności, lecz to nicby nie przydało wagi do przekonania naszych czytelników.

§ VI. O wojnach najezdniczych przez chęć podbojów.

Wojny najezdnicze toczone przez chęć padbojów, na nieszczęście nie zawsze są najniekorzystniejsze. Aleksander, Cezar i Napoleon w polowie swego zawodu dostatecznie to potwierdzili. Jednakże te korzyście mają granice ustalone przez samą naturę, a których potrzeba się wystrzegać przekraczać, bo wtenczas wpada się w ostateczności którym towarzyszą straszne klęski.

Kambizes w Nubji, Darjusz u Scytów, Krassus i cesarz Julian u Partów, nakoniec Napoleon w Rossji, dostarczają krwawych świadectw tym prawdom. Jednakże potrzeba przyznać że manja podbojów nie zawsze była jedynym bodźcem ostatniego. Jego położenie osobiste i jego walka z Anglią zmuszały go do przedsięwzięć których celem widocznym było aby wyjść zwycięzcą z tej walki; zamilowanie wojny i jej przygód było w nim widoczne, lecz do tego był jeszcze wciągnięty przez potrzebę ulecz Anglii, ub tryumfować z jej usiłowań. Powiedzianoby że on był przyslany na świat aby nauczył naczelnie dowodzących

armjami jakoteż i naczelników państw tego wszystkiego co oni wielkiego zdziałać mogą i tego wszystkiego czego unikać powinni. Jego zwycięstwa są lekcjami zręczności, czynności i śmiałości, jego klęski są przykładami podług których roztropność każe nam się miarkować.

Wojna najezdnicza bez pobudek słusznych jest zamachem przeciwko ludzkości jest wojną na wzór Gengiskana; lecz gdy może być usprawiedliwioną przez jakiś wielki interes, lub przez jaką pobudkę chwalebna, wtenczas jeżeli nie może być pochwaloną to przynajmniej może być wymówiona.

Najścia Hiszpanji dopełnione w r. 1808 i 1825, odmienne są tak co do swoich celów jakoteż i co do wypadków. Pierwsze najście przedsięwzięte przez chęć podbojów. prowadzone podstępnie, zagrażało bytowi narodu hiszpańskiego i było zgubne dla jego sprawy; drugie, które walczyło przeciw doktrynom niebezpiecznym i zabezpieczało interessa ogólne, tém łatwiej się udalo, iż znalazło wsparcie stanowcze w większości ludu, którego chwilowo kraj najeżdżało. Nie jest naszym zamiarem sądzić o nich podług praw natury: podobne kwestje należą do prawa politycznego interwencji. Nie tylko iż nie będziemy o nich rozprawiać, lecz przedstawiamy je tu jedynie jako dowody że najście nie zawsze jest na wzór Gengiskana. Pierwsze któreśmy przytoczyli, przyczyniło się do zguby Napoleona; drugie postawiło Francją w takich stosunkach względnych z Hiszpanją, jakich opuszczać nigdy nie powinna była. Co do spraw wewnętrznych Hiszpanji, jeżeli wypadki nie były całkiem szczęśliwe, winę przypisać należy raczej samym Hiszpanom, a niżeli mocarstwom które interwencje zrobiły. (a) 117

Zanosząc modły do niebios aby tak owe najścia ile możności mogły być najrzadsze, przyznajmy, że państwo lepiej robi gdy najeżdża kraj swoich sąsiadów niż gdy dozwala napaść na siebie; przyznajmy także, że środkiem jest najpewniejszym niedawania protekcji duchowi podbojów i przywłaszczeń, umiść wdać się w interwencje w porze przyzwoitej aby im położyć tamę.

Przypuściwszy więc że wojna najezdnicza jest postanowiona i ugruntowana nie na nadziei nicumiarkowanej podbojów lecz na zdrowej racji stanu, potrzeba rozmierzyć tę napaść aż do celu który sobie zakładamy i do przeszkód jakie

możemy w nim znaleźć bądź to w kraju samym, bądź to ze strony jego sprzymierzeńców.

Najście ludu oburzonego i gotowego do wszystkich ofiar, który może się spodziewać wsparcia w ludziach i pieniądzech od sąsiada potężnego jest przedsięwzięciem zbyt trudnym. Wojna Napoleona w Hiszpanji potwierdza to oczwiewicie, wojny rewolucji francuzkiej w 1792, 93, 94 lepiej to jeszcze wykazują, bo jeżeli to mocarstwo było mniej z nienacka napadnięte aniżeli Hiszpanija, to też nie miało żadnego wielkiego przymierza któreby się przyłożyło do jego obrony. Francja była napadnięta przez całą Europę na lądzie i na morzu.

Po przykładach podobnych cóż za interes mogłyby obudzić suche maxymy? w historii tych wielkich wypadków potrzeba czerpać prawidła prowadzenia się.

Najście rossjan na Turcję przedstawiało pod pewnemi względami też same symptomata oporu narodowego; jednakże potrzeba wyznać iż warunki tego oporu były odmienne: fanatyzm religijny Ottomanów może ich powołać do boju; lecz rozłożeni w pośród ludności greckiej dwakroć liczniejszej od nich, Turcy nieznajdowali w insurrekcji ogólnej, wsparcia któreby znaleźli jeśliby całe państwo składało się z muzułmanów, lub gdyby byli potrafili połączyć interessa greków z interessami zwycięzców jak Francja potrafiła zrobić z Alzacyków najlepszych Francuzów swojego królestwa; w tém razie staliby się mocniejszymi lecz nie byłoby tam fanatyzmu religijnego.

Wojna 1828 dowiodła że Turcy byli tylko poważnemi na obwodzie swoich granic, gdzie znajdują się zgromadzone ich milicje wojownicze gdy témczasem środek państwa upadła w ruinach.

Gdy najście niema nic do lękania się ze strony ludów lecz odnosi się do kwestji całkiem militarnej, wtenczas same tylko prawa strategji i taktyki los jego rozwiązują i ich tylko radzić się potrzeba: to co zrobiło tak łatwemi i prędkimi najście Włoch, Austrii i Pruss; to co ułatwiło najście Francji w 1814. O tych kolejach losu czysto militarycznych będziemy poniżej traktować.

§ VII. O wojnach narodowych.

Wojny narodowe o których musieliśmy powiedzieć słów kilka mówiąc o wojnach najezdniczych są ze wszystkich

najstraszniejsze. Niemożna nadawać nazwiska wojen narodowych jak tylko tym wojnom które się toczą przeciwko ludności całej, lub przynajmniej przeciw większości tej ludności ożywionej szlachetnym zapalem dla swej niepodległości; wtenczas każdy krok jest zaprzeczony bitwą: Armia która wchodzi do takowego kraju nie posiada nic więcej prócz pobojowiska na którym obojuje; jej zaopatrzenia nie mogą się odbywać jak za pomocą ostrza miecza; jej konwoje są wszędy zagrożone lub zabrane.

Ten widok poruszenia dobrowolnego całego narodu rzadko się widzieć daje, a jeżeli przedstawia coś wielkiego, i szlachetnego co nakazuje podziwienie, skutki są tak straszne, że w interesie ludzkości należy życzyć aby tego nigdy nie widziano. (b)

Takie poruszenie może być spowodowane przez przyczynę najsprzeczniejszą. Naród niewolniczy powstaje w masie na głos swojego rządu, a jego panowie sami dają tego przykład stając na jego czele gdy są ożywieni szlachetną miłością dla swego monarchy i dla ojczyzny; również naród fanatyczny uzbraja się na głos swoich mnichów, a lud exaltowany przez opinie polityczne lub przez miłość dla swych instytucji rzuca się na nieprzyjaciela dla bronięcia tego co ma najdroższego.

Srodki do prowadzenia pomyślnie podobnej wojny są zbyt trudne: naprzód potrzeba rozwinąć masę sił odpowiednią oporowi i przeszkodom jakie napotkać można; zaspokoić namiętności popularne za pomocą wszystkich srodków jakich użyć można; zużyć te namiętności za pomocą czasu, rozwinąć wielkie przeplatania polityki, łagodności i surowości a nadewszystko wielkiej sprawiedliwości; takie są pierwsze żywioły powodzenia.

Przykłady Henryka IV. w wojnach ligi, marszałka Berwick w Katalonji, mlka. Suchet w Aragonji i Walencji, generała Hoche w Wandei, są wzorami rodzaju odmiennego, lecz które mogą być użyte z równą korzyścią podług okoliczności. Porządek i karność przedziwne utrzymywane w armjach Dybicza i Paszkiewicza w ostatniej wojnie są także wzorami które przytoczyć można, a które przyczyniły się nie pomalą do powodzenia ich przedsięwzięć.

Panowanie nad morzem przyczynia się wiele do wypadków najścia narodowego: jeżeli naród który powstał ma wielką przestrzeń brzegów nadmorskich, jeżeli jest panem

morza, lub sprzymierzonym mocarstwa które ma panowanie nad morzem, wtenczas opór jego jest stokroć zwiększony nie tylko przez łatwość podniecania zapala powstania, i zagrożenia nieprzyjacielowi na wszystkich punktach kraju które on zajmuje, ale jeszcze przez utrudzenie jego zasobów. Takowa wojna wymaga armji dostatecznej do działania przeciwko siłom czynnym nieprzyjaciela i nadto jeszcze korpusów któreby zajmowały prowincje wewnątrz państwa i któreby utrzymywały porządek i zapewniały komunikacje, Natura kraju przyczynia się także wiele do ułatwienia obrony narodowej; kraje górzyste są zawsze krainami w których lud jest najstraszniejszy. Po tych następują kraje przecięte wielkimi lasami.

Walka Szwajcarów przeciw Austrii i X. Burgundzkiemu walka Katalończyków w 1712 i 1809, trudności jakich doznali Rossjanie do podbicia ludów Kaukazu, nakoniec usiłowania tylekroć powtarzane Tyrolczyków, okazują dostatecznie że ludy krain górzystych zawsze opierały się dłużej aniżeli ludy zamieszkałe na płaszczynach, tak przez swój charakter i swoje obyczaje jakoteż i przez naturę miejsc. Wąwozy i wielkie lasy ułatwiają również dobrze jak i skały ten rodzaj obrony cząstkowej.

§ VIII. O wojnach Domowych i Religijnych.

Wojny wewnętrzne gdy nie są pomięszane z kłótnią zewnętrzną są zwykle wypadkiem walki opinji i ścierania się stronnictw politycznych lub religijnych. W średnim wieku wojny takowe były częstokroć ścieraniem się koterji feodalnych. Najopłakawsze są bez ochyby wojny religijne. Pojmujemy bardzo dobrze gdy państwo walczy przeciw swoim własnym dzieciom dla przeszkodzenia faktion politycznym które osłabiają powagę tronu i moc narodową; lecz gdy państwo wyrzyna swoich własnych poddanych dla tego aby ich zmusić do odmawiania modlitw we francuzkim lub łacińskim języku, lub aby ich zmusić do uznania władzy duchownej obcej, jest to zadaniem którego rozum pojąć nie może. Ze wszystkich królów najwięcej ubolewać należy nad Ludwikiem XIV. on wyganiał milion protestantów przemysłnych, którzy postawili na tronie jego dziada, również protestanta jak oni sami. Wojny fanatyzmu są straszne gdy się pomięszają z wojnami ze-

wnętrznemi. Straszne są one nawet wtenczas gdy nie są niczem więcej jak kłótniami familijnemi.

Historja francuzka za czasów Ligi będzie lekcją wiecznie pamiętną dla Narodów i Królów. Trudno uwierzyć aby lud tak już szlachetny i bohaterski za Franciszka I. mógł wpaść we 20 lat później w tak oplakany zbytek rozbestwienia.

Byłoby niedorzecznością chcieć dać prowidła o wojnie tego rodzaju, jest jednakże jedno na które ludzie rozsadni powinni się zgodzić, a to jest aby połączyć dwie sekty lub dwie partje dla wypędzenia cudzoziemca któryby chciał mieszać się w ich kłótnie, potem wytłomaczyć się z umiarkowaniem, aby zlać prawa dwóch partij w pakt pojednania; bo wdanie się innego mocarstwa w swary religijne nie może być inaczej uważane jak tylko za akt ambicji i przewrotności.

Można łatwo pojąć że rządy wchodzą w interwencja w dobrej wierze przeciw objawionej gorączce politycznej której dogmata mogą grozić porządkowi społecznemu: chociaż zwykle te obawy są exaggerowane i chociaż częstokroć służą tylko za pozor, jednakże może się zdarzyć że państwo rozumie się prawdziwie zagrożonem u siebie. Lecz nigdy ten przypadek nie może mieć miejsca w sporach teologicznych, i interwencja Filipa II. w interessa ligi nie miała innego celu jak tylko aby rozdzielić Francją i oddać ją pod jego wpływ aby z czasem mógł powoli jej rozbiór uskutecznić.

§ IX. O wojnach podwójnych i o niebezpieczeństwie przedsięwzięcia dwóch wojen razem.

Sławna maxyma Rzymian aby nigdy nie rozpoczynać dwóch wojen wielkich razem, jest dosyć znajomą i dostatecznie ocenioną, tak iż niepotrzeba się nam silić nad okazaniem jej mądrości.

Państwo może być zmuszonem do wydania wojny dwóm ludom sąsiadnim, lecz potrzeba zbiegu okoliczności bardzo nieszczęśliwych aby w tym przypadku nie znalazło sprzymierzeńca któryby przybył mu z pomocą, przez uczucie swojej własnej całości i utrzymania równowagi politycznej Rzadką jest także rzeczą aby te dwa ludy skojarzone przeciwko niemu miały tenże sam interes do wojny,

i do prowadzenia jej użyły wszelkich środków jakie pozostają w ich mocy; przeto gdy jedno z tych państw niczem więcej nie jest jak tylko sprzymierzeńcem, wtenczas wojna stanie się wojną zwyczajną

Ludwik XIV., Fryderyk Wielki, cesarz Alexander, i Napoleon utrzymywali walki olbrzymie przeciw Europie skoalizowanej. Gdy podobne walki pochodzą z napaści dobrowolnej której by można było uniknąć, są dowodem błędu głównego ze strony tego który je wywołał: lecz gdy pochodzą z okoliczności groźnych i nieuchronnych, potrzeba starać się zaradzić im przedstawiając środki lub przymierza któreby mogły zaprowadzić pewną równowagę sił obostrzonych.

Wielka koalicja przeciwko Ludwikowi XIV., spowodowana jakieśmy wyrzekli, przez wielkie zamiary na Hiszpanją, wzięła jednakże swój początek w poprzednich najściach które zastraszyły wszystkich jego sąsiadów. Nie mógł on nic więcej przedstawić przeciw Europie sprzyśiętej prócz wiernego przymierza elektora Bawarskiego i przymierza mniej jeszcze pewnego X. Sabaudzkiego, który nieomieszkał nawet powiększyć liczbę jego przeciwników. Fryderyk utrzymał wojnę przeciwko trzem mocarstwom lądowym z jedyną pomocą subsydiów Angielskich, i z 50 tysięcy sprzymierzeńców sześciu małych państw rozmaitych; lecz rozdzielenie i słabość jego przeciwników były najlepszymi jego sprzymierzeńcami.

Te dwie wojny, jakoteż i wojna którą utrzymał cesarz Alexander w 1812, były prawie niepodobnemi do uniknienia.

Francja musiała walczyć z całą Europą w 1793 w skutek burzliwych prowokacji Jakobinów, exaltacji dwóch stron i utopji Żyrondynów którzy pogardzali jak mówili wszystkimi królami licząc na pomoc flot angielskich!!

Skutkiem tych niedorzecznych rachub było straszne zamieszanie z którego Francja wycofnęła się cudem.

Napoleon przeto jest niejako jeden z nowożytnych który przedsięwziął dobrowolnie trzy wojny na raz, jakoto, wojnę Hiszpańską, Angielską i Rossyjską, lecz jeszcze w tej ostatniej opierał się na pomocy Austrii i Pruss, nie mówimy nawet o wsparciu Turcji i Szwecji; a jeżeli rachował ze zbytnią łatwowiernością na ostatnią, nie mniéj jest rzeczą prawdziwą że inne przymierza zdawały się dość

stanowcze tak iż niesłusznie byłoby wyrzec aby jego wyprawa była tak awanturnicza, jak ją osądzono ogólnie po wypadku.

Z tego wszystkiego cośmy powiedzieli wynika że wojna przedsięwzięta przeciwko jednemu państwu, wtenczas nawet jeśli by inne państwo wzięło w niej udział za pomocą korpusu posilkowego nie może być pomieszana z wojną podwójną, czyli raczej z dwoma wojnami prowadzonymi jednocześnie w krańcach przeciwległych kraju, przeciw dwóm narodom potężnym któreby wprowadziły wszystkie swoje siły i swe zasoby dla zgniecenia tego który im zagroził. Naprzykład podwójna walka Napoleona przedsięwzięta w 1809 z Austrią i Hiszpanią, którą utrzymywała Anglia, była nierównie cięższą dla niego, aniżeli gdyby miał do czynienia z samą tylko Austrią którąby wspierał korpus sprzymierzony jakikolwiek oznaczony traktatami znajomemi. Walki tego gatunku wchodzą w kategorię wojen zwyczajnych.

Potrzeba więc wnieść w ogólności że należy unikać ile możności wojen podwójnych, i że gdy takowy przypadek się wydarzy lepiej jest pokryć uchybienia jednego ze swoich sąsiadów aż do czasu stosownego w którym by można było żądać sprostowania krzywd o które mielibyśmy się prawo upominać. Jednakże prawidło to nie jest bezwzględne: siły względne, miejscowości, możność znalezienia sprzymierzeńców dla siebie dla przywrócenia pewnej równowagi między stronami, są tylu okolicznościami które wpływać będą na postanowienia państwa zagrożonego podobną wojną. Dopełnimy naszą pracę, wskazując razem i niebezpieczeństwo podobnych wojen, i środki im zaradzenia.

CZEŚĆ II.

O polityce militarnej czyli o filozofii wojny.

Jużeśmy wyłomaczyli co rozumiemy przez to nazwanie. Są to wszystkie kombinacje moralne które odnoszą się do działań armji. Jeżeli kombinacje polityczne o których mówiliśmy są także przyczynami moralnemi które wpływają na prowadzenie wojny, są jeszcze inne kombinacje

które nie należą do dyplomacji, nie należą jednak do kombinacji ani strategji, ani taktyki. Nie można przeto im nadać właściwszego nazwania jak polityki militarnej czyli filozofji wojny.

(1) Przyjmujemy raczej pierwsze nazwanie, bo prawdziwe znaczenie wyrazu filozofji może równie zastosować się do wojny jak i do spekulacji metafizycznych, i nadano znaczenie tak rozległe temu wyrażeniu że znajdujemy pewien rodzaj trudności w połączeniu tych dwóch nazwisk. Pamiętaj przeto będziemy: że polityka wojny zajmuje wszystkie stosunki dyplomacji z wojną, gdy tymczasem polityka militarna oznacza kombinacje wojenne państwa lub jenerała naczelnie dowodzącego.

Polityka militarna może obejmować wszystkie kombinacje projektu wojny których nie obejmuje polityka dyplomatyczna i strategja.

Można zamieścić w tej kategorii namiętności ludów przeciwko którym walczyć mamy, ich system militarny, ich środki pierwszej linii i rezerwy, zasoby ich finansów, przywiązanie jakie one mają do swych rządów lub do swych instytucji. Oprócz tego charakter naczelnika państwa, charakter głównie dowodzących armją i ich talenta wojskowego, wpływ jaki gabinet lub rady wojenne wywierają na działania z pośród stolicy, system wojny który przeważa w sztabie głównym nieprzyjacielskim, różnica w sile armji i ich uzbrojeniu, jeografia i statystyka militarna kraju do którego wkroczyć mamy; nakoniec zasoby i przeszkody wszelkiego rodzaju które w nim można napotkać; są tylu punktami ważnemi do uważania, a które jednak nie należą ani do dyplomacji ani do strategji.

Nie można położyć prawideł pewnych o tych przedmiotach, to tylko powiedzieć można, że rząd nie powinien niczego zaniedbać do uzyskania wiadomości o tych szcze-

(1) Lloyd traktował o tym przedmiocie w drugiej i trzeciej części swych pamiętników; jego rozdziały o jenerale i namiętnościach są znakomite: czwarta część jest także interessowną, lecz nie jest kompletną i punkta widzenia rzeczy nie są zawsze sprawiedliwe.—P. Chambray pisał także w tym przedmiocie z niejaką korzyścią, chociaż znalazł niepodzielających jego wyobrażenia. P. A.

gółach, i że nie odzwonie potrzebną jest rzeczą wziąć je na uwagę w planach działań które się przedsięwzima.

Naczelnie dowodzący armją i sztab główny powinni posiadać te wiadomości, bo inaczej popelnia smutne błędy w rachubach swych, jak to zdarzyło się nieraz nawet za naszych czasów, pomimo postępów jakie narody cywilizowane zrobiły we wszystkich naukach statystycznych, politycznych, geograficznych i topograficznych. Przytoczę na to dwa przykłady których byłem naoczny świadkiem: w 1796 armja pod dowództwem jenerała Moreau wkraczając w las czarny spodziewała się znaleźć tam góry straszne, wąwozy i lasy których pamięć przypominała starożytna puszcza Hercyńska z tak przerażającymi okolicznościami: niepomalu byliśmy zdziwieni gdy wlaższy na wierzchołek tego obszernego wzgórza które schyla się ku Renowi ujrzeliśmy że jego spadki i jego wspory tworzyły tylko góry i że kraina od źródła Dunaju aż do Donawert nie przedstawiała nic więcej jak płaszczyny bogate i urodzajne.

Drugi przykład jeszcze świeższy jest z daty 1813, cała armja Napoleona i sam ten wielki wódz uważali środek Czech jako krainę przetrziętą górami, gdy tymczasem niema kramy bardziej płaskiej w Europie, skoro się przebędzie pasmo gór drugiego rzędu któremi Czechy są otoczone, co jest dziełem jednego marszu.

Wszyscy wojskowi Europejscy mieli podobnie mylne opinie o Balkanie i o sile rzeczywistej Ottomanów w środku ich kraju. Zdawało się że hasło było wydane z Konstantynopola aby uważano ten obwód gór za przeszkodę prawie nieprzezwyciężoną i za palladium państwa Tureckiego, błąd którego ja jako mieszkaniec Alp nigdy nie dzieliłem. Przesady równie wkorzenieone skłaniały do sądenia że lud którego wszystkie indywidua są bezustannie pod bronią utworzy milicję straszną i bronić się będzie do ostateczności. Doświadczenie dowiodło że dawne instytucje które umieściły wybór janczarów w miastach pogranicznych Dunaju zrobiły ludność tych miast bardziej rycerską aniżeli są mieszkańce wewnątrz państwa którzy toczą tylko wojnę z Rajassami bezbronnemi: fantasmagorja ta była oceniona podług swej rzeczywistej wartości, była to tylko zasłona imponująca, którą nic nie utrzymywało, i gdy pierwszy obwód został przelamany cała siła oporu znikła. Prawda że projekta reformy sultana Machmuda wymagały obalenia dawnego systematu niedające

czasu do zaprowadzenia nowego, tak iż państwo najechane było z nienacka: jednakże doświadczenie przekonało że mnóstwo ludzi uzbrojonych od stóp do głów nie stanowi jeszcze dobrej armji, ani obrony narodowej.

Wróćmy do potrzeby poznania dobrze jeografji, i statystyki militarnej państw.

Te nauki nie są jeszcze wprawdzie rozwinięte i brakuje im jeszcze dzieł elementarnych. Lloyd który chciał dać tego próbę w piątej części swoich pamiętników, opisując granice wielkich państw Europejskich nie był szczęśliwy w swoich zdaniach i w swych przepowiedniach: widzi on wszędy przeszkody, i przedstawia między innymi za niezdobytą granicę Austrii nad rzeką Inn między Tyrolem a miastem Passau, gdzieśmy widzieli jenerała Moreau i Napoleona manewrujących i tryumfujących ze 150 tysiącami ludzi w 1800, 1805, 1809. Większa część jego rozumowań ulega tej samej krytyce, widział on rzeczy zbyt materialnie.

Lecz jeżeli te nauki nie są wykładane publicznie, archiwa sztabów głównych Europejskich powinnyby być zamknięte w dokumenta drogie aby je wykladać było można przynajmniej w szkołach specjalnych tego korpusu.

Statystyka militarna nie jest lepiej znana jak jeografia, mamy o niej tylko czeze i powierzchowne obrazy, w których rzucano nawiasem liczbę ludzi uzbrojonych i okrętów jakie państwo posiada, jakoteż i jego dochody domniemalne, co nie jest dostatecznym do utworzenia całkowite nauki potrzebnej do kombinowania działań. Nie jest naszym celem zgłębić tu te ważne kombinacje ale tylko wskazać je jako środki powodzenia w przedsięwzięciach jakiebyśmy zamierzali utworzyć.

Jeżeli namiętności wygórowane ludu przeciw któremu mamy walczyć są nieprzyjacielem potężnym do pokonania, wódz naczelny i rząd użyć powinni wszelkich swych usiłowań do uspokojenia tych namiętności. Niepotrafimy nic więcej dodać do tego cośmy wyrzekli w tym przedmiocie mówiąc o wojnach narodowych.

Odwrotnie wódz naczelny powinien użyć wszystkiego do zelektryzowania swych żołnierzy i dla nadania im tego samego zapалу który mu potrzeba stłumić w swoich przeciwnikach. Wszystkie armje mogą być obudzone tymże samym zapalem, pobudki tylko i środki różnią się w miarę ducha narodów. Wymowa militarna była przedmiotem wielu dzieł, my ją tu tylko

wskazujemy jako środek. Proklamacje Napoleona, odezwy jenerała Paszkiewicza, przemawiania starszych do swych żołnierzy, odezwa Suwarowa do ludzi wówczas jeszcze prostych, są wzorami rodzajów rozmaitych. Wymowa Junt hiszpańskich, i cuda Madony del Pilar prowadziły do tych samych wypadków drogami zupełnie przeciwnymi.

W ogólności sprawa ulubiona i naczelnik który posiada zaufanie przez swe dawne zwycięstwa są wielkimi środkami do zelektryzowania armji i ułatwienia jej powodzeń.

Niektórzy wojskowi zaprzeczyli korzyści zapału, i przekładają nad nią zimną krew niczem niezachwianą w bojach. Jedno i drugie mają korzyści i nieprzyzwoitości których niepodobna nie uznać; zapał prowadzi do większych dzieł, lecz trudno utrzymać go stale, i gdy wojsko zapalone poniesie klęskę prędzej w niem wprowadzi się nieporządek.

Więcej lub mniej czynności i śmiałości w naczelnikach wojsk obustronnych jest żywiołem powodzenia lub klęski którego nie można podciągnąć pod prawidła.

Gabinet i naczelny wódz powinni wziąć na uwagę wartość wewnętrzną swych wojsk i ich siłę organiczną porównaną do siły nieprzyjaciela. Jenerał rossyjski dowodzący wojskami najmocniej ukonstytuowanymi w Europie może na otwartym polu przedsięwziąć wszystko przeciwko massom nieuporządkowanym i niekarnym jakkolwiek indywidua je składające byłyby z kądziąd najwaleczniejszych.

Całość stanowi siłę, porządek sprowadza całość, a karność sprowadza porządek, bez karności i porządku nie można spodziewać się żadnego powodzenia. (1)

Tenże sam wódz z temiż samymi wojskami nie może odważyć się na wszystko przeciwko armiom europejskim mającym też samą instrukcję i też samą karność co i jego wojska.

(1) Jeżeli wojska nieregularne nic nie znaczą gdy same tylko składają całą armję, i jeżeli nie można za pomocą ich wygrywać bitw, potrzeba wyznać że wsparte dobremi wojskami są one najważniejszym ich sprzymierzeńcem: gdy są liczne przywodzą nieprzyjaciela do rozpaczki niszcząc jego konwoje, przejmując wszystkie jego komunikacje, i utrzymując go jakby w oblężeniu w jego obozach, nade wszystko stają się one straszniemi w odwrotach; Francuzi doznali tego w 1812. P. A.

Nakoniec można się odważyć na wszystko w obec Makena, acoby się nie odważyło w obec Napoleona.

Działanie gabinetu na armję wpływa także na śmiałość ich przedsięwzięć. Wódz którego geniusz i ramie są krepowane przez radę dworską oddaloną o 400 mil od teatru wojny z trudnością walczyć będzie przeciwko wodzowi który będzie miał wszelką wolność działania. (c)

Co do wyższości zręczności w wodzach, nie można zaprzeczyć aby takowa nie była jedną z najpewniejszych rękojmi zwycięstwa, nade wszystko gdy się przypuszcza że wszelkie inne koleje losu są równe. Bez wątpienia widziano tylekroć wielkich wodzów pobitych przez ludzi miernych, lecz wyjątek niestanowi prawidła. Rozkaz źle zrozumiany, wypadek nieprzewidziany, mogą przenieść do obozu nieprzyjacielskiego wszelkie koleje powodzeń, które wódz zręczny przygotował przez swe manewra: jest to jednym z tych trafów którego ani przewidzieć ani uniknąć nie można. Lecz czyli słusnie byłoby dla tego zaprzeczać wpływowi prawideł i nauki w okolicznościach zwyczajnych? nie, bez wątpienia, bo ten sam traf nadaje najpiękniejszy tryumf prawidłom, ponieważ one zostaną zastosowane przez armję przeciwko której użyć ich chciano, i że ona zwycięży za pomocą ich wpływu. Lecz oddając słusność tym rozumowaniom wniesie ktoś zapewne że rozumowania te mówią przeciwko Nauce... Lecz takowe twierdzenie byłoby bezzasadne; bo Nauka polega na tem aby postawić na swej stronie wszystkie koleje losu jakie przewidzieć można, i że ona nie może mieć żadnego wpływu na kaprysy losu: przeto na sto bitw wygranych przez zręczne manewra, znajduje się dwie lub trzy wygranych przez przypadki nieprzewidziane.

Jednym z najważniejszych punktów polityki militarnej państwa jest punkt dotyczący instytucji które urządzają jego armję. Armja wyborna dowodzona przez człowieka niernego może dokazać wielkich rzeczy. Zła armja dowodzona przez wielkiego wodza może potrafić tyle dokazać, lecz zrobiłaby nierównie więcej jeszcze, jeśli by łączyła dobre przymioty wojsk do talentów swojego naczelnika. (d)

Dziwięć warunków istotnych przyczynia się do udoskonalenia armji:

Pierwszym warunkiem jest aby mieć dobry system rekrutowania.

Drugim warunkiem aby mieć dobrą organizację.

Trzecim aby mieć system rezerw narodowych dobrze uorganizowanych.

Czwartym, aby mieć wojska i officerów dobrze wymustrowanych i wprawnych tak do służby wewnętrznej jakoteż i do służby w polu.

Piątym, aby mieć karność silną ale nieupokarzającą.

Szóstym, aby system nagród i emulacji był dobrze skombinowany.

Siódmym, aby bronie specjalne: inżynierja i artyllerja posiadały instrukcję dostateczną.

Osmym, aby mieć uzbrojenie w dobrym stanie, a jeżeli byż może wyższe w gatunku nad uzbrojenie nieprzyjacielskie, stosując to nie tylko do broni zaczepnej ale i do broni odpornej.

Dziewiątym, aby posiadać sztab główny któryby potrafił użyć korzystnie tych wszystkich żywiołów, i któregooby dobra organizacja odpowiadała instrukcji klasycznej jego officerów

Potrzeba przyznać że żaden z tych warunków nie może byż zaniedbany bez ciężkich nieprzywoitości.

Piękna armja dobrze wymustrowana posiadająca dostateczną karność, lecz bez przewódców zręcznych i bez rezerw narodowych oddała Prussy w 13 dni pod panowanie Napoleona.

I odwrotnie widziano w wielu okolicznościach ile państwa mogły sobie powinszować iż miały dobrą armję. Przez staranie i zręczność Filipa i Alexandra w utworzeniu i wywiczeniu falang, massy te stały się tak ruchomcami i tak zdannymi do wykonywania najszybszych manewrów, iż doprowadziły Macedończyków do ujarznienia Persów i Indji z garstką żołnierzy wyborczych. Przywiązanie zbytne ojca Fryderyka do żołnierzy zjednało temu wielkiemu królowi armję zdolną wykonać wszystkie jego przedsięwzięcia.

Rząd który zaniedbuje swoją armję pod jakimkolwiek bądź pozorem jest więc rzędem występny w oczach potomności, bo gotuje upokorzenia swojemu tronowi i swojemu krajowi zamiast coby im miał przygotować powodzenia trzymając się drogi przeciwnej. Daleka od nas jest ta myśl, aby rząd miał poświęcać wszystko dla armji! byłoby to niedorzecznością. Lecz zawsze armja powinna byż przedmiotem stałym jego starań, a jeżeli panujący niema sam wychowania militarne go trudno jest aby dopiął tego celu. W takim razie, który na nieszczęście często się przytrafia, trzeba zaradzić temu przez

mądre i opatrne instytucje, na czele których położy się bez zaprzeczenia dobry system sztabu głównego i dobry system rekrutowania.

Co do nagród i posuwania na stopnie, istota rzeczy polega na tém aby protegować starszeństwo służby otwierając zawsze pole zasługom: trzy czwarte każdego posunięcia na stopnie powinny byż uskutecznione podług listy starszeństwa, a jedna czwarta powinna byż zostawiona ludziom którzyby się odznaczyli przez swoje zalety i przez swoją gorliwość. W czasie wojny porządek starszeństwa powinien byż przeciwnie zawieszonym, lub przynajmniej zredukowanym do jednej trzeciej części, zostawiając dwie trzecie części czynom znakomitym.

Wyższość uzbrojenia może zwiększać koleje powodzeń w wojnie, nie wygrywa ona bitew, lecz przyczynia się do nich: każdy pamięta co kawalerja ciężka francuzka zyskała przyjmując kiras, który przez tak długi czas odrzucała; każdy wie że sama tylko korzyścią lancy, kozacy nie raz znieśli kawalerję regularną najstraszniejszą. Bez wątpienia kawalerzyści uzbrojeni w lance, w rozsypce nie wyrównają dobrym huzarom; lecz inaczej rzecz się ma gdy szarża uskutecznia się linją. Jleż tysięcy walecznych jeźdźców zostało ofiarą przesądu który mieli przeciw lancy, dla tego że ona więcej utrudza i nie tak jest zgrabna do noszenia jak pałas.

Uzbrojenie wojsk jeszcze może wiele się ulepszyć, a armja która weźmie inicjatywę w tych ulepszeniach, zapewni sobie wielkie korzyście. Artyllerja nie wiele zostawia do życzenia, lecz broń zaczepna i odporna piechoty i kawalerji zasługuje na uwagę rządu przozornego.

Zbierzmy przeto na koniec, w kilku wyrazach, zasady istotne polityki militarnej które rząd mądry powinien przyjąć.

1°. Aby dać panującemu wychowanie razem polityczne i militarne; znaleźć on prędzej w swoim gabinecie dobrych administratorów aniżeli ludzi stanu i dobrych wodzów, powinien przeto starać się sam nim zostać.

2°. Armja stała nie tylko iż powinna byż zawsze na stopie poważnej, ale należy byż w pogotowiu podwoić ją w potrzebie, przez rezerwy mądre przygotowane. Instrukcja jej i karność powinny byż zgodne z jej dobrą organizacją; nakoniec system uzbrojenia powinien byż przyprowadzony do doskonałości przynajmniej równej swoich sąsiadów, jeżeli nie może byż wyższym.

5°. Materiał powinien być równie na najlepszej stopie i mieć potrzebne rezerwy.

4°. Bardzo jest potrzebną rzeczą aby nauką wiadomości wojskowych równie się opiekowano i wynagradzano ją podobnie jak odwagę i gorliwość. Korpusa przeto którym te umiejętności są potrzebne, powinny być szanowane i poważane. Jest to jedyny sposób przez który można powołać do nich zewsząd ludzi z zaletą i geniuszem.

5°. Sztab główny powinien być użyty w czasie pokoju do prac przygotowawczych na wszelkie wypadki wojny wydarzyć się mogącej. Jego archiwa powinny być zaopatrzone w liczne materiały historyczne z przeszłości i we wszystkie dokumenta statystyczne, jeograficzne, topograficzne i strategiczne na czas obecny i na przyszłość.

Więc jest istotną rzeczą aby naczelnik tego korpusu i część officerów zostawali zawsze w stolicy w czasie pokoju, i aby depo wojny niczem innym nie było jak depo sztabu głównego; można w nim utworzyć wydział tajny do dokumentów które powinny być zatajonemi przed officerami korpusu.

6°. Niezaniebzać niczego aby mieć jeografię i statystykę militarną państw ościennych, poznać ich środki materialne i moralne ataku i obrony, koleje strategiczne obu stron; używać do tych prac naukowych officerów odznaczających się i wynagradzać ich gdy się z swych prac uiszczą w sposób znakomity.

7°. Skoro wojna raz zdecydowaną zostanie potrzeba zakreślić jeżeli nie całkowity plan działań, co jest zawsze niepodobieństwem, to przynajmniej system działań w którym założy się cel, i zapewni się podstawa działań.

System działań powinien być w stosunku z celem wojny, z gatunkiem nieprzyjaciela z którym walczyć mamy z przyrodzeniem i zasobami kraju, z charakterem narodów i z charakterem naczelników którzy je prowadzą bądź to przy armji bądź to wewnątrz państwa. System ten powinien być obliczony podług środków materialnych i moralnych ataku lub obrony, jakie nieprzyjaciele przedstawić mogą, nakoniec potrzeba wziąć pod rozwagę przymierza podobne do uskutecznienia które mogą udać się za lub przeciw dwom stronom w ciągu wojny.

Stan finansów narodu nie może być pominiętym w nomenklaturze kolei wojennych które zważyć mamy. Jednak niebezpiecznie byłoby przyznawać mu stale tak wielką wagę jaka

Fryderyk Wielki przywiązywał do niego w historii swego czasu. Ten wielki monarcha mógł mieć swoją racją w epoce gdzie armje rekrutowały się po większej części przez zaciąg dobrowny: wtenczas ostatni talar dostarczał ostatniego żołnierza, lecz jeżeli konskrypcje narodowe są dobrze uorganizowane, pieniądz nie będzie już miał tak wielkiego wpływu przynajmniej na jedną lub dwie kampanje. Jeżeli Anglja dowiodła że pieniądze dostarczały jej żołnierzy i sprzymierzeńców, to Francja przekonała że miłość ojczyzny i honor dały jej także obrońców, i że w potrzebie wojna mogła zwyciężać. Bez wątpienia kraj ten znajdował w bogactwach swojego gruntu, i w exaltacji swoich naczelników źródło potęgi przelotnej której nie można położyć za zasadę systematu, lecz wypadki jej usiłowań niemniej były zadziwiające. Co rok liczne echa gabinetu Londyńskiego a nadewszystko P. d'Yvernois głosiły że Francja upadnie przez brak pieniędzy gdy tymczasem Napoleon spakował w lochach Tuileries 500 milionów zaoszczędzonych opłacając regularnie wydatki państwa i żołd swoich armji. (1)

Państwo któreby posiadało zbyt wiele złota mogłoby się źle bronić, historia zaświadcza że ludy najbogatsze nie były ani najmocniejsze ani najszczęśliwsze. Żelazo waży przynajmniej tyle co i złoto na szali siły wojskowej.

Jednakże przyznajmy że szczęśliwe połączenie mądrych instytucji militarynych, patriotyzmu, porządku w finansach, bogactwa wewnętrznego i kredytu publicznego stanowić będzie naród najmocniejszy i najzdolniejszy do utrzymania długiej wojny.

Trzebaby napisać wolumina dla rozebrania wszelkich okoliczności w których naród może rozwinać więcej lub mniej potęgi bądź to za pomocą złota, bądź to za pomocą żelaza, i oznaczyć przypadek w którym można spodziewać się zwyciężać wojnę za pomocą wojny. Tego wypadku nie można otrzymać inaczej jak przenosząc swoje armje w kraje cudze, a nie wszystkie kraje są jednakowego rodzaju aby mogły dostarczyć zasobów nachodzącemu.

(1) Przy upadku Napoleona okazał się brak pieniędzy lecz nie było go w 1811; brak ten był wypadkiem jego kłęsk i usiłowań niesłychanych które musiał przedsięwziąć.

Zapędzilibyśmy się zbyt daleko traktując z gruntu materję tak powikłaną, dosyć będzie dla celu któryśmy założyli, wskazać stosunki która ona mieć może z projektem wojny; do człowieka stanu należy obiać modyfikacje które okoliczności i miejscowości mogą przynieść w tych stosunkach.

Czas jest przejść do części czysto militarnej sztuki, to jest do strategji i do wielkiej taktyki.

ROZDZIAŁ II.

CZĘŚĆ I.

O sztuce wojskowej właściwie zwanej.

Sztuka wojskowa oprócz szczegółów któreśmy wyłożyli pokrótce w rozdziale poprzedzającym, składa się jeszcze z czterech gałęzi ogólnych, jakoto: Strategji, Wyższej taktyki, Taktyki szczegółowej i sztuki inżynierji. Przebiegać będziemy dwie pierwsze i poczniemy od ich określenia.

Strategja obejmuje wszelkie działania które się odbywają na teatrze wojny ogólnym; zawierać przeto będzie:

1. Definicją teatru wojny i kombinacji ztąd wynikłych.
2. Wybór i założenie podstawy działań.
3. Oznaczenie punktu przedmiotowego jaki się zakłada bądź to w wojnie zaczepnej, bądź odpornej.
4. Front działań.
5. Wybór linii działań, które prowadzą z podstawy do rzeczzonego punktu przedmiotowego, lub do frontu działań; manewra rozmaite do zajęcia linii w ich rozmaitych kombinacjach.
6. Oznaczenie punktów stanowczych teatru wojny.
7. Poclrody wojsk uważane jako manewra.
8. Dywersje i wielkie oddziały.
9. Wylądowania.
10. Przejścia rzek.
11. Obozy oszańcowane.
12. Twierdze uważane jako środki strategiczne, jako schrony armji, albo jako przeszkody do jej pochodów.
13. Magazyny uważane w ich stosunkach z pochodami wojsk,

Definicja i prawidła ogólne.

Te rozmaite przedmioty stanowią to co nazywamy zwykle planem kampanji. Można do nich dodać

14. Odwroty.

15. Leże zimowe.

Te dwie kombinacje są przypadkowe i chociaż nie wchodzi w plan wojny, należą jednak do strategji. (1)

Drugą gałęzią sztuki wojskowej jest taktyka. Należą do niej manewra armji podczas boju, bitwy, założenia obozów, i rozmaite formacje służące do prowadzenia wojsk do ataku.

Wiele sprzeczek nieużytecznych wytoczyło się dla oznaczenia w sposób stanowczy linii demarkacyjnej oddzielającej te dwie gałęzi nauki; powiedziałem że strategja jest sztuką robienia wojny na karcie, sztuką obejmowania całego teatru wojny, że taktyka jest sztuką walczenia na gruncie, umieszczenia na nim swoich sił podług miejscowości, i wprowadzenia ich w działanie na różnych punktach pola bitwy, co się odbywa w przestrzeni 3 lub 4 mil, tak ażeby wszystkie korpusa działające mogły odbierać rozkazy i wykonywać je w ciągu trwania akcji. Krytykowano moją definicję a nie dano lepszej; rzeczą jest pewną, że wiele bitew było wygranych przez poruszenia strategiczne, a nawet bitwy te były tylko wypadkiem podobnych poruszeń, lecz to tylko mogło mieć miejsce przeciwko armjom rozrzuconym, co jest wyjątkiem, przeto definicja ogólna która stosuje się do bitew walnych niemniej jest dokładną.

Rzeczą jest także pewną że wiele działań zamieszczonych w strategji, tak dla swych stosunków z planem ogólnym kampanji, jakoteż i dla stosunków z teatrem wojny należy do taktyki pod względem szczegółów wykonania: takiemi są przejścia rzek, odwroty, wylądowania. Lecz oznaczenie punktu czyli kierunku w którym wypada armji działać, jest kombinacją zupełnie strategiczną i przez same tylko manewra strategiczne uprzedza się w nich nieprzyjacielowi. Nie od rzeczy będzie myśl tę objaśnić przykładem i przytoczymy przejścia Renu wykonane przez jenerała Moreau w r. 1796 i 1800.

(1) Wiele z tych kombinacji należy równie do taktyki jak i do strategji, lecz prawie wszystkie działania wojenne należą do tych dwóch gałęzi; to jest do strategji, dla ich kombinacji stosunków z planem ogólnym, do taktyki zaś, dla ich wykonania na gruncie oznaczonym. P. A.

W ostatnim roku Moreau działał od Strasburga do Szafuzy, lewe jego skrzydło przechodzi Ren pod Kehl dla złudzenia generała Kray, we dwa dni potem środek przechodzi Ren pod Brisath i Basileę a później prawe skrzydło dowodzone przez generała Lecourbe przechodzi Ren pod Szafuzą: całość jest działaniem strategicznym, lecz każde z przejść w szczególności, jeśliby było wykonane w obec nieprzyjaciela należałoby do działań taktyki; ponieważ byłoby wykonane na gruncie oznaczonym.

A tak oprócz środków wykonania miejscowego, które są przedmiotem wielkiej taktyki, zawierać ona jeszcze będzie przedmioty następujące:

1. Założenie obozów.
2. Wybór linii bitew odpornych.
3. Bitwy odporno-zacępne.
4. Rozmaite porządki bitew czyli wielkie manewra prowadzące do atakowania linii nieprzyjacielskiej.
5. Spotkanie się dwóch armji w marszu i bitwy nieprzewidziane.
6. Podchwyty wojsk. (Surprises d'armées).
7. Rozrządzenia służące do prowadzenia wojsk do boju.

Wszystkie inne działania wojenne należące będą do szczegółów malej wojny; jakoto: rekonesanse, furaże, bitwy przedniej i tylnej straży, a nawet atak poczt uszańcowanych, słowem wszystko co ma być wykonane przez jedną dywizję lub brygadę oddzielną.

O prawie zasadniczym wojny.

Celem istotnym tego dzieła jest okazać iż znajduje się prawo zasadnicze wszystkich działań wojennych, które powinno przewodniczyć wszelkim kombinacjom jeżeli chcemy aby te uwieńczone były dobrym skutkiem.

Prawo to polega na tém:

1. Aby przynieść większą część sił wojska czynnego na punkt stanowczy czy to teatru wojny, czy to pola bitwy.
2. Aby działać w ten sposób iżby ta masa sił, nie tylko była obecną w punkcie stanowczym, lecz aby w nim była zręcznie wprowadzoną w działanie. (e)

O DZIAŁANIACH STRATEGICZNYCH.

§ I. O teatrze działań.

Teatr wojny obejmuje wszystkie krainy w których dwa mocarstwa mogą się ścierać, bądź to na swoim własnym gruncie, bądź to na gruncie swoich sprzymierzonych lub państw podrzędnych, które pociągną w odnet wojny, przez bojaźń lub przez interes. Gdy wojna powikła się z działaniami zamorskimi, wtenczas teatr wojny nie zawiera się w granicach jednego państwa, lecz może zajmować dwa półsferza jak się to już zdarzyło w walce między Francją i Anglią od Ludwika XIV. aż do naszych czasów. Przeto teatr wojny jest rzeczą tak cczą i tak zależną od wypadków, iż niemożna go mięszać z teatrem działań który każda armja zajmować może nie zależnie od wszelkiego powikłania.

Teatr wojny lądowej między Francją i Austrią może zajmować Włochy same, albo Włochy i Niemcy jeżeli Xiła niemieccy w wojnie mieć będą udział.

Może się zdarzyć iż działania będą skombinowane lub że każda armja będzie przeznaczoną do działania oddzielnie. W pierwszym przypuszczeniu teatr ogólny działań powinien być uważany za jedną szachownicę po której strategia ma poruszać armje, ku celowi wspólnemu, który wprzód był zatwierdzony. W drugim zaś przypuszczeniu, każda armja będzie miała swój teatr działań szczególny, nie zależny jeden od drugiego. (f)

Teatr działań armji zawiera całą przestrzeń kraju, którą ona starać się będzie najechać lub całą przestrzeń którą postanowi osłaniać. Jeżeli armja ma działać oddzielnie, ten teatr stanowi oddzielną jej szachownicę, za którą czasem może szukać wyjścia w przypadkach w którychby się znalazła otoczoną ze trzech stron, lecz za którą nie powinna kombinować żadnego ruchu, ponieważ nic nie byłoby przewidzianem do działania wspólnego z armją posiłkową. (g)

Jeżeli przeciwnie, działania są umówione, wtenczas teatr działań każdej armji wzięty oddzielnie staje się niejako linią działań ogólnej szachownicy, w której massy wojujące powinny działać ku jednemu celowi.

Każdy teatr czyli szachownica poktórej się ma działać

z jedną lub z kilkoma armijami składa się:

1. Z podstawy działań. (base d'opérations)
2. Z celu przedmiotowego. (but objectif)
3. Z frontu działań. (front d'opérations)
4. Z linii działań. (lignes d'opérations)
5. Z linii komunikacyjnych.
6. Z przeszkód naturalnych lub sztucznych które trzeba pokonać lub przedstawić nieprzyjacielowi.
7. Z punktów schrony w razie przegranej.

Aby to jaśniej wytłumaczyć przypuszczam że Francja chce najść Austrię z dwiema lub trzema armijami przeznaczonemi do połączenia się pod jednym wodzem i wychodzącemi z Moguncji, wyższego Renu i z Sabaudji czyli Alp nadmorskich.

Każda kraina, którą każda z tych armji przebiegać będzie stanie się niejako linią działań szachownicą ogólną. Lecz jeżeli armja Włoska ma działać tylko po Adyge, nie umówiwszy się o nic z armją Reńską, wtenczas to co było uważane za linię działań w planie ogólnym, staje się jedyną szachownicą tej armji,

Wtenczas każda szachownica powinna mieć swoją podstawę szczególną, swój punkt przedmiotowy i swoje linie działań któreby prowadziły z podstawy do celu przedmiotowego w wojnie zaczepnej, lub z celu przedmiotowego do podstawy w wojnie odpornej.

Częstokroć pomieszano linie działań z linjami komunikacyjnymi: potrzeba zniszczyć ten błąd i objaśnić przykładem.

Armja francuzka działając w Niemczech przeciw Austrii, ma jedną tylko linię działań, a tą jest dolina Dunaju, po której jedynie posuwać się można udając się z podstawy do punktu przedmiotowego, którym naturalnie jest Inn lub Wiedeń; ta linja działań może przedstawiać dziesięć dróg, które prowadzą z Braunau lub Salzburga do Moguncji przez Frankonię, do Manheim przez Donawert, do Strsburga przez Ulm, do Huningi przez Kempten i miasta nadleśne. Niemożna jednak powiedzieć że armja ma dziesięć linii działań.

§ II. O podstawie działań.

Aby działania wojenne były korzystne, naprzód potrzeba zapewnić się o dobrej podstawie; nazywamy podstawą

przestrzeni granic państwa skąd armja ma czerpać swoje zasoby, swoje zasilki, i skąd wychodzić ma na wyprawę zaczepną lub o którą ma się opierać, jeżeli przeznaczoną jest do osłaniania swojego kraju odpornie.

Chociaż podstawa działań jest zwykle podstawą zasobów jednakże wszelka linja przez którą przybywała część tych zasobów, nie może się nazwać linią działań, lecz linią zasobów.

Każda armja może mieć kilka podstaw następnych: armja francuzka ma za pierwszą podstawę Ren, lecz jeżeli jest zmuszona powrócić za tę rzekę, założy nową podstawę nad Mozellą, może mieć trzecią nad Sekwaną, czwartą nad Loarą.

Podstawa oparta o rzekę szeroką i bystrą, którejby oba brzegi opatrzone były dobrymi fortecami, byłaby bezwątpienia najkorzystniejszą jakiej żądać można.

Im szersza jest podstawa tém trudniejsza do bronienia, lecz za to nie tak łatwo od niej można odciąć armję.

Państwo którego stolica, czyli środek władzy jest zbliżony do granicy, przedstawia mniej korzyści do założenia podstawy w wojnie odpornej, a niżeli państwo którego stolica jest bardziej od granic oddalona.

Wszelka podstawa aby była doskonałą powinna przedstawiać dwie albo trzy twierdze dosyć obszerne, dla umieszczenia w nich magazynów, zakładów, i t. d.; nadto powinna zawierać jeden przynajmniej szaniec przedmostowy dobrze obwarowany po obu brzegach rzeki, którejby w bród przebyć nie można było.

Oprócz tego cośmy powiedzieli, mało jest axiomatów niezmiennych o podstawach, które zależą zawsze mniej lub więcej od miejscowości.

§ III. O działaniach zaczepnych i o punktach przedmiotowych działań.

Działania wojenne mają cel czyli przedmiot bądź to za czepny, bądź to odporny.

Wojna zaczepna jest w ogólności korzystniejszą a nade wszystko w strategji. Jakoż w rzeczy samej jeżeli sztuka wojny zasadza się na tém, aby przenieść swoje siły w punkt stanowczy, łatwo pojmiemy że najpierwszy środek zastosowania tego prawidła będzie polegał na tém, aby wziąć inicjatywę poruszeń czyli rozpocząć bój zaczepny. Ten który

wziął tę inicjatywę, wie z awczasu co działa i co chce działać, przybywa ze swemi massami do punktu na który najkorzystniej mu jest uderzyć.

Ten który czeka jest wszędy uprzedzonym; nieprzyjaciel wpada na odlamki jego armji, a on nie wie ani dokąd nieprzyjaciel kieruje swoje usiłowanie, ani o środkach jakie ma mu przedstawić.

W taktyce bój zaczepny ma także swoje korzyście, lecz te nie są tak stanowcze, ponieważ działania odbywają się w promieniu nie wiele rozległym; ten który ma inicjatywę nie może zakryć swoich działań przed nieprzyjacielem, który odkrywając je natychmiast może za pomocą dobrych rezerw zaradzić im na przedce. Oprócz tego idący ku nieprzyjacielowi ma przeciwko sobie wszystkie niekorzyście, wynikające z przeszkód gruntu które przebyć potrzeba, nim się uderzy na linię swego przeciwnika: jakkolwiek jest płaska kraina, zawsze się znajdują nierówności gruntu, małe wąwozy, krzaki, płoty, zagrody, wsie które potrzeba zająć lub przebyć; gdy się doda do tych przeszkód naturalnych baterje nieprzyjacielskie które potrzeba wzięść i nieporządek który wprowadza się zawsze mniej lub więcej w wojsku wystawionem przez czas długi na ogień artylerji lub piechoty, wyznać musimy że w taktyce przynajmniej korzyść inicjatywy równoważy się z odporem.

W strategji, cel kampanji oznacza punkt przedmiotowy. Jeżeli tym celem jest wojna zaczepna, punktem przedmiotowym będzie zajęcie stolicy państwa nieprzyjacielskiego, lub zajęcie stolicy prowincji militarnej którejby strata mogła przywieść nieprzyjaciela do żądania pokoju. W wojnie najezdniczej stolica jest zwykle punktem stanowczym do którego dąży zdobywca; jednakże położenie jeograficzne tej stolicy, stosunki polityczne mocarstw wojujących z państwami ościeniami, zasoby wojenne bądź to stanowcze lub otrzymane przez przymierza, tworzą tyle kombinacji obcych nauce wojennej, lecz ściśle połączonych z planami działań, które mogą decydować czyli armja powinna żywić lub lękać się posunąć się do stolicy nieprzyjacielskiej.

Gdy się nie uderza na stolicę, punktem przedmiotowym będzie front jakikolwiek działań, któryby służył za pierwszą podstawę nieprzyjacielowi i na którymby się znajdowały ważne miejsca, których zajęcie zapewniłoby armji posiadłość kraju zajętego: i tak np. w wojnie przeciwko Austrii

jeśliby Francja najechała Włochy, pierwszym jej punktem przedmiotowym byłoby ubiedz linią Ticinu (Tessin) i Po; drugim punktem przedmiotowym byłoby zająć Mantnę, i linią Adygi; trzeci byłby już za Alpami Noryckimi i t. d. (h)

W wojnie odpornej punktem przedmiotowym nie jest już punkt który chcemy zdobyć, lecz punkt który staramy się osłonić. Stolica jako będąca środkiem państwa staje się punktem przedmiotowym w wojnie odpornej; lecz mogą się znaleźć punkta bardziej zbliżone, jak np. obrona pierwszego frontu i pierwszej podstawy działań, które uważać potrzeba jako punkta przedmiotowe; i tak, armja francuzka zmuszona do wojny odpornej za Renem, będzie miała za pierwszy punkt przedmiotowy bronić przejścia tej rzeki, potem będzie starać się bronić twierdz Alzacji, jeśliby nieprzyjaciel po przejściu tej rzeki oblegał je: drugim punktem przedmiotowym będzie: osłaniać pierwszą podstawę działań założoną nad rzeką Mozę lub Mozeką.

Dwa są gatunki punktów przedmiotowych; pierwsze są punkta jeograficzne, jakoto: rzeka, twierdza, front działań korzystny do zajęcia, lub jakieśmy wyżej powiedzieli stolica.

Drugie są punkta przedmiotowe manewrowe, które zależą od położenia nieprzyjaciela, ponieważ powinniśmy zawsze mieć na celu, zadawać mu ciosy najpewniejsze i najdotkliwsze, co zależy zawsze od umieszczenia jego sił. W kampanji 1800 pierwszym punktem przedmiotowym Napoleona było wpaść na skrzydło prawe Melassa przez górę Sgo. Bernarda, ażeby odciąć go od jego komunikacji. Łatwo pojąć można że góra S^o. Bernarda i dolina Aosty nie były punktami przedmiotowemi jeograficznemi; lecz punktami przedmiotowemi manewrowemi, bo korzyście ich wynikały z pochodu Melassa do Nicei. (Nice)

Te więc ostatnie punkta są bez zaprzeczenia najważniejsze, ponieważ mają na celu zniszczenie całkowite armji nieprzyjacielskiej, gdy się wpada z szybkością orła na jej kommu^o oje, w celu odcięcia jej od podstawy i przyparcia o jaką przeszkodę nieprzewyciężoną.

Ten rodzaj wojny w którym wyznać należy że Napoleon celował szczególnie, zdaje się być udoskonaleniem sztuki, ponieważ łatwo pojąć można, że nietylko punkta przedmiotowe jeograficzne, ale i państwa nawet same upadają, skoro wojska które miały je osłaniać przestały istnieć.

§ IV. O frontach działań.

Frontem działań, jest rozciągłość linii, którą zajmuje armja na przodzie swojej podstawy, bądź to w kraju nieprzyjacielskim, bądź to w swoim własnym. W 1813 r. frontem działań armji Napoleona była linja Elby, jego podstawą działań był Ren, jego linją działań, była przestrzeń zawarta między Elbą i Renem. Jeżeli rozległość podstawy stanowi jej zaletę, całkiem przeciwnie się dzieje z frontem działań; im bardziej on będzie wąski tém łatwiej armja potrafi go osłonić i tém snadniej będzie mogła mieć siły swoje skupione dla przyjęcia nieprzyjaciela, lub uderzenia nań. I tak np. armja francuzka zajmuje Bawarją i niema innego celu prócz osłonięcia tej krainy, frontami jej działań będą rzeki Inn, Izer i Lech; lewe skrzydło oparte o Dunaj, prawe o góry Tyrolskie. Ponieważ cała przestrzeń obejmuje 4 do 5 marszów, można utrzymując massy zebrane w środku wesprzeć dwa skrzydła w przeciągu 24 godzin. Takowy przeto front działań byłby dokładnym, jeśliby Tyrol był neutralnym, lecz skoro będzie można okrążyć ten front, bądź to przez góry Woralbergu, bądź to pochodem z Czech na Ratyżbonę, można postrzedz snadnie, że wtenczas nie byłby osłoniętym od napadu. Jednakoż ponieważ takie manewra byłyby zbyt odległe, armja skoncentrowana nad rzeką Iser lub Inn miałaby zawsze korzyść linji centralnej i środku uprzedzenia nieprzyjaciela.

Ponieważ te fronty działań oznaczone są przez okoliczności, bardzo małą liczbę axiomatów do nich zastosować można. Pierwszém prawidłem jakieśmy powiedzieli jest, aby front takowy najmnieij ile możności był długim; drugim prawidłem jest, aby ten front miał dobre punkta oparcia się po skrzydłach, trzeciém nakoniec prawidłem, aby miał związki komunikacyjne łatwe ze wszystkimi punktami linji działań. (i)

§ V. O liniach działań.

Linje działań powinny być uważane pod dwoma względami:

1°. jako linje gruntowe, 2°. jako linje manewrowe.

To rozróżnienie znalazło przeciwników; będą się starał usprawiedliwić je. Rozumiem przez linje działań gruntowe, te linje które nauka i sztuka zakreśliły do obrony lub naj-

ścia państw. Granice osłonięte twierdzami, granice bronione przez naturę, pasma gór, wielkie rzeki, morze lub insze przeszkody nieprzewyciężone, słowem wszystko co stanowi teatr działań, odnosi się do pierwszej kombinacji linji gruntowych. Rozrządzenia wodza do zajęcia tych linji wymagają drugiej kombinacji ważniejszej jeszcze i prawie zawsze stanowczej; wprawdzie kombinacja ta ściśle jest połączona z kombinacją poprzedzającą, lecz że przedstawia punkt widzenia całkiem odmienny, sądziłem za rzecz potrzebną oznaczyć ją dokładnie pod tytułem linji manewrowych (lignes manoeuvres); bo rzeczywiście kombinacja ta jest podstawą strategii. Aby to moje wyobrażenie stało się bardziej zrozumiale, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka przykładów.

Trzema wielkimi linjami działań Francji przeciw Austrii są: Włochy z prawej strony, Tyrol w środku (1), Niemcy z lewej strony; linje które zdają się najnaturalniej prowadzić do Niemiec, są linje Menu i Dunaju. Oto jest materiał linji, który nie można podciągnąć pod wielką liczbę prawideł, bo te zakreślone są przez naturę. Fryderyk wkroczył do Czech w r. 1757 linją środkową czterema punktami. Armje francuzkie wkroczyły do Niemiec w r. 1796 i 1799 dwiema linjami oddzielnymi. Napoleon działał zawsze po jednej linji ogólnej. Otóż kombinacja linji manewrowych.

Ta ostatnia część sztuki wojkowej nigdy nie była wyłożona w prawidłach, jej stosunki z innemi gałęziami nie były jeszcze ustalone, będą starał się to dopełnić o tyle o ile możność moja dozwoli.

Definicja linji działań uważanych jako linje manewrowe.

Stosunki tych linji z linjami nakreślonymi przez naturę, pozycje nieprzyjaciela i widoki wodza naczelnego, tworzą tyle klass rozmaitych, które odbierają swoje nazwisko,

(1) Przytoczyliśmy Tyrol wskazując go za środek działań, lecz ponieważ ten kraj nie przedstawia żadnej komunikacji prostopadłej od granic Francji do granic Austrii, nie może przeto służyć za linją działań pierwotną i stałą, może jedynie służyć za linję przypadkową i chwilową dla połączenia podług okoliczności armji włoskiej z niemiecką w kierunku dwóch dolin rzek Inn i Adygi. P. A.

od charakteru tychże stosunków; potrzeba ustalić tę klasyfikację nim pójdziemy dalej.

Nazwieniny linjami działań prostymi (*lignes d'opérations simples*) linje te, po których armja działa w jednej dyrekcji granic państwa, nie tworząc wielkich korpusów niezależnych jednych od drugich.

Linje działań podwójne i wielokrotne (*les lignes doubles et multipliées*) są linje po których armja działa nad jedną granicą państwa, tworząc dwa lub trzy korpusa przeznaczone do działania oddzielnie ku jednemu lub ku kilku celom.

Linje działań wewnętrzne są te, po których armja działa, dla zastawienia się kilku linjom nieprzyjacielskim, lecz gdy linjom swoim nadaje się kierunek taki, iż można zbliżyć rozmaite korpusa i powiązać ich poruszenia wprzód, nim nieprzyjaciel zdola przedstawić większą masę.

Linje zewnętrzne przedstawiają wypadek przeciwny poprzedniemu, są to linje po których armja działa w jednym czasie na dwa skrzydła jednej lub kilku linii nieprzyjacielskich.

Linje głębokie są te które wychodząc z swojej podstawy, przebiegają wielką przestrzeń kraju wprzód nim zdążą do swojego celu.

Linje działań dośrodkowe (*concentriques*) są to linje składające się z kilku linii lub z jednej podzielonej, które wychodzą z dwóch punktów odległych i zdążają do jednego punktu, leżącego na przodzie lub w tyle ich podstawy.

Przez linje odśrodkowe (*excentriques*) rozumiemy linje po których działa jedna masa wychodząca z punktu danego i rozdziela się w celu udania się do wielu punktów odległych.

Nakoniec ostatnie kombinacje jakie nam przedstawiają działania ogólne wojsk są linje posiłkowe (*lignes secondaires*) i linje przypadkowe (*accidentelles*). Pierwsze służą do oznaczenia stosunków dwóch armji między sobą gdy te działają na jednej przeszytzeni granic, i tak armja Sambry i Mozy była w r. 1796 linją posiłkową armji Renu, w 1812 armja Bagracjona była posiłkową armji Barklaja.

Linje przypadkowe są to linje sprowadzone przez wypadki które zmieniają plan pierwotny kampanji i nadają nowy kierunek działaniom. Linje tego rodzaju są rzadkie

i zbyt ważne, zwykle geniusz tylko obszerny i czynny może je obejmować.

Można postrzedz przez tę definicję, jak dalece moje wyobrażenia różnią się od autorów którzy mnie poprzedzili. Dotąd uważano te linje pod względami tylko materialnemi; Lloyd i Bulof o tyle tylko przypisywali, im wartość rzeczywistą, o ile one ułatwiały komunikacje z magazynami i zakładami wojsk; ostatni nawet utrzymywał że niema linii działań skoro armja obozuje przy swoich magazynach; przykład następny dostateczny będzie do zniszczenia tego paradoxu. Przypuszczam że dwie armje obozują, pierwsza nad wyższym Renem, druga przed Düsseldorf lub na innym punkcie tej granicy; przypuszczam że ich wielkie zakłady znajdują się bezpośrednio nad rzeką, co bez zaprzeczenia stanowi pozycję najpewniejszą, najkorzystniejszą i najbardziej zblizoną ile byż może. Te armje będą miały cel zaczepny lub odporny, a wtenczas muszą mieć koniecznie linje gruntowe i manewrowe.

1°. Ich linja gruntowa odporna wychodzić będzie z punktu w którym się te armje znajdują, i rozciągać się będzie aż do punktu drugiej linii, którą starać się będą ostonić, przeto jeżeli nieprzyjaciel uprzedzi je na tej drugiej linii będą odcięte od niej obie. Melas miałby na cały rok zasobów w Alexandrii, a niemniej byłby odcięty od swojej linii, skoro nieprzyjaciel zwycięzki zajmował linję rzeki Po. (1)

2°. Ich linja manewrowa byłaby podwójna przeciwko jednej prostej jeśliby nieprzyjaciel skoncentrował swoje siły, dla napadnięcia następnie na te armje, linja ta będzie podwójną zewnętrzną, gdy nieprzyjaciel utworzy także dwa korpusa, lecz gdy im nada kierunek taki iż potrafi je połączyć jak najprędzej. Widzieć przeto można że Bulof wyszedł z zasady zupełnie fałszywej, dzieło jego następnie musiało zawierać maxymy fałszywe i niebezpieczne.

Taka jest definicja tej gałęzi ważnej sztuki wojennej,

(1) Sadzono że twierdzenie to ulega kwestji, ja nie tak myślę: Melas pozbawiony rekrutowania, ściśniony między rzekami Bornida, Tanaro i Po, zaledwie mogąc odbierać emissarjuszów lub kurjerów, jeśliby nie przybyto mu z pomocą musiałby zawsze na tym skończyć iżby wypadło mu przerywać się przez armję nieprzyjacielską lub kapitulować.

P. A.

którą ja dalem w r. 1804 obstawiając za linjami działań prostemi i wewnętrznemi przeciwko linjom podwójnym i zewnętrznym; moje wyobrażenie źle pojęte przez niektórych pisarzy, uległo jak wszystkie dzieła ludzkie krytykom mniej lub więcej surowym; lecz masa wojskowych uczonych i wolnych od przesądów oddała mi sprawiedliwość i prawidła które rozwinęłyby przyjęte jako zasady istotne sztuki wojennej.

Aby nie obciążać tego obrazu rozprawą obcą zamierzonemu celowi, odkładam na koniec niniejszego tomu, nie które uwagi, którym dał powód ten rozdział tak ważny o linjach działań. Tymczasem sądzę za rzecz potrzebną, zebrać tu ogólne maxymy, które będą rozrzucone w ciągu niniejszego traktatu. (k)

Jeżeli sztuka wojny zasadza się na tym aby wprowadzić w działanie najwięcej sił ile można w punkcie stanowczym teatru działań, ponieważ wybór linii działań jest najpierwszym środkiem który doprowadzić nas może do tego celu, takowy przeto musi być uważany za podstawę zasadniczą dobrego planu kampanji. Napoleon dowiódł to przez kierunek, który umiał nadać swoim massom w r. 1805 kierując je na Donawert i w r. 1806 kierując je na Gera za pomocą tych znacznych manewrów potrafił na wstępie wypowiedzenia wojny, postawić się na skrzydle frontu działań swoich przeciwników, a przez to samo na linii ich odwrotu.

2°. Kierunek jaki należy się dać tej linii, zależy nie tylko od położenia geograficznego teatru działań, ale jeszcze i od umieszczenia sił nieprzyjacielskich na tej szachownicy strategicznej. Jednakże nie można nadać inaczej tego kierunku, jak tylko uderzając na środek lub na jedno ze skrzydeł nieprzyjacielskich; w razie tylko w którymby znajdowały się siły nieskończenie przeważne, możnaby działać i na front i na oba skrzydła razem; we wszelkiem innym przypuszczeniu działanie takowe byłoby błędem głównym. Co do wyboru punktu na który wypada wymierzyć swoje usiłowanie, wspomniemy poniżej, gdy traktować wyłącznie będziemy o środkach rozmaitych przez które można rozpoznać łatwo punkt stanowczy strategiczny jako też i taktyczny.

3°. W skutek prawidła któreśmy wyłożyli jasną jest rzeczą że przy równych siłach, linja działań prosta nad jedną granicą będzie miała wyższość nad linją działań podwójną.

4°. Może jednak się zdarzyć iż linja podwójna staje się potrzebną, naprzód dla konfiguracji teatru wojny, potem dla tego że nieprzyjaciel może utworzyć także linję podwójną, i że potrzeba będzie zastawić część armji, każdej z dwóch lub trzech mass które on utworzył.

W tym przypadku linja wewnętrzna lub środkowa będzie zawsze lepsza od linji zewnętrznej ponieważ armja która działać będzie po linii wewnętrznej potrafi każdy odlamek swojej armji skierować do planu ogólnego wcześniej zatwierdzonego, a przez to samo potrafi zebrać prędzej ogół swoich sił dla zdecydowania pomysłności całej kampanji.

5°. Dla teje samej przyczyny dwie linje dośrodkowe, są nierównie lepsze od dwóch linji odśrodkowych; ponieważ pierwsze zgodniejsze z prawidłami strategji, tę jeszcze przynoszą korzyść iż osłaniają linie komunikacji i linje zasilków; lecz aby takowe linje wolne były od niebezpieczeństwa, potrzeba kombinować w ten sposób, iżby dwie armje które je przebiegają nie mogły spotkać oddzielnie zebranych sił nieprzyjacielskich wprzód nim same będą w stanie połączenia się z sobą. (l)

6. Linje odśrodkowe mogą tylko służyć po wygranej bitwie, lub po działaniu strategicznem za pomocą którego potrafilismy rozdzielić siły nieprzyjacielskie. Wtenczas naturalną jest rzeczą nadać siłom swoim kierunek odśrodkowy aby dokonać rozproszenia zwyciężonych.

7°. Zdarza się częstokroć iż armja jest zmuszoną zmienić kierunek działań w środku kampanji (tośmy oznaczyli pod nazwiskiem linii przypadkowych); jest to manewr najdelikatniejszy i najważniejszy, który może ziednać wielkie wypadki, lecz który może spowodzić wielkie klęski gdy nie jest skombinowany z przezornością i szybkością, gdyż takowego manewru nie używa się inaczej jak tylko dla wycofnienia armji z położenia trudnego. Fryderyk Wielki przy odstąpieniu od oblężenia twierdzy Olomuica, dał najpiękniejszy przykład podobnej zmiany linii działań.

Napoleon miał zawsze takowe linje uprojektowane ponieważ miał zwyczaj w swoich napadach awanturniczych mieć zawsze w pogotowiu podobny projekt dla zaradzenia wypadkom niespodzianym. W epoce bitwy Austerlickiej przedsięwziął w razie przegranej zmienić swoją linję działań i udać się przez Czechy na Passau i Ratzbonę, co mu przedstawiało kraj świeży i pelen zasilków, zamiast udania

się dawną linią na Wiedeń która nieprzedstawiała jak tylko same ruiny i na której Arcy książę Karol mógłby go uprzędzić.

W r. 1814 rozpoczął wykonanie manewru jeszcze śmielszego, lecz któremu sprzyjały miejscowości, a który polegał na tém iżby oprzeć podstawę swoją o pasmo twierdz Alzackich i Lotaryjskich, a sprzymierzonym otworzyć drogę do Paryża. Rzecz jest pewną że jeśliby Mortier i Marmont; mogli się z nim połączyć i jeśliby miał 50,000 wojska więcej, projekt ten mógłby pociągnąć skutki stanowcze i uwieńczyć jego świetny zawód wojskowy.

§ VI. O punktach stanowczych teatru wojny lub pola bitwy.

Punkta stanowcze teatru wojny są podwójnego gatunku. Pierwsze są punkta geograficzne, których ważność jest niezmienna i pochodzi zawsze z konfiguracji szachownicy wojennej; weźmy za przykład teatr wojny francuskiej w Lotaryji; rzeczą jest bardzo jasną, że strona ta która będzie pania biegu rzeki Mozy, będzie także pania i całego kraju; ponieważ przeciwnik jej okrążony i zamknięty między Mozą i morzem północnym nie będzie mógł przyjąć bitwy równoodlegle do tego morza bez narażenia się na stratę całkowitą.

Punkta drugiego gatunku są punkta manewrowe, które zależą od umieszczenia wojsk obustronnych, i tak np. gdy w r. 1805 Mak znajdował się skoncentrowany pod Ulmem czekając armji rossyjskiej przybywającej z Morawji, punktem stanowczym do natarcia nań było miasto Donawert lub ujście rzeki Lech, ponieważ zajmując te punkta wprzód nim on je mógł osłonić, odcinano go od linii jego odwrotu na Austryę i na armją przeznaczoną do wspierania go. Przeciwnie w r. 1800 gdy Gi Kray znajdował się w tém samym położeniu pod Ulmem i nie spodziewał się żadnego współdziałania armji przybywającej ze strony Czech, lecz raczej z Tyrolu i z armji zwycięzkiej Melasa we Włoszech, wtenczas punktem stanowczym do uderzenia nań nie było już miasto Donawert, lecz punkt takowy znajdował się ze strony przeciwnej, to jest od Szafuzy, ponieważ tym tylko sposobem można było z tyłu wziąć front jego działań, odciąć go od linii jego odwrotu i odosobnić od armji posiłkowej jakoteż i od jego podstawy, odpierając go ku rzece Men.

Można położyć za prawidło ogólne że punkta stanowcze strategii znajdują się na skrzydłach nieprzyjacielskich, bo tam można łatwiej odciąć nieprzyjaciela od jego podstawy i od jego armji posiłkowych nie wystawiając się samemu na podobne niebezpieczeństwo.

Zawsze przenosić potrzeba skrzydło przeciwległe morzu; ponieważ jak jest korzystnie zepchnąć nieprzyjaciela na morze, tak niebezpiecznie samemu wystawiać się na podobną koleję.

Jeżeli armja nieprzyjacielska jest rozdrobniona, lub rozrzucana po zbyt długiej linii, wtenczas punktem stanowczym jest środek, ponieważ przebijając go, zwiększa się rozdzielenie sił nieprzyjacielskich, a tém samym podwaja się ich osłabienie, i wojska te napadnięte oddzielnie powinny być zniszczone. (m)

Punkt stanowczy pola bitwy oznacza się:

1^o. przez konfiguracją gruntu, 2^o. przez kombinacją miejscowości z celem strategicznym jaki armja sobie zakłada, 3^o. przez umieszczenie sił obustronnych.

Dajmy kilka przykładów: gdy skrzydło nieprzyjacielskie opiera się o góry z których można ostrzelać jego linię w całym jej przedłużeniu, zdawałoby się że zajęcie tych gór jest punktem taktycznym najkorzystniejszym, jednakże może się zdarzyć iż góry te mają przystęp trudny i położone są w punkcie najmniej ważnym względnie do widoków strategicznych. W bitwie pod Bautzen lewe skrzydło sprzymierzonych opierało się o góry przykre Czeskie (Czechy były wtenczas raczej neutralnymi niż nieprzyjaznymi) zdawało się przeto że w taktyce zajęcie stoku tych gór powinno było być punktem stanowczym, co zupełnie było przeciwnie: 1^o. ponieważ grunt był bardzo korzystny do działań odpornych: 2^o. ponieważ armja sprzymierzona miała jedną tylko linię odwrotu na Teychenbach i Corlitz i że Francuzi znosząc prawie skrzydło nieprzyjacielskie na płaszczyznę zajmowali tę linię i wpierali armję sprzymierzoną w góry w którychby straciła całą swoją artylleryję, i wielką część swojego wojska. Środek więc ten przedstawiał więcej łatwości w grucie, rozleglejsze korzyści i mniej przeszkód do pokonania.

Z tego wszystkiego cośmy powiedzieli wynikają prawdy następujące: 1^a. klucz topograficzny pola bitwy nie zawsze jest kluczem taktycznym; 2^a. punktem stanowczym pola

bitwy jest bez zaprzeczenia punkt ten który łączy korzyść strategiczną z miejscowościami najdogodniejszymi; 3^a. w razie w którym niema przeszkód gruntowych zbyt strasznych na punkcie strategicznym pola bitwy, punkt takowy jest zwykle punktem najważniejszym; 4^a. może się częstokroć zdarzyć iż oznaczenie takowego punktu zależy nade wszystko od umieszczenia sił obostronnych, i tak w liniach bojowych zbyt rozległych i rozdrobnionych, środek będzie zawsze najwłaściwszym do atakowania; 5^a. w liniach skupionych punkt takowy przeciwnie będzie się znajdował na jednym którymkolwiek skrzydle; 6^a. z wielką przewagą sił, można uderzać na dwa skrzydła razem, lecz nigdy siłami równemi lub niższemi, 7^a. widzimy przeto że wszystkie kombinacje boju polegają na tém aby użyć swych sił w ten sposób iżby otrzymały najwięcej ile możliwości działania na jedynym z tych trzech punktów który przedstawia najwięcej korzyści a punkt ten łatwo się oznaczy gdy go wybierać będziemy podług prawideł tu wyłożonych.

§ VII. O pochodach wojsk uważanych jako manewra.

Logistyka (Logistique) jest sztuką rozrządzenia dobrze pochodami wojsk, sztuką skombinowania dobrze porządku wojsk w kolumnach, czasu ich wyjścia w podróż, i środków komunikacji potrzebnych dla zapewnienia ich przybycia na punkt oznaczony; jest ona zasadą wiadomości i obowiązków officerów sztabu głównego. Lecz oprócz tych szczegółów całkiem materialnych znajduje się jeszcze gatunek marszu który należy do wielkich działań strategii. I tak np. marsz Napoleona przez górę Sgo. Bernarda dla wpanięcia na komunikację Melasa, pochody które odbył w r. 1805 przez Donawert dla odcięcia Maza, i te które zrobił w r. 1806 przez Gera dla okrążenia Prusaków; marsz Suwarowa z Turynu nad Trebią przeciw Makdonaldowi marsz armji rossyjskiej na Tarutyno a potem na Krasne (u) były działaniami stanowczemi nie ze względu ich stosunków z Logistyką lecz ze względu ich stosunków ze Strategią.

Jednakże rozważając dobrze wyznać musimy że te marsze zrzęzne są tylko środkiem użycia w praktyce rozmaitych zastosowań prawidła zasadniczego któreśmy wskazali i które jeszcze rozwinie my; zrobić piękny pochód nie co innego jest jak tylko przenieść masę swoich sił na punkt stanowczy,

i cała umiejętność sztuki wojny polegać będzie na tém, aby oznaczyć dobrze ten punkt podług prawideł któreśmy powyżej wyłożyli. Powinni byliśmy wskazać tę kombinację aby nam nie wyrzucano żeśmy ją pominieli, lecz ponieważ ona wpływa w inne kombinacje, zbytnią byłoby rzeczą rozciągać się nad tym przedmiotem.

Chociaż część logistyczna pochodów, tworzy gałąź podrzędną sztuki wojskowej, lecz ponieważ tak z bliska wpływa na wielkie działania sędzę za rzecz potrzebną powiedzieć o niej słów kilka.

Dawniej wojska nie ścierały się z sobą jak po kilku dniach zbliżenia się w obec siebie, wtenczas atakujący otwierał za pomocą pionierów drogi, równoległe dla rozmaitych kolumn. Dzisiaj ścięra się prędzej i przestaje się na drogach istniejących. Jednakże nieodbitcie potrzebną jest rzeczą, gdy armija jest w pochodzie aby pionierzy i Sapery szli za przednimi strażami dla rozmnożenia dróg, ułatwienia trudności, rzucenia w razie potrzeby małych mostów na strumykach i zapewnienia licznych komunikacji pomiędzy rozmaitemi korpusami armji.

W trybie dzisiejszym robienia pochodów, obliczenie czasu i odległości miejsc, stały się zbyt zawikłanemi; kolumny armji mają rozmaite przestrzenie do przebieżenia, potrzeba więc umieć dobrze skombinować chwilę ich wyruszenia z ich instrukcjami: 1. z odległościami które kolumny mają do przebieżenia; 2. z taborami mniej lub więcej licznymi, które każda z tych kolumn poprowadzi za sobą; 3. z naturą kraju mniej lub więcej przedstawiającego trudności; 4. ze stosunkami które powziąć można o przeszkodach jakie im nieprzyjaciel przedstawić może; 5. ze stopniem wagi jaki znajdować się będzie aby pochód takowy był ukrytym lub odsłoniętym. (o)

Dosyć jest wskazać te prawidła ogólne nie rozszerzając się nad tym przedmiotem.

§ VIII. O dywersjach i wielkich oddziałach.

Chociaż postanowiliśmy traktować w tém dziele o kombinacjach głównych jednakże nie godzi się pominąć milczeniem o działaniu wojny które w gruncie jest podrzędnym. Działaniem tém są dywersje.

Rozmaitego one są rodzaju, te które należą do kombinacji strategicznych nazywają się dywersjami (diversions)

te które należą do taktyki to jest do bitwy lub do działania wojennego oznaczonego, nazywają się demonstracjami czyli fałszywymi atakami.

Przy siłach równych i w obec zręcznego nieprzyjaciela, dywersja jest błędem niebezpiecznym; jest tylko jeden przypadek, w którym takowa może być dobrą, a ten jest wtenczas, gdy można spodziewać się mocnego punktu oparcia się w kraju do którego robi się dywersja, i gdy z korpusem 15 do 20,000 ludzi można zmusić nieprzyjaciela do utworzenia armji 40 lub 50,000 do bronięcia i osłonięcia punktu słabego i odsłoniętego. Wtenczas dywersja należy bardziej do kombinacji politycznych aniżeli wojennych.

W wojnie czysto militarnej, można zrobić dywersję, gdy jesteśmy wyższymi w siłach, w wszelkim innym razie jest to wystawiać się nieużytecznie na wielkie oddziały, które mogą spowodzić przegranie kampanji w punkcie stanowczym.

Można wysłać oddział demonstracyjny dla oszukania nieprzyjaciela o prawdziwym kierunku w którym zamierzamy zadać mu wielkie ciosy, lecz takowe wysyłanie przemijające oddziałów dalekie jest od dywersji stanowczej: pierwsze są potrzebne, ostatnie tylko są szkodliwe.

Przytoczmy przykłady: w r. 1805 Napoleon zajmował Neapol i Hanower, sprzymierzeni ułożyli posłać korpusa angielsko-rossyjskie dla wypędzenia go z Włoch i korpusa angielsko-rossyjskie i Szwedzkie dla wypędzenia go z Hanoweru, około 60,000 ludzi było przeznaczonych do tych dwóch wypraw odśrodkowych. Lecz gdy te ich wojska zgromadzają się w dwóch krańcach Europy, Napoleon rozkazał opuścić Neapol i Hanower; Saint-Cyr połączył się z Massena w Fryulu, a Bernadotte opuściwszy Hanower miał udział stanowczy w wypadkach pod Ulmem i Austerlitz; po tych zadziwiających powodzeniach odebrano łatwo Neapol i Hanower. Oto jest jasny dowód przeciw dywersjom.

W wojnach domowych w r. 1793 jeśliby sprzymierzeni wyładowali 20,000 wojsk wyćwiczonych do Wandei, otrzymaliby nierównie większy skutek, aniżeli powiększając masę które walczyły nieużytecznie w Tulonie, Sabaudji, nad Renem i w Belgji.

Oto jest jeden przypadek w którym dywersja nie tylko może być użyteczną, ale nawet stanowczą.

Co do dywersji demonstracyjnych wykonanych w promieniu który armija zajmuje, takowe wtenczas mają korzyść

stanowczą, gdy są skombinowane w celu ściągnięcia nieprzyjaciela na punkt, na który wypada nam zwrócić jego uwagę; gdy tymczasem zbiera się masa własnych sił na punkt całkiem przeciwny w którym zamierzamy zadać cios ważny. Wtenczas potrzeba nie tylko unikać wprowadzenia w bój korpusu który jest użyty do tej demonstracji, ale jeszcze przywołać go jak najrychlej ku głównej armji; przytoczemy na to przykład; w r. 1805 Napoleon zajawszy Wiedeń, wysłał korpus Bernadottego do Iglau, dla rozszerzenia postrachu w Czechach i sparaliżowania usiłowań AXcia Ferdynanda który tam zbierał swój korpus, z drugiej strony posyła Dawusta do Presburga dla zagrożenia Węgrom, lecz natychmiast zgromadza oba te korpusa pod Brün, aby mogły należeć do wypadku który miał stanowić o całej kampanji, a zwycięztwo znakomite jest wypadkiem tych mądrych manewrów. (p)

Takowe działania są nie tylko zgodne z prawidłami, ale nawet stają się potrzebne dla ułatwienia ich zastosowania.

Co się zaś tycze fałszywych ataków lub demonstracji taktycznych na polu bitwy, na froncie działań, lub na linii rzeki którą przebyć zamierzamy, są to środki także właściwe i przyzwoite, lecz takowe należą do działań podrzędnych.

O wielkich oddziałach.

Oddziały części znakomitej armji, wchodzą niejako w kategorię demonstracji. Jednakże są przypadki w których te wielkie oddziały są trwałe, lub przeznaczone przynajmniej do działania w ciągu całej kampanji w dyrekcji odmiennej od armji głównej.

Można położyć za prawidło ogólne, że manja oddziałów jest zgubą armji, że następnie trzeba ile możności najmniej ich używać.

Przykład któryśmy zacytowali o Napoleonie, dowodzi także że jeżeli jesteśmy zniewoleni zrobić oddziały znacznej części armji, potrzeba starać się przywołać je do siebie zaraz jak tylko będzie można. Wyjmują się jednak od tego prawidła, oddziały małe armji wysłane do osłonięcia linii działań i linii odwrotu; np. armija rossyjska zamierzająca przejść Bałkan musi zostawić część swoich sił do oblężenia Szumli, Ruszczuka i strzeżenia doliny Dunaju której taka jest dyrekcja iż wpada prostopadle na podstawę jej

działań; jakiekolwiek powodzenia będą armji, zawsze potrzeba będzie zostawić się znakomitą bądź to pod Gurgewo bądź to pod Krajowa a nawet po prawej stronie rzeki pod Ruszczukiem.

Ten przykład dostatecznym jest do dowiedzenia że są przypadki w wojnierzadkie wprawdzie, w których nie można się uchylić iżby nie mieć podwójnego frontu działań, a następnie nie można uwolnić się od oddzielenia korpusu znacznego dla zastawienia się części armji nieprzyjacielskiej którą zostawia się za sobą. Moglibyśmy przytoczyć za przykład inne miejscowości i inne okoliczności w którymby ten środek nie mniej był potrzebny; pierwszym przykładem jest podwójny front działań w Tyrolu i Fryulu dla armji francuzkiej po przejściu rzeki Adygi; dokądkolwiek ona zechce kierować swoje główne usiłowania nie potrafi ich skutecznie nie zostawiwszy na drugim froncie korpusu odpowiedniego siłom nieprzyjacielskim któreby tam znajdować się mogły, bo inaczej działając, armja ta opuściłaby wszystkie swe komunikacje. Drugi przykład przedstawiają granice hiszpańskie, te nadają także Hiszpanom łatwość założenia podwójnego frontu działań; pierwszym jest front dla osłonięcia drogi prowadzącej od granic do Madrytu, drugi oparty o Saragossę lub Asturie. Którędykolwiek zechcemy działać, zawsze musimy zostawić na przeciw drugiemu frontowi, oddział odpowiedni siłom nieprzyjacielskim.

Wszystko co się może powiedzieć o tych podwójnych pozycjach, ogranicza się na tem, iż korzystnie jest rozszerzyć ile możności pole działań i zrobić ruchomemi te siły które zostawione są w obserwacji, tylekroć razy ile tego potrzeba wymagać będzie i gdy chodzić będzie o zadanie ciosów stanowczych.

§ IX. O wylądowaniach.

Wylądowania są jednym z działań wojennych najrzadziej ponawianych i takowe policzyć można do rzędu najtrudniejszych.

Od wynalazku artylerji i zmian jakie ona wprowadziła w marynarce, statki przewozowe są zbyt zależne od tych kolosów dwu lub trzypiętrowych uzbrojonych stu działami i armije nie mogą skutecznie wylądowania bez pomocy

licznych flot liniowych któreby zajmowały morza przynajmniej aż do chwili wylądowania. X

Przed tym wynalazkiem statki przewozowe były razem okrętami wojennemi; płynęły one za pomocą wiosel, były lżejsze i mogły płynąć przy brzegach, ich liczba była odpowiednią wojskom wylądować się mającym; i oprócz burz które mogły różnicę wprowadzić w rozporządzeniach, można prawie było kombinować działanie floty tak właśnie iak działania armji lądowej. Oprócz tego, wojska na statkach będące przykładały się do zwycięstwa, gdy tymczasem dzisiaj, w walce morskiej która niczem innem nie jest jak tylko straszna kanonada, statki przewozowe utrudzają poruszenia okrętów liniowych; i narażają je na straty okropniejsze, nie będąc w niczem użyteczne w boju. A tak historia starożytna przedstawia przykłady większych wylądowań aniżeli czasy dzisiejsze.

Kto nie pamięta tych wielkich uzbrojeń Persów, na morzu czarném, Bosforze i Archipelagu? tych nieprzeliczonych wojsk Xerksesa i Darjusza przewiezionych z Tracji do Grecji; wypraw licznych Kartagińczyków i Rzymian do Hiszpanji i Sycylii; wyprawy Aleksandra do Azji mniejszej, Cezara do Anglii i Afryki, Germanika do ujścia Elby; Krucjat, wypraw narodów północnych do Anglii, Francji i do Włoch?

Od wynalazku dział zbyt sławna armada Filipa II. była jedynem przedsięwzięciem kolosalnem aż do przedsięwzięcia Napoleona, które on utworzył przeciw Anglii w r. 1803. Wszystkie inne wyprawy zamorskie były działaniami cząstkowemi: wyprawy Karola V. i Sebastjana, króla portugalskiego na brzegi Afryki, wiele innych wylądowań jakoto Francuzów do Stanów Zjednoczonych Ameryki, do Egiptu i Saint-Domingo; Anglików do Egiptu, Hollandji, Kopenhagi, Anwersa i Filadelfji, do teje samej odnoszą się kategorii. Nie mówimy tutaj o projekcie gen. Hoche przeciw Irlandji, gdyż takowy się nie udał i dowodzi trudności tego rodzaju przedsięwzięć.

Armije liczne, jakie utrzymują dziś wielkie mocarstwa nie pozwalają atakować je za pomocą wylądowań 30 lub 40,000 wojska; takowe przeto przedsięwzięcie mogłoby być wymierzone jedynie przeciw państwu podrzędnym; bo trudno jest wylądować 100 do 150,000 ludzi z zasobem ogromnym artylerji, amunicji, kawalerji, i t. d.

Jednakże byliśmy bliskimi ujrzenia za naszych czasów rozwiązania tego niecznierzonego problemu wielkich wyładowań, jeżeli tylko jest prawdą że Napoleon miał rzeczywiście projekt ustalonej przemieszczenia swoich 160,000 weteranów Bulonjskich na lono wysp Angielskich; nie szczęściem nie wykonanie tego projektu kolosalnego zostawilo powlokę nie zdietą o tej ważnej kwestji. (p)

Nie było rzeczą niepodobną zebrać 50 okrętów liniowych francuzkich w cieśninie la Manche uwodzając Anglików; to zebranie było bliskie skutecznienia: odtąd nie byłoby niepodobne jeśliby wiatr tylko sprzyjał przedsięwzięciu przepłynięcia floty w dwóch dniach, i skutecznienia wyładowania; lecz w coby się obróciła armia jeśliby burza rozproszyła flotę liniową; jeśliby Anglicy przybywszy z silami przeważnemi do cieśniny pobili ją lub zmusili do powrotu do swoich portów?

Potomność żalować będzie dla przykładu wieków następnych iż ta niezmierna wyprawa nie była doprowadzona do swojego końca, lub przynajmniej że nie była wprowadzona w działanie. Bez wątpienia wielu z młodych znalazłoby tam swój koniec, lecz mężni ci czyliż niepolegli z mniejszym użytkiem na płaszczyznach Szwalbji, Morawji, Kastylii, w górach Portugalskich lub w lasach Litewskich? Któryż śmiertelnik nie chlubiłby się z tego iż się przyczynił do rozsądzenia największego sporu jaki tylko zachodzić mógł kiedykolwiek między dwoma wielkimi narodami? Przynajmniej wnuki nasze znajdą w przygotowaniach które były zdziałane do tego wyładowania, jedną z najważniejszych lekcji, którą ten wiek pamiętny dostarczył nauce wojskowych i ludzi stanu. Prace rozmaitego gatunku wykonane na brzegach Francji w 1803 i 1805 będą pomnikiem nadzwyczajnej czynności, przezorności i zrzeczności Napoleona; nie można dostatecznie polecać je badaniu młodych wojskowych. Lecz przypuściwszy nawet iżby udało się to wielkie wyładowanie przedsięwzięte na brzegi Duwru tak bliskie Bulonji, (Boulogne) jakiego skutku moglibyśmy się spodziewać jeśliby podobna armada miała żegluga dłuższą do skutecznienia przed dopięciem swojego celu? co za sposób poruszania takiej ilości małych statków jedynie tylko przez dwa dni i dwie noce! i na jakie koleje nie wystawiono-by się puszczając się w taką żegluga podczas wzburzonego morza, stateczkami lekkimi? oprócz tego artyllerja,

ammunieje, nekwipowanie, żywność, woda, które przewieść potrzeba z tak wielką ilością ludzi, wymagają przygotowań i sprzętów niezmiernych.

Doświadczenie pokazało jak wielkie są trudności w wyprawie dalekiej, nawet dla korpusów które nie przechodzą 50,000 ludzi. Przeto jest rzeczą oczywistą że wyładowanie z takową siłą nie może skutecznic się inaczej, jak tylko w tych 4 przypuszczeniach:

- 1^o. Przeciw koloniom lub posiadłościom oddzielnym;
- 2^o. Przeciwko mocarstwom drugiego rzędu, któreby nie były wspierane przez drugie;
- 3^o. Dla zdziałania dywersji chwilowej lub opanowania stanowiska, któregoby zajęcie na czas dany było zbyt ważne;
- 4^o. Dla zdziałania dywersji zarazem politycznej i militarnej, przeciwko mocarstwu które już jest wplątane w wielką wojnę i któregoby wojska użyte były na innym punkcie.

Trudno jest podciągnąć pod prawidła te gatunki działań; niedać poznać nieprzyjacielowi punktu swego wyładowania; wybrać przystęp w którymby wyładowanie mogło się odbyć jednocześnie; przy skutecznieniu wyładowania użyć całej czynności i zająć najspospieszniej punkt oparcia się dla zabezpieczenia rozwinięcia następnego wojska; wyładować natychmiast artyllerja dla nadania pewności, otuchy i zasłony wojskom wyładowanym; oto są ostrożności nieodbitnie potrzebne.

Największa trudność takowego działania pochodzi stąd, iż statki przewozowe nie mogą przybić do lądu, potrzeba więc wsadzać wojska na szalupy które w niewielkiej ilości idą za flotą, tak dalece iż wyładowanie jest długie i następne, co daje nieprzyjacielowi wielką korzyść jeżeli tylko jest przygotowanym.

Jedyny jest sposób zaradzenia tym niedogodnościom, aby powiększyć liczbę małych wyładowań i statków płaskich, iżby można wysadzić na raz na ląd jak najwięcej wojsk i dział ile tylko da się to zrobić.

Zdaje się także korzystną rzeczą, wybrać punkt wyładowania na brzegu tworzącym gatunek półwyspu, bo przez to nadaje się więcej mocy wojskom pierwszego wyładowania, takowe położenie jedna jeszcze łatwość odpłynienia bezpiecznie jeśliby do tego konieczna potrzeba zmusiła. Rozumie się jednak że ten półwysep nie powinien być zbyt głębokim wychodząc z punktu wyładowania ku środkowi

kraju, ponieważ w tym razie szkodziłby rozwinięciu się wylądowanych i ułatwiałby obronę nieprzyjacielowi. Oto są pokróćce wszystkie uwagi które można polecić napa-
dającemu; prawda że dawniej dodawano jeszcze do tych ostrożności któreśmy przepisali i inne jakoto: przewiezienie
twierdz drewnianych całkiem gotowych jak to zrobił Wil-
helm zdobywca w Anglii; dodawano jeszcze do tego płoty,
ostrokolce, i t. d. lecz wątpię aby dziś te środki mogły
się na co przydać.

Co się zaś tycze broniącego się, to jedno tylko doradzić
mu można, aby nie rozdzielał swoich sił w celu zabes-
pieczenia wszystkiego. Niepodobną jest rzeszą okryć strony
wszystkie kraju baterjami nadbrzeżnymi i bataljonami prze-
znaczonemi do ich bronienia; lecz potrzeba przynajmniej osłoni-
ć przystępy punktów w których się znajdują wielkie zakła-
dy które zabezpieczyć należy. Potrzeba mieć sygnały dla
poznania prędko punktu wylądowania i zebrania o ile bydy
może wszystkich swoich środków wprzód, nim nieprzy-
jaciół usadowi się stale ze wszystkimi swymi siłami.

Konfiguracja brzegów wpływać będzie również na wylą-
dowanie jak i na obronę: są krainy których brzegi przykre
mało przedstawiają punktów przystępnych okrętom i woj-
skom które potrzeba wylądować; gdy te punkta znajome
są nieliczne, tém łatwiej będzie je pilnować, a przedsięwzięcie
stanie się trudniejsze.

Nakoniec wylądowania przedstawiają kombinację strate-
giczną którą użytecznie będzie tu wyluszczyć. Prawidło
które zakazuje wsjsku lądowemu umieszczać swoje siły
między morzem i armiją nieprzyjacielską, wymaga prze-
ciwnie aby armija która uskuteczniła wylądowanie zacho-
wywała zawsze swoje główne siły w komunikacji z brze-
giem, który jest linija jej odwrotu i podstawa jej zasobów.
Dla tejsze samej przyczyny, powinno bydy najpierwszém
staraniem tej armji aby zapewnić się o jakim porcie dobrze
uszańcowanym lub przynajmniej o przystani któraby łatwy
miała przystęp i łatwą była do oszańcowania, aby w razie nie-
powodzenia, odpłynienie mogło się uskutecznić pod zastaną
tych szzańców, bez zbyt wielkiego pośpiechu i straty.

§ X. O przejściach rzek.

Przejścia małych rzek, na których znajdują się zbudow-
dowane mosty lub na których można łatwo postawić takowe,

nie przedstawiają kombinacji któreby należały do wyższej
taktyki lub strategji, lecz przejścia wielkich rzek jakimi
są: Dunaj, Ren, Po, Elba, Odra, Wisła, Inn, Tessin i t. d.
są działaniami załugującymi na rozwagę i badanie.

Sztuka stawiania mostów jest wiadomością specjalną na-
leżącą do officerów pontonierów lub saperów; nie pod
tym względem uważać będziemy przejścia rzek, ale raczej
uważać je będziemy jako zdobycie pozycji militarnej i jako
manewra wojenne.

Przejście samo rzeki jest działaniem taktyki, lecz ozna-
czenie punktu w którym takowe ma się uskutecznić, poła-
czone jest z wielkimi działaniami które obejmują cały teatr
wojny.

Przejście Renu przez gen. Moreau w r. 1800 o którym
jużśmy mówili, może jeszcze posłużyć nam za przykład
do lepszego wyobrażenia o tém twierdzeniu. Napoleon bie-
glejszy w strategji aniżeli jego wódz podkommendny chciał
ażeby przejście Renu odbyło się pod Szafuzą a to w celu
aby wiaś z tyłu całą armiją Kraja, uprzędzić go pod Ulmem,
odciąć od Austrij i przyprzeć o rzekę Men. Moreau
który już był panem szzańca przedmostowego w Bazylei,
wolał działać wygodnie na front nieprzyjacielski aniżeli
okrążyć jego lewe skrzydło; korzyść taktyczną zdawała mu
się pewniejszą aniżeli wszystkie korzyści strategiczne: prze-
kładał on pół wygranej pewnej, nad kolej zwycięstwa
stanowczego lecz uległego większej liczbie przypadków.
W tejsze samej kampanji przejście rzeki Po przez Napoleona
przedstawiło drugi przykład ważności strategji przywiązanej
do wyboru punktu przejścia, armija rezerwowa, po bitwie
pod Chiuzela mogła odbywać pochód po lewej stronie rzeki
Po do Turynu, lub przejść tę rzekę pod Crescentino i iść
wprost do Genui; Napoleon wolał przejść rzekę Tessin,
wejść do Medvolanu, połączyć się z gen. Moncej, potem
przejść rzekę Po w Placencji (Plaisance) w tém przekon-
naniu iż uprzędzi łatwiej Melassa na tym punkcie, aniżeli
wówczas jeśliby wcześniej udał się na liniję jego odwrotu.
Przejście Dunaju pod Donawert i Ingolstadt w r. 1805
było działaniem tegoż samego rodzaju: wybór kierunku
do uskutecznienia takowego przejścia był pierwszą przy-
czyną zniszczenia armji Maki.

Punkt dogodny w strategji jest łatwy do oznaczenia, od-
nosząc się do tego cośmy powyżej powiedzieli o punktach

stanowczych: nie od rzeczy będzie przypomnieć tu że w przejściu rzek jak i we wszelkich innych działaniach znajdują się punkta stanowcze stałe czyli jeograficzne i inne punkta które są względne lub czasowe, ponieważ takowe zależą od umieszczenia sił nieprzyjacielskich.

Jeżeli punkt obrony łączy korzyści strategiczne z dogodnościami taktyki i miejscowości, punkt takowy nie zostawiałby nic do życzenia, lecz jeśliby przedstawiał trudności miejscowe prawie nieprzezwyciężone, wtenczas trzeba by obracć inny punkt, starając się zawsze wybrać go najbliższej dyrekcji strategicznej którą potrzeba nam zająć. Oprócz tych kombinacji ogólnych które powinny wpływać na wybór punktu przejścia, znajduje się jeszcze inna kombinacja która się odnosi do miejsc samych; najlepszy wybór będzie wtenczas, gdy armija po skutecznieniu przejścia będzie mogła założyć swój front działań i swoje linja bojową prostopadle do rzeki, przynajmniej w pierwszych pochodach, nie będąc zmuszona rozdzielać się na kilka korpusów w różnych kierunkach; korzystać ta ochroni ją także od niebezpieczeństwa przyjęcia bitwy, mając rzekę z tyłu za sobą jak to zdarzyło się Napoleonowi pod Essling.

Dosyć już powiedzieliśmy o kombinacji strategicznej mającej stanowić o przejściach rzek, potrzeba coś powiedzieć o ich wykonaniu. Historia jest najlepszą szkołą do badania środków właściwych dla zapewnienia ich powodzenia. Starożytni przytaczają cuda o przejściu Graniku który jest tylko strumykiem, pod tym względem nowożytni mają większe czyny do przytoczenia.

Przejście Renu pod Tholluys przez Ludwika XIV. wiele zrobiło rozgłosu, potrzeba wyznać że tałowe jest godne uwagi.

Za naszych czasów gen. Dedon uwielbiał dwa przejścia Renu pod Kehl i przejście Dunaju pod Hochstedt w r. 1800: dzieło jego uważane być może jako klasyczne co do szczegółów, a dokładność w szczegółach stanowi wszystko w działaniach tego gatunku.

Nakoniec trzy inne przejścia Dunaju i przejście na zawsze pamiętne Berezynę przewyższyło wszystko co widziano dotąd w tym rodzaju.

Dwa pierwsze przejścia są te, które Napoleon wykonał pod Essling i pod Wagram w obecności armji 120,000, mającej z sobą 400 armat i na jednym punkcie rzeki gdzie

koryto jej jest najszersze: potrzeba czytać o tém interesującą relacją gen. Pelet. Trzecim przejściem Dunaju jest to, które było wykouane przez armija rossyjską pod Sattanowem w r. 1828 chociaż ono nie może iść w porównanie z poprzedzającemi, jednakże było znakomite przez trudności niezmierne które miejscowość przedstawiała, przez usiłowania które podjąć trzeba było do ich pokonania. Ponieważ moim celem nie jest wchodzić w szczegóły historyczne odsyłam moich czytelników do opisów specjalnych tych wypadków, tu zbiorę pokrótce prawidła ogólne.

1^e. Najważniejszą jest rzeczą, aby zwodzić nieprzyjaciela i utrzymywać go w niepewności o punkcie przejścia, a to w celu aby nie dozwolić mu zgromadzenia środków oporu. Oprócz demonstracji strategicznych, potrzeba będzie jeszcze użyć fałszywych ataków w bliskości punktu przejścia dla rozdzielenia środków któreby nieprzyjaciel tam potrafił gromadzić.

2^e. Potrzeba mieć możności zabezpieczyć budowanie mostów przeprawiając wojska na statkach na drugą stronę rzeki, celem wyparcia nieprzyjaciela, któryby utrudzał prace; wojska te powinny natychmiast zająć wsie, lasy lub inne przeszkody leżące w bliskości punktu przejścia.

3^e. Ważną także jest rzeczą usypać mocne baterje nie tylko dla oczyszczenia brzegu przeciwnego, ale też i dla zagłuszenia artyllerii którąby nieprzyjaciel chciał przyprawić w celu rażenia mostu w miarę jakby nad nim pracowano; co do tego przedmiotu wygodniej jest gdy brzeg z którego atakujący wychodzi góruje nieco nad brzegiem rzeki przeciwnym.

4^e. Bliskość wielkiej wyspy przy brzegu nieprzyjacielskim przedstawia wiele łatwości do wyładowania wojsku, jakoteż ułatwia prace robotników. Również bliskość małej rzeczki wpadającej do rzeki którą przebyć mamy, nadaje sposoby połączenia i ukrycia przygotowań dla statków.

5^e. Dobrze jest wybrać miejsce w którym rzeka tworzy zagięcie czyli kolanko wchodzące (coudé rentrant), a to w celu zapewnienia wojskom, przejścia pewnego zabezpieczonego przez baterje których ogień skrzyżowany po drugiej stronie rzeki przeszkadzałby nieprzyjacielowi wpaść na bataljony w czasie skutecznienia przechodu.

6^e. Miejsce wyznaczone do rzucenia mostów, powinno znajdować się w bliskości dobrych dróg po obu stronach

rzeki, aby armija mogła znaleźć komunikacje łatwe po przejściu, i aby mogła łatwo się zebrać. Dla tego trzeba unikać punktów, w którychby spadki brzegów były górzyste i przykre, a nadewszystko spadków takowych ze strony nieprzyjacielskiej.

Co do obrony przejścia prawidła takowe wypływają z natury samej prawideł ataku; powinny przeto mieć na celu sprzeciwiać się środkom po wyżej wymienionym: najmniejszą rzeczą jest strzedz biegu rzeki przez korpusa lekkie nie mając pretensji bronienia jej wszędy, i potem skoncentrować je nagle w punkcie zagrożonym, aby wpaść na nieprzyjaciela wtenczas gdy część jego armij skutecznie przejdzie. Potrzeba tak działać jak Wandom pod Kassano i jak AXto Karol działał na większą skalę pod Essling w r. 1809; przykład paniczny którego nigdy dostatecznie polecać nie można, chociaż zwycięzca nie otrzymał całej korzyści którą sobie mógł obiecywać.

§ O obozach uszańcowanych.

Nieuzyteczną byłoby rzeczą, kłaść szczegóły o założeniu obozów zwyczajnych, o rozłożeniu i formowaniu przedniej i tylnej strazy, jakoteż o środkach jakie przedstawia fortyfikacja polowa do obrony stanowisk. Obozy oszańcowane należą do kombinacji wielkiej taktyki a nawet i strategii jedynie pod tym względem iż nadają armiji oparcie się chwilowe.

Można widzieć z przykładu obozu pod Bunzelwitz który ocalił Fryderyka w r. 1761, z przykładów szzańców pod Kehl i Düsseldorf w r. 1796 że takowe schrony mogą mieć wpływ bardzo wielki.

W r. 1800 obóz uszańcowany pod Ulmem dał sposobność gen. Kray zatrzymać przez miesiąc cały armij g. Moreau nad Dunajem; znane są korzyści które Wellington otrzymał z obozu uszańcowanego pod Torres-Wedras, i korzyści które Szumla nadaje Turkom do bronienia kraju między Dunajem a Bałkanami.

Ogólnem prawidłem które przepisać można w tym przedmiocie jest to, aby obozy były założone na punkcie strategicznym i taktycznym razent, jeżeli obóz pod Dryssą był nieuzyteczny Rossjanom w r. 1812 to pochodziło stąd iż założony był zewnątrz prawdziwego kierunku ich systemu obronnego który powinien był się opierać o Smoleusk,

i Moskwę, a tak potrzeba było go opuścić w przeciągu dwóch lub trzech dni.

Jednakże chociażby najlepsze było położenie obozu uszańcowanego, można z pewnością przypuścić, iż w razie gdy nie będzie na wzór jak pod Torres-Wedras w półwyspie opartym o morze i przeznaczonym do zabezpieczenia odpłynienia wojska wylądowanego, trudno będzie znaleźć punktu strategicznego któregoby nieprzyjaciel nie mógł okrążyć.

Skoro takie stanowisko zostanie okrążone z prawej lub lewej strony, armija która go zajmuje zmuszona będzie opuścić go, lub ulegnie niebezpieczeństwu iż zostanie oblężona w tém stanowisku; obóz uszańcowany pod Drezenem przedstawił w r. 1813 punkt oparcia się ważny Napoleonowi przez dwa miesiące, lecz skoro okrążony został przez masy nieprzyjacielskie, nie miał nawet tych korzyści które twierdza zwyczajna może zjednać, ponieważ jego rozległość wymagała poświęcenia dwóch korpusów armij które stracone zostały w kilku dniach przez brak żywności.

W ogólnem prawidłem, obóz podobny założony nad wielką rzeką, z obszernym szzańcem przedmostowym po drugiej stronie rzeki i w bliskości miasta wielkiego oszańcowanego przedstawiającego zaobry jak Moguncja lub Strasburg zapewni dla armij korzyści niezaprzeczone: lecz zawsze obóz ten nie będzie jak schronieniem chwilowem i środkiem do zyskania czasu dla zebrania sił: lecz gdy będzie chodziło o wypędzenie nieprzyjaciela, zawsze potrzeba będzie z nim się spotkać w otwartem polu.

Drugim prawidłem jakie dać można o tych obozach jest to, że one są korzystne dla armij wojującej w własnym kraju lub przy podstawie swoich działań. I tak np. jeśliby armija francuska zamknęła się w obozie uszańcowanym nad Elbą, niemniej byłaby straconą, skoroby przestrzeń między Elbą a Renem została zajęta przez nieprzyjaciela. Lecz jeśliby znalazła się chwilowo oblężoną w obozie pod Strasburgiem mogłaby otrzymawszy zaopatrzenie odzyskać swoje wyzyszczenie i prowadzić dalej kampanję; armija nieprzyjacielska oblegająca ją postawiona sama w środku Francji między korpusem posiłkowym a korpusem zostawionym w obozie uszańcowanym, w trudnym znalazłaby się położeniu i nie tak łatwo potrafiłaby wrócić za Ren.

§ XII. O twierdzach, oblężeniach i o liniach oszańcowanych.

Twierdze mają widoczną wartość w działaniach wojennych, lecz ponieważ ich budowa, ich obrona i ich zdobywanie, należą do broni specjalnej. Inżynierji, byłoby obcą rzeczą naszemu celowi rozprawać o tych gałęziach sztuki. Jednakże twierdze należą do strategji ze względu na te trzy punkta stanowiące:

Najprzód, że względu wyboru miejsca w którym one budowane być mają.

Powtóre, że względu oznaczenia przypadków w których można pogardzić niemi i pominąć je, lub też ze względu oznaczenia przypadków, w których koniecznie wypada je oblegać.

Trzeci wzgląd, zależy od stosunków jakie zachodzą między oblężeniem twierdzy i armiją czynną która ma osłabiać takowe oblężenie.

O ile twierdze zbudowane na kierunkach korzystnych przyspają działaniom wojennym, o tyle zbudowane zewnątrz kierunków wojennych są szkodliwemi: są one klęską dla armji która musi się osłabiać w celu ich osłonięcia, są one klęską dla państwa, które musi trwonić nieużytecznie swe skarby i swe wojska. Śmiem twierdzić że wiele twierdz Europejskich znajduje się w tym przypadku.

Jeżeli jest prawdą, że twierdze rzadko są same przez się przeszkodą stanowiącą do pochodu armii nieprzyjacielskiej, niemniej jest rzeczą niezaprzeczoną, że one utrudzają jej pochód i zmuszają ją do robienia oddziałów (detachements) i okrążeń w czasie pochodu; skąd inąd twierdze zapewniają armji która je posiada, wszelkie korzyści przeciwnie tamtych któreśmy wyliczyli; zapewniają one jej pochody, ułatwiają wyjście jej kolumny jeśli armija znajduje się nad rzeką; osłonią jej skrzydła i jej poruszenia, nakoniec nadadzą jej punkt schrony w razie potrzeby.

Wyobrażenie aby ogrodzić granice państwa twierdzami zbliznionemi do siebie, jest wielką klęską dla każdego kraju; przypisywano niesłusznie ten system Wobanowi (Vauban) który nie tylko iż nie chciał ich potwierdzić, ale nadto spierał się z ministrem Louvois, który chciał opasać twierdzami wiele punktów nieużytecznych.

Wszelkie maxymy o tej części sztuki można odnieść do prawideł następujących:

1^o. Każde państwo powinno mieć twierdze urządzone we wschody na trzech liniach od granicy państwa aż do stolicy (1) trzy twierdze w pierwszej linii, trzy w drugiej i jedną wielką w trzeciej linii w bliskości stolicy, takowe urządzenie twierdz tworzy system prawie dokładny dla każdej strony granic państwa.

Jeśli by się znajdowały cztery takie fronty, wypadaloby złożyć 24 do 30 twierdz.

Możeby zarzucono że ta ilość jest zbyt wielką, i że Austria nie ma tak wielkiej liczby. Lecz potrzeba uważać że Francja na trzeciej części linii granic (od Besancon aż do Dunkierki) ma przeszło czterdzieści twierdz; jednakże nie ma ona ich dosyć w trzeciej linii, w środku swojej władzy. Kilka lat temu komitet zebrany do wyrzeczenia o twierdzach, zdecydował że potrzeba dodać ich jeszcze kilka. To niedowodzi bynajmniej aby ich było za mało, lecz że brakuje ich w punktach ważnych, gdy tymczasem te które znajdują się w pierwszej linii, i które są zbyt skupione powinny być utrzymane dla tego, że istnieją. Lecz że Francja ma dwa fronty od Dunkierki do Bazylei, a jeden od Bazylei do Sabaudji, jeden od Sabaudji do Nicei (Nice), oprócz linii zupełnie oddzielnej Pyrenejskiej i linii nadmorskiej brzegów Oceanu, wypada że Francja posiada sześć frontów do osłonięcia, co wymagaloby od 40 do 50 twierdz.

Każdy wojskowy przyzna że ta ilość jest dostateczną, ponieważ front od Sawajcarji i od brzegów Oceanu wymaga mniejszej liczby twierdz, aniżeli fronty od granic północno-wschodnich. Istota rzeczy polega na tem aby twierdze te niechybiały swego celu i aby zakładać je podług systemu dobrze skombinowanego. Jeżeli Austria posiadała ilość mniejszą twierdz, to jedynie dla tego, iż była otoczona małemi państwami związku Rzeszy Niemieckiej, które nie tylko iż nie groziły Austrii, ale oddawały nawet swoje własne twierdze pod jej zarządzenie.

(1) Pamiętna kampanja 1829 r. potwierdziła te prawdy: jeśli by Turcja miała twierdze obwiedzioną murem w wawozach Balkanu i mocną twierdzą w okolicach Faki, Rosjanie nie mogliby przybyć do Adryanopola, i wypadki mogłyby się powikłać.

Nadto ilość wykazana twierdz, nie wyraża bynajmniej ilości jaka jest potrzebna mocarstwu posiadającemu cztery fronty prawie równe w rozległości. Państwo Pruskie które przedstawia niezmierny wyskok od Królewca aż do Metz, nie może być opasane twierdzami, podług tegoż samego systemu jak Francja, Hiszpanja lub Austrija. A tak położenie geograficzne lub niezmierna rozciągłość państw, mogą zmniejszyć lub powiększyć liczbę twierdz, nadewszystko gdy potrzeba do nich dodać twierdze nadmorskie.

2°. Twierdze powinny być budowane na punktach strategicznych ważnych. Pod względem taktycznym, potrzeba także starać się stawiać je wyłącznie w miejscach któreby niedawaly nieprzyjacielowi pozycji górującej, i któreby ułatwiając wyjście z twierdzy, utrudniały jej oblężenie.

3°. Wielkie twierdze opasujące miasta ładne i handlowe przedstawiają wielkie zasilki dla armji, i nierównie one są korzystniejsze od małych, nadewszystko gdy można liczyć na pomoc obywateli do wspierania garnizonów: twierdza Metz wstrzymała całą potęgę Karła V^o., twierdza Lille wstrzymała przez rok cały działania Eugeniusza i Malboruga, Strasburg był tylekroć przedmurzem wojsk Francuzkich. W ostatnich wojnach pominięto te twierdze, ale to dla tego, iż fale wojsk europejskich zły się na Francję; lecz armija złożona ze 130,000 Niemców, która by miała przed sobą 100,000 Francuzów, czy mogłaby bezkarnie pomknąć się do Sekwany gardząc podobnemi twierdzami dobrze uzbrojonemi? Nieśmiałybym tak twierdzić.

4°. Niegdyś walczone przeciwko twierdzom, obozom i pozycjom: w ostatnich czasach przeciwnie walczone tylko przeciwko siłom uorganizowanym, niezajmując się bynajmniej przeszkodami materialnemi, ani przeszkodami wynikłemi ze sztuki. Iść wyłącznie za jednym, lub za drugim z tych systemów, byłoby równie niedorzecznie. Prawdziwa umiejętność wojny polega na tém, aby wziąć środek pomiędzy temi dwiema ostatecznościami.

Bezwątpienia najważniejsza jest rzeczą dążyć do tego naprzód, aby zbić całkowicie i rozprządz maszy uorganizowane nieprzyjacielskie, któreby weszły w kampanję; aby osiągnąć ten cel stanowczy, można pominać twierdze; lecz jeśli się nie otrzymało więcej jak pół wygranej, wtenczas byłoby nierozsądnie posuwać najcie bez wyrachowania.

Austrija wojując sama przeciw Francji, nie potrafiła po-

wrócić działań mocarstw sprzymierzonych w r. 1814. Podobnie zdaje się, iż nie tak prędko ujrzymy 50,000 Francuzów odważających się przejść za Alpy Norveckie i wkroczyć w środek monarchji Austrjackiej, jak to zrobił Napoleon w r. 1797. (1) Podobne wypadki zależą od zbiegu okoliczności które stanowią wyjątek od prawideł ogólnych.

5°. Z tego wszystkiego co poprzedza wniesć możemy, że twierdze są punktem oparcia się rzeczywistym, lecz że nadużycie ich byłoby szkodliwe, ponieważ zamiast wspanienia armji czynnej, osłabiałoby ją zmuszając do podzielenia się dla ich osłaniania: że armija która zamierza zniszczyć siły nieprzyjacielskie w otwartym polu, może być narażona się na niebezpieczeństwo, weisnąć się pomiędzy wielu twierdzami dla osiągnięcia zamierzonego celu, zawsze jednak będzie musiała je opasać: że armija nie potrafi najechać kraju nieprzyjacielskiego, po przebyciu wielkiej rzeki, jak np. Dunaj, Ren, Elba, niezdobytwszy jednej przynajmniej twierdzy nad tą rzeką, a to w celu aby mieć zabezpieczoną linię odwrotu; zostawszy panją takiej twierdzy, armija będzie mogła prowadzić dalej bój zaczepny używając zawsze swych zasobów oblężniczych do zdobycia następnie innych twierdz, bo im bardziej armija działająca posuwać się będzie, tém łatwiej korpus oblegający twierdze będzie mógł sobie pochlebiać iż zdoła ukoić swę przedsięwzięcia, nie doznając przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

6°. Jeżeli wielkie twierdze są korzystniejsze od małych gdy ludność jest przyjazna, potrzeba także się zgodzić, że i małe twierdze mają pewną wartość, nie przez to iżby zdołały wstrzymać nieprzyjaciela, który potrafi łatwo je obsadzić i pominać, lecz dlatego iż ułatwiają działania armji w polu; twierdza Koenigstein była równie użyteczna fran-

(1) Nie potępiam Napoleona za to iż rozpoczął bój zaczepny w Fryulu; miał przed sobą 50,000 Austrjacków którzy czekali 20,000 posilku przybywającego od Renu: wódz francuzki uderzył na AXCia Karola przed przybyciem tych posilków i posunął żywo swoje powodzenie, bo nie miał nic przed sobą, co by mogło skompromitować jego wyskok. Działal więc podług prawideł, z powodu poprzednich wypadków, i położenia względnego obu stron.

czom w r. 1813 jak i obszerna twierdza Drezna, ponieważ zapewniała im równie szaniec przedmостowy nad Elbą.

W krajach górzystych, małe twierdze mają wyższość nad wielkimi, bo tam niechodzą o to, aby twierdze służyły za schronie armji, ale raczej o to iżby zamykały przejścia; mała twierdza Bard o mało co nie zatrzymała armji Napoleona w dolinie Aosty w r. 1800.

7°. Wypada z tego wniesć, iż na każdej części granic państwa, powinny być przeplatane, jedna lub dwie wielkie twierdze służące za schronie dla wojsk z twierdzami podrzędniejszymi lub nawet małymi stanowiskami obwarowanymi, któreby były w stanie ułatwić działania wojsk czynnych.

8°. Wielkie twierdze postawione za obrębem kierunków strategicznych, są wielkim nieszczęściem dla państwa i dla armji.

9°. Twierdze leżące nad brzegami morza wtenczas tylko mają swą ważność, gdy wypadną kombinacje wojny morskiej lub gdy są przeznaczone do zabezpieczenia wielkich składów; mogą stać się zgubnymi dla armji lądowej, przedstawiając jej zgubną perspektywę punktu oparcia się. Bönigsen o mało nie zgubił armję rosyjską opierając się w r. 1807 o Królewiec, dlatego tylko, że to miasto przedstawiało mu łatwość zgromadzenia zasobów w tym punkcie. Jeśliby armija rosyjska zamiast skoncentrowania się w r. 1812 pod Suołęckiem, chciała się oprzeć o Dyncburg i Ryge, uległaby niebezpieczeństwu, iżby mogła być przypartą o morze, odcięta od postawy swoich działań i zniszczona.

Co do stosunków jakie zachodzą między oblężeniami twierdz a działaniami wojsk czynnych te się dwójakiego gatunku.

Jeżeli armija prowadząca bój zaczepny może się obejść bez dobywania twierdz które podjął, nie może bynajmniej uwolnić się od ich oblężenia lub przynajmniej obszczenia. W razie gdyby znajdowało się kilka twierdz w przestrzeni dosyć bliskiej, trzeba by zostawić korpus cały pod dowództwem jednego naczelnika, który podług okoliczności nakaze oblężenie lub obszczenie twierdz takowych.

Gdy armija działająca zaczepnie zdecyduje się na zdobycie jakiej twierdzy, wtenczas przeznaczają się korpus oddzielny dostateczny do oblężenia jej porządnego: reszta armji może, lub odbywać dalej swój pochód zaczepny, lub zająć stanowisko dla osłonięcia oblężenia.

Dawniej miano fałszywy system oblegania twierdzy przez armję całą, która zagrzebywała się sama w liniach okopowych (circovallation) i przeciwokopowych (contrevallation) które przyczyniały tyle pracy i kosztów co i oblężenie samo. (r) Sławna rozprawa w liniach Turynu w z. 1706, w której Xiążę Eugeniusz Sabaudzki pobił ze 40,000 ludzi, armję francuską z 70,000 ludzi złożoną; dobrze oszańcowaną, lecz która miała szczęście miał stać do strzeżenia i znalazła się wszędzie na punkcie danym niższą w sile, dostateczną jest do zniszczenia na zawsze tego śmieszego systemu. A tak pomimo wielkiego podziwienia którego można doświadczyć przy opowiadaniu cudów prac wykonanych przez Cezara w oblężeniu twierdzy Alizy, i pomimo to wszystko co o tem wyrzekł Guischar, żaden generał nowożytny nie pokusi się o naśladowanie tego przykładu. Doświadczenie pokazało że najlepszy sposób zastąpienia oblężenia polega na tem, aby pobić i ścigać najdalej ile tylko można, korpusa wojsk nieprzyjacielskich któreby mogły utrudzać takowe oblężenie. Ten jedyny tylko środek pozostaje, chyba że niższość liczebna sił, sprzeciwiać się temu będzie. W razie tym potrzeba zająć stanowisko centralne, któreby ostaniało przejścia przez które armija dążąca na odsiecz przybyłaby mogła, a skoro takowa się zbliży, potrzeba zebrać cały korpus oblegający i połączyć go z korpusem obserwacyjnym, w celu uderzenia na nieprzyjaciela idącego na odsiecz, a wypadek zdecyduje czyli oblężenie może być dalej prowadzone lub nie.

Napoleon pod Mantua w r. 1796, przedstawił jeden z przykładów działań najrozsądniejszych i najrzeczniejszych jakie armija osłaniająca oblężenie przedsięwziąć może, odsyłamy więc naszych czytelników do opisów szczegółowych tych wypadków.

O liniach oszańcowanych

Oprócz linii okopowych i przeciwokopowych o których jużśmy powiedzieli, znajdują się jeszcze linie innego gatunku które obszerniejsze i rozciąglejsze, należą niejako do fortyfikacji stałej, ponieważ służą do osłonięcia części granic państwa.

O ile twierdze i obozy oszańcowane zbudowane w celu udzielenia schrony chwilowej dla armji, przedstawiają ko-

rzyści, o tyle system podobny linii oszańcowanych jest niedorzeczny.

Można łatwo pojąć iż niezachodzi tu pytanie o linii szanów nierozległych któreby zamykały ciasny wąwoz, bo to wchodzi w system twierdz małych, jak np. Bard o której jużesmy wyżej powiedzieli; ale chodzi tu o linie rozciągające się na kilka mil, i przeznaczone do zamknięcia całej części granic państwa; jak np. linie Wisseuburgskie. Linie te zasłonięte przez rzekę Lautern, która płynie przed ich frontem, oparte o Ren z prawej strony, a o Wogiezzy (Vosges) z lewej, zdają się dopełniać wszystkie warunki potrzebne do zabezpieczenia ich od napadów, a jednakże zawsze były zdobyte ilekroć razy były atakowane. Linie pod Stollhofen, które grały po prawej stronie Renu też samą rolę, co linie Wisseuburgskie po lewej, nie były szczęśliwsze. Linie rzek Queich i Kinzig, temu samemu uległy losowi. Linie pod Turynem w roku 1706, i pod Moguncją w roku 1793, chociaż należały do linii okopowych, przedstawiają jednak podobieństwo zupełne ze wszystkimi innymi liniami, tak co do ich rozległości i ich mocy, jako też i co do losu jakiego doznały.

Jakkolwiek te linie byłyby oparte najdokładniej o przeszkody naturalne, rzeczą jest pewną, iż oprócz zbytej ich rozciągłości, która paraliżuje broniących się, zawsze prawie takowe okrażone być mogą. Zagrzebywać się przeto w okopach, w których można być okrażonym, odcietym i skompromitowanym, i w których chociażby nawet niewystawiało się na niebezpieczeństwo okrażenia, można być zawsze przemocowanym z frontu, jest niedorzecznością widoczną; potrzeba spodziewać się, że się do nich powracać nie będzie.

§ XIII. O magazynach.

Sztuka żywienia armii w kraju nieprzyjacielskim i wśród działań czynnych jest jedną z najtrudniejszych.

Chociaż nauka intendentów generalnych, jest obcą celowi któryśmy założyli, kwestyja jednak systemu magazynów wiąże się z kombinacyjami strategii; dla tego, iż może wpływać na działania wojenne (1).

(1) Dzieło generała Kankrin, niegdyś intendentów generalnych wojsk rosyjskich, bardzo się zaleca w tym przedmiocie i mało jest dzieł tak zaspakajających oszczędność zarządzenia żywnością.

System zaopatrywania w żywność wojsk starożytnych, nigdy nie był dostatecznie poznany, bo wszystko co powiada Wegecius o Administracyi Rzymian, nie może nam odsłonić sprężyn tej części nauki tak powikłanej. Trudne to nazawsze pozostanie do pojęcia zjawisko, iż Dariusz i Xerxes mogli wyżywić armije niezliczone w starożytniej Tracyi, dzisiejszej Romelii; gdy za naszych czasów, zaledwieby tam potrafiono utrzymać od 40, do 50,000 ludzi; w średnich wiekach Cesarze Grecy, barbarzyńcy, a później Krzyżacy, utrzymywali tam massy ogromne wojsk.

Cezar powiedział, że wojna powinna żywić wojnę, z kądniesioną powszechnie, iż był kosztem kraju który przebiegał.

W pierwszych czasach historii nowożytnej, armije jak np. Franciszka I° przebywając Alpy, nie prowadziły wielkich magazynów za sobą, ponieważ nie były liczniejsze nad 40, do 50,000 ludzi, a armija podobna, nie znajdzie wiele trudności do wyżywienia się w obfitych dolinach Tycinu i Po.

Pod Ludwikiem XIV i Fryderykiem II, armije liczniejsze walcząc na swoich własnych granicach, żyły za pomocą magazynów i piekarń, które szły za wojskiem; to utrudzało wiele działania, bo nie dozwalało armii oddalać się od zakładów, za obręb przestrzeni proporcjonalnej do środków przewozu, do ilości racyi, które przewozy te zabrać mogły, i do ilości dni, które potrzebne były wozom idącym i odchodzącym od zakładów aż do obozu.

W czasie rewolucyi Francuzkiej, potrzeba kazała zaniechać magazyny; armije liczne nachodząc Belgię i Niemcy bez zasobów, żyły już to u mieszkańców, już to za pomocą rekwizywcyi nałożonych na kraj, już to nakoniec za pomocą rabunku. Chcieć odprawiać pochód, umieszczając wojsko na kwaterunku u mieszkańców, da się to wykonać w Belgii, we Włoszech, w Szwabii, w żyznych okolicach Renu i Dunaju; a mianowicie, jeżeli armija odbywając pochód w kilku kolumnach nie przechodzi stu do stu dwudziestu tysięcy ludzi; lecz uskutecznienie tego, staje się zbyt trudne w innych krainach, a niepodobne w Rosyi, Szwecyi, Polsce i Turcyi. Łatwo pojąć można, iż armija działa z większą szybkością i popędem, gdy nie potrzebuje innego obliczenia, prócz rzeskości nóg swojego żołnierza. Ten system nadał wielkie korzyści Napoleonowi; lecz on go nadużył, rozciągając na skraj

zbyteczną i przenosząc do krain w których był niepodobny do wykonania.

Wódz naczelnie dowodzący armiją, powinien umieć użyć do swoich przedsięwzięć, wszelkich zasobów jakie się znajdują w kraju, który nachodzi; powinien wezwać władze jeżeli takowe w nim pozostan, do nałożenia rekwizycji jednostajnych i legalnych; jeżeli takowych władz nie znajdzie, powinien je utworzyć tymczasowie, i w skład ich wprowadzić obywateli znakomitych, nadając im władzę nadzwyczajną. Wszystkie prowizyje wzięte w rekwizycyją, zgromadzą się na punktach najpewniejszych i najkorzystniejszych dla poruszeń armii, stosownie do prawideł linii działań. Aby oszczędzić zasoby, można rozkwaterować najwięcej wojsk, ile się tylko da, po wsiach i miastach, z warunkiem wynagrodzenia mieszkańców za ciężar który stąd wyniknie.

Oprócz żywności i furaju, kraj zajęty dostarczyć jeszcze musi armii, parki wozów, aby zasoby mogły przybywać do niej w miejscach, w których pozostanie na stanowisku.

Równie jest rzeczą trudną ustanowić prawidła, co rozsądek radzi przedsięwziąć, w razie jeśliby nie utworzyło się zawczasu magazynów, jak zakreślić demarkacyją dokładną, między tém co jest podobnym, lub niepodobnym do zdziałania: krainy, pory roku, liczba wojsk, duch mieszkańców, wszystko zmienia takowe kombinacyje; lecz można ustanowić jako maxymy ogólne:

1^a. Że w krajach żyznych i zaludnionych, armija może odbywać pochód otrzymując swoje zasoby z kraju, który przechodzi, przez cały ciąg czasu, którego wymagać będzie działanie zamierzone. A ponieważ pierwsze działanie nie wymaga prawie nigdy więcej czasu nadmiesiąc, przez który ogrom mass pozostanie w ruchu, dosyć będzie zapobiedz potrzebom wojsk, któreby były zniewolone stać czas niejaki na pewnym punkcie, za pomocą zasobów rezerwowych. Naprzykład: armija Napoleona na wespół zgromadzona około Ulmu, dla oblężenia tam Maka, mogła potrzebować sucharów lub chleba, aż do poddania się miasta, jeśliby jej na tych artykułach zbywało, działanie całe mogłoby być zniweczone.

2^a. Przez cały ten czas potrzeba będzie starać się zgromadzić z największą czynnością wszelkie zasilki, które kraj zajęty przedstawia, dla utworzenia magazynów rezerwowych, i dla

zarządzenia potrzebom armii po ułatwieniu jej działania, czy to ona skoncentruje się w stanowiskach spoczynkowych, czy to posunie się naprzód i odbywać będzie pochód do innych przedsięwzięć.

3^a. W krajach w których ludność jest nieliczna i grunt nieżyzny, armija cierpieć będzie niedostatek zasobów najpotrzebniejszych; wtenczas rozsądek radzi, nie oddalać armij zbyt daleko od magazynów i prowadzić za nią zasoby rezerwowe dostateczne do dania jej czasu w razie potrzeby cofnienia się na podstawie swoich wielkich zakładów. (s)

4^a. W wojnach narodowych i w krajach w których ludność cała ucieka i niszczy wszystko, jak w Turcyi, niepodobna jest odbywać pochodów, nie prowadząc za sobą magazynów regularnych, i bez założenia podstawy pewnej dla zasobów, w blisko ci frontu działań; co robi wojnę zaczętną trudniejszą i prawie niepodobną.

5^a. Bliskość morza przedstawia wielką łatwość do zaopatrzenia wojsk w zasoby; armija która jest panią morza nie powinna cierpieć żadnego niedostatku. Jednakże korzyść ta dla wielkiej armii lądowej przedstawia niedogodności; ponieważ armija takowa w celu utrzymania stosunków pewnych ze swemi magazynami, przeniesie działania swoje na brzeg morski; co mogłoby wystawić ją na srogi kłeski, jeśliby nieprzyjaciel działał z massą swoich sił, na skrzydło przeciwne morzu (1). Jeśliby armija ta oddaliła się od brzegu morskiego, mogłaby wtenczas narazić się na zagrożenie przecięcia swych komunikacyi, a środki materyalne wszelkiego gatunku muszą się zwiększać, w miarę jak od brzegu oddalać się będzie.

6^a. Armija lądowa, która ułatwiać będzie morzem przewóz swych zasobów, niepowinna zaniechać założyć podstawy swych działań na lądzie, na którejby się znajdowały rezerwy zasobów niezależne od środków morskich.

(1) Ma się rozumieć że ja chcę tu mówić o wojnach między narodami Europejskimi, które umieją manewrować: można zboczyć od tych prawideł, walcząc z hordami Azjatyckimi, lub z Turkami niezbyt strasznymi w polu; nie mają oni ani instrukcyi militarnej, ani wojsk, któreby były zdolne skarcić te błędy, jakie się w obec ich popelniają.

§ XIV. O odwrotach.

Odwroty należą do liczby działań wojennych najdelikatniejszych, nadewszystko gdy się skuteczniają w kraju nieprzyjacielskim; im bardziej punkt wyjścia jest oddalony od granic i od podstawy działań, tém bardziej odwrot jest ciężki i niebezpieczny.

Od sławnego odwrotu 10,000 Greków, tak słusznie uwielbianego, aż do strasznej katastrofy która spotkała armię francuską w r. 1812, historia nieprzedstawia zbyt licznych przykładów odwrotów znakomych. Odwrot Antoniusza wypartego z Medii, był bardziej trudnym niż chwalebny. Odwrot Cesarza Juliana, ściganego przez tychże samych Partów, zamienił się w klęskę. W czasach nowożytnych, odwrot marszałka Belle-Isle z Pragi, zasłużył na pochwały. Odwrot generała Moreau w r. 1796 uwielbiany przez duch partyi, był zaszczytnym nie mając nic w sobie nadzwyczajnego. Odwrot wykonany przez armię Rosyjską, która nieodzwoiliła się odciąć od Niemna aż do Moskwy w przestrzeni 240 mil, w obec nieprzyjaciela takiego jakim był Napoleon, i w obec kawaleryi takiej, jaką prowadził czynny i śmiały Murat, może się liczyć bez wątpienia wyżej nad wszystkie inne odwroty. Chociaż był ułatwiony przez mnóstwo okoliczności, lecz to nie odejmuje bynajmniej nic jego zaletom, jeżeli nie przez talent strategiczny wodzów, którzy kierowali pierwszym jego okresem, to przynajmniej przez wytrwałość i stałość, godną podziwienia korpusów wojsk, które go wykonały.

Nakonić chociaż odwrot z Moskwy, sprowadził dla Napoleona krwawą katastrofę, nie można zaprzeczyć, że takowy był chwalebny dla niego i dla jego wojsk, tak pod Krasnem jak i pod Berezyną; bo kadry (cadres) armii były ocalone, gdy nie powinien był powrócić z tamtąd żaden człowiek. W tym pamiętnym zdarzeniu obie strony okryły się równą chwałą, koleje tylko losu i wypadki były odmienne.

Wielkość przestrzeni i natura kraju który przebiec wypada, zasiłki które takowy przedstawia, przeszkody których można się lękać ze strony nieprzyjaciela ze skrzydeł i z tyłu, wyższość lub niższość w kawaleryi, duch wojsk, takie są przyczyny ogólne, które wpływają na los odwrotów, nie zależnie od rozporządzeń zręcznych, które wodzowie mogą przedsięwziąć dla ich zapewnienia.

Armija cofając się w własnym kraju ku swojej linii maga-

zynów, może zachować swoje wojska w całości, utrzymać w nich porządek, i skutecznie swój odwrot z większym bezpieczeństwem, aniżeli armija która musi rozkwaterowywać się dla wyżywienia się i rozciągać się dla znalezienia miejsc zdolnych do rozkwaterowania się. Byłoby niedorzecznością wymagać, aby armija francuska cofając się z Moskwy do Niemna, bez najmniejszego zasobu żywności, pozbawiona kawaleryi i ekwipażów wojskowych, mogła skutecznie odwrot z tém samym porządkiem i hartem, jak skuteczniła armija Barklaja dobrze zaopatrzona we wszystko, odbywająca pochód we własnym kraju i okryta liczną kawaleryją lekką.

Pięć jest sposobów kombinowania odwrotu:

1°. Polega natém, aby odbywać pochód w massie po jednej drodze;

2°. Aby pochód odbywać we wschody po jednej drodze, lecz aby podzielić armiją na 2 lub 3 korpusy, odbywające swój pochód o jeden dzień odległości, a to celem uniknięcia zamieszania nadewszystko w taborach;

3°. Aby odbywać pochód po jednym froncie kilku drogami równoległymi, prowadzącymi do jednego celu;

4°. Aby wyjść z dwóch punktów odległych ku jednemu celowi dośrodkowemu;

5°. Aby odbywać pochód przeciwnie kilku drogami odśrodkowymi;

Nie mówimy tu nic o rozrządzeniach szczególnych tylnej straży; rozumie się iż takową trzeba utworzyć mocną, i wesprzeć ją częścią rezerw kawaleryi. Takowe rozrządzenia są wspólne wszystkim gatunkom odwrotów, a tu chodzi o punkta widzenia strategiczne.

Armija która się cofa nietknięta, z zamiarem walczenia, skoro połączy się z zasiłkiem spodziewanym, lub skoro osiągnie punkt strategiczny do którego zdąża, powinna wyłącznie obrać pierwszy system odwrotu, bo takowy zapewnia najwięcej spoiłości różnym częściom armii i pozwala jej stoczyć bój tylekroć razy, ile tego zechce; bo do skutecznienia tego nic więcej nie potrzeba, jak zatrzymać czoła kolumn i uszykować resztę wojsk w miarę jak przybywać będą.

Napoleon cofając się ze Smoleńska obrał drugi system, i w tym popełnił błąd tém cięższy iż nieprzyjaciel nie ścigał go z tyłu, lecz w kierunku ubocznym, który wpadał prawie prostopadle wpośród jego korpusów rozrzuconych; trzy dni

pod Krasnem tak fatalne jego armii, były wypadkiem takowego rozporządzenia. Ten system odbywania pochodu we wschody po jednej drodze nie ma innego celu prócz uniknięcia natłoku; a w takim razie dosyć jest, ażeby przedział między godziną wymarszu korpusów był dosyć znaczny, iżby tabory mogły się wyciągnąć; nie użytecznie jest przeznaczać dzień odstepu marszu między nimi, cało może wyjść o 6 godzinie z rana, środek o 10, a reszta w południu, lub o pierwszej godzinie.

Trzeci sposób podług którego odbywasie pochód po wielu drogach równocdległych, jest bardzo dogodny, gdy te drogi są niedalekie od siebie. Lecz gdy takowe są nieco oddalone, każde zeskrzydlenie oddzielonej od innych, mogłoby być osobno napadnięte i skompromitowane, jeśliby nieprzyjaciel skierowawszy większą część swoich sil na to skrzydło, zmusił je do przyjęcia bitwy. Armija Pruska przybywając z Magdeburga w celu dostania się za Odrę w r. 1806, dostarcza nam takowy przykład.

Czwarty system podług którego odbywa się pochód po dwóch drogach dośrodkowych, jest bez wątpienia najdogodniejszym, gdy wojska znajdują się oddalone od siebie w chwili nakazanego odwrotu: nie ma lepszego wtenczas jak zebrać swoje sily, a odwrot dośrodkowy, jest jedynym sposobem, który do takowego zebrania doprowadzić może.

Piąty sposób, nie co innego jest, jak tylko sławny system linii odśrodkowych Bulowa; odsyłamy zbicie tego systemu do rozdziału XIV, traktatu o wielkich działaniach wojennych. Jest to system ucieczki i rozpierzchnienia, który może być tylko użytym w swoim własnym kraju, dla ocalenia osobno szczątków armii pobitej i pozbawionej swojej naturalnej linii odwrotu. Może być jeszcze dobrym w wojnie narodowej, gdy każdy odlamek armii tak rozrzuconej, ma służyć za związek do powstania prowincyi; lecz w wojnie czysto-militarnej, system takowy jest niedorzeczny.

Jest jeszcze inna kombinacyja odwrotów, która odnosi się zupełnie do strategii; a ta kombinacyja na tém się opiera, aby oznaczyć przypadek, w którym należy odwrotowi dać kierunek prostopadły, wychodząc od granicy państwa ku środkowi, lub nadać mu kierunek równoodległy od granicy; np. marszałek Soult, zmuszony do opuszczenia Pireneów w r. 1814, mógł obrać odwrot na Bordeaux, coby go pro-

wadziło do środka Francyi, lub odwrot na Tuluzę, idąc wzdłuż granic Pireneów.

Te odwroty równoległe, są częstokroć lepsze dla tego, iż odwracają nieprzyjaciela od pochodu na stolicę państwa i na środek jego władzy: konfiguracya granic, twierdze które się na nich znajdują, przestrzeń mniej lub więcej rozległa którą armija znajdzie dla odbywania tam swoich poruszeń, i odzyskania swoich komunikacyi z środkiem państwa, stanowią tyle uwag, które wpływają na ważność tych działań.

Hiszpanija nadewszystko przedstawia dla tego systemu zbyt wielkie korzyści. Jeśliby armija francuzka wkroczyła przez Bajonnę, Hiszpanie mają wybór, oprzeć się o Pampełunę i Sarragosę, lubo Bilbao i Asturyę, co postawiłoby ich przeciwnika w niemożności kierowania się ku Madrytowi, bo wtenczas zostawiłby swoją wąską linię działań na lasce nieprzyjaciela.

Granice państwa Tureckiego nad Dunajem przedstawiałyby też same korzyści temu mocarstwu, jeśliby umiało z nich korzystać.

Francuja ma także wielkie korzyści w tém rodzaju wojny, nadewszystko gdy nie ma w kraju dwóch stronnictw politycznych, któreby mogły ubiegać się o posiadanie stolicy i przez wydanie jej nieprzyjacielowi, stanowić o losie wojny. Jeśliby nieprzyjaciel wkroczył przez Alpy, można ułatwić operacyje nad Rodanem i Saonną, krążąc koło granicy aż do Mozelli z jednej strony, lub aż do Prowancyi z drugiej. Jeśliby wkroczył przez Strazburg, Moguncyą lub Valencje ns, możnaby też samo zdziałać: zajęcie Paryża byłoby niepodobne, lub przynajmniej zbyt hazardowne, póty, póki armija francuzka nietknięta, została oparta o pasmo swoich twierdz (1).

Austryja nie ma tych samych korzyści, ponieważ kierunek

(1) We wszystkich tych rachubach, przypuszczam że sily są prawie równe; jeżeli armija wkraczająca jest dwakroć mocniejsza, w tenczas może z połową swoich wojsk pójść za armiją która się cofa równoodlegle, a drugą połowę skierować ku stolicy; lecz przy silach równych działanie takowe jest niepodobnem.

pasma gór Alpejskich, tak Retyckich, jako i Tyrolskich, nie dozwala Austryjakom przedsięwziąć innych odwrotów, prócz prostopadłych, tak we Włoszech jakoteż w Bawaryi. W Czechach tylko przypadek jest odmienny, gdy nieprzyjaciel wkracza z Saxonii.

Nie możemy dodać znakomitego nic więcej nad to, cośmy powiedzieli o odwrotach pod względem wielkich kombinacji. Pozostaje nam wskazać środki taktyczne, które mogą ułatwić ich wykonanie.

Jeden ze środków najpewniejszych uskutecznienia dobrze odwrotu, jest ten; aby oswoić officerów i żołnierzy z wyobrażeniem, że z kądkolwiek przybywa nieprzyjaciel, nie ma więcej niebezpieczeństwa walczyć z nim bądź z przodu, bądź z tyłu, i że utrzymanie porządku, jest jedynym środkiem ocalenia wojska niepokonanego w pochodzie wstecznym.

Potrzeba jest postawić na czele tylnej straży, naczelnika obdarzonego wielkim zasobem zimnej krwi, i officerów głównego sztabu, którzyby rozpoznali wcześniej punkta korzystne, w których tylna straż mogłaby zatrzymać pochód nieprzyjaciela; officerowie ci powinni w punktach obranych postawić rezerwę tylnej straży i działa. Potrzeba odmieniać następnie wojska ustawione we wschody w ten sposób, aby jedne na drugie zbyt z bliska nie naciskały.

Ponieważ kawaleryja może się poruszać łatwo, i przez prędkość swych ruchów złączyć się szybko z głównym korpusem, pojąć łatwo można, że mocne massy tej broni, ułatwiają wiele odwrót powolny i metodyczny: nadto kawaleryja dostarczy eklererów, którzy z prawej i lewej strony drogi, objaśniać będą boki armii, aby nieprzyjaciel nie wpadł nie spodzianie, nie zrobił zamieszania w pochodzie kolumn i nie odciął ich cząstkowie.

W ogólności dosyć jest aby tylna straż utrzymywała nieprzyjaciela o pół marszu od korpusu głównego; wystawiać ją dalej, byłoby rzeczą hazardowną i nie użyteczną: jednakże gdy tylna straż będzie miała wawozy za sobą, i gdy takowe będą dobrze przegnią strzeżone, będzie wtenczas mogła przedłużyć nieco swoją sferę działań i zostać o marsz cały oddaloną od swej armii, bo wawozy jak ułatwiają odwrót armii gdy ona je zajęta, tak robią go trudnym gdy nieprzyjaciel został ich panem. Jeżeli armija jest zbyt liczną i tylna straż stosunkowie do niej jest silną, wtenczas może pozostać o cały marsz

w tyle: lecz to zależy od jej siły, od natury kraju i nieprzyjaciela z którym się ma do czynienia.

O przejściach wielkich rzek w odwrocie.

Przejścia rzek w odwrocie, przedstawiają niektóre kombinacje które nie są bez interessu: jeżeli przejście odbywa się przez małą rzekę na której znajdują się mosty stałe, wtenczas przejście takowe jest przeprawą zwyczajną; lecz jeżeli przejście uskutecznić się ma na rzece szerokiej, którą przebyć potrzeba po mostach zbudowanych na statkach, wtenczas manewr jest delikatniejszy. Wszelkie ostrożności które można przepisać, ograniczają się na tém, iżby naprzód wysłać tabory, w celu uniknienia natłoku; środek ten wskazuje dosyć iż potrzeba aby armija zatrzymała się przynajmniej o pół marszu przed rzeką. W tym razie dobrze jest także, aby tylna straż utrzymywała się nieco dalej od korpusu głównego jak zwyczajnie, o tyle o ile miejscowość kraju i siły obustronne nie będą temu na przeszkodzie. Za pomocą tego środka, armija będzie miała czas przebyć rzekę, nie będąc ściśnioną z bliska, potrzeba tylko skombinować pochód tylnej straży w ten sposób ażeby była na pozycyji przed mostami wtenczas, gdy ostatnie dywizyje korpusu głównego uskutecznia swe przejście. Ten moment stanowczy, zdawać się będzie bez wątpienia stosowny do zmienienia tylnej straży przez korpus świeży, który uszykuje się wcześniej na grzeczcie dobrze rozpoznany, wtenczas tylna straż przejdzie łuki tego korpusu i przebędzie rzekę przed nim; a nieprzyjaciel zdziwiony iż znalazł wojsko świeże i urządzone do przyjęcia go dobrze, nie potrafi je zepchnąć; tym sposobem uzyska się noc bez klęski, i nowa tylna straż potrafi z kolei przejść rzekę i zerwać mosty.

Rozumie się że wojska w miarę uskutecznienia przejścia powinny uszykować się tuż za mostem, i ustawić swoje baterje w ten sposób, iżby osłaniały korpusa pozostałe dla zatrzymania nieprzyjaciela (t).

Niebezpieczeństwa takowego przejścia w odwrocie i ostrożności które go mogą ułatwić, okazują dostatecznie że najlepszy sposób uskutecznienia go korsystnie polega na tém, iżby zawczasu przedsięwziąć środki zbudowania szalca przedmostowego na punkcie w którymby się miało rzucić mosty. W razie w którymby czas nie dozwolił postawienia takowych szalców foremnych, możnaby temu zapobiedz przez wysy-

panie kilku redut dobrze uzbrojonych, które będą wielce użyteczne dla osłonięcia odwrotu wojsk ostatnich.

Jeżeli przejście wielkiej rzeki przedstawia tyle kolei delikatnych, gdy nieprzyjaciel ściga tylko z tyłu, to rozprawa jest nierównie cięższa jeszcze, gdy armija jest napadnięta razem z przodu i z tyłu i gdy rzeka do przebycia jest zajęta przez korpus walny.

Przejście podwójnie pamiętne Berezyny przez Francuzów jest jednym z najznakomitszych przykładów podobnego działania: nigdy armija nie znalazła się w położeniu bardziej rozpaczającym i nie wywinęła się z niego chwalebniej i zręczniejsz. Przyciśniona głodem, zniszczona mrozem, oddalona o 500 mil od swojej podstawy, napadnięta z przodu i z tyłu nad brzegami rzeki błotnistej i w pośród obszernych lasów, jakże mogła spodziewać się stamtąd wydobyć? Bez wątpienia iż opłaciła drogo ten zaszczyt; bezwątpienia iż błąd admirała Czeczakowa posłużył wiele do wydobycia jej z niebezpieczeństwa; lecz armija niemniej zrobiła usiłowania bohaterkie którym potrzeba hold oddać. Niewiadomo czemu się potrzeba więcej dziwić czyli planowi działają który sprowadził armije rossyjskie z głębi Moldawii, Moskwy i Połocka nad Berezynę jakby na miejsce umówione rewij w czasie pokoju planowi który o mało co nie sprowadził wzięcia ich stronnego przeciwnika (u), lub też stałości godnej podziwiania lwa tak ścianego, który potrafił otworzyć sobie przejście.

Niedozwolić ścisnąć siebie z bliska, zwodzić nieprzyjaciela o punkcie przejścia, wpaść na korpus który zagradza odwrot wprzód aniżeli korpus ścigający z tyłu potrafi się z nim połączyć, są jedyne prawidła które podane być mogą. Do nich dołączyć można następujące: aby uniknąć iżby nigdy nie postawić się w podobnym położeniu, ponieważ rzadko się zdarza, aby z takowego wywikłać się można.

Jeżeli armija w odwrocie powinna używać wszystkiego dla zabezpieczenia swoich mostów od napadu, bądź to przez usypanie szaniców przedmostowych foremnych, bądź to przez linię redut, któraby osłaniała przynajmniej tylną straż; naturalną jest rzeczą także iżby nieprzyjaciel ścigający przedsięwziął wszystkie środki jakie są w jego mocy do zniszczenia mostów. Gdy odwrot uskutecznia się poniżej biegu rzeki, można wtenczas na mosty puścić statki drewniane, statki palne, młyny, jak Austriacy zrobili to przeciw armij generała Jourdan w r. 1796 koło Neuwied nad Renem gdzie o

mało nie skomprowitowali armiję Sambry i Mozy. A Xiążę Karol toż samo zrobił w r. 1809 w sławnym przejściu pod Essling. Zerwał most na Dunaju i postawił Napoleona o krok od jego zguby.

Mało jest sposobów do postawienia mostu zabezpieczonego od podobnych ataków, chyba że jest czas przygotowania izbic i palów. Można także zaczepić na kotwicach kilka statków dla zatrzymania materiałów rzuconych na pęd wody i mieć sposób przygotowany do ugazania statków palnych.

§ XV. O leżach zimowych.

Tyle już pisano o tym przedmiocie i tak ubocznie należy on do naszej materji że nie wiele o nim mówić będziemy.

Leże zimowe podczas wojny są w ogólności działaniem zbyt delikatnym, jakkolwiek by one były ściśnione, trudno jest jednak aby były skupione w ten sposób iżby nie nadawały nieprzyjacielowi korzyści w ich napadaniu. Kraj w którym znajduje się obfitość wielkich miast jak np. Lombardia, Saxonja, Niderlandy, Szwabia, stare Prussy, przedstawia więcej łatwości do założenia leż zimowych, aniżeli kraje w których miasta są rzadkie: w takim kraju nietylko znajdują się zasilki do zgrupowania wojsk, ale nadto znaleźć w nim można przytulki bliższe które dadzą sposobność utrzymywania dywizji zebranych razem.

W Polsce, w Rossji, w części Austrii i Francji, w Hiszpanji, we Włoszech południowych, trudniej jest rozłożyć się na leżach zimowych.

Dawniej obie strony wchodziły na leże zimowe z końcem Października, i przestawano na zabieraniu sobie nawzajem kilku batalionów zbyt odosobnionych na przednich strażach; nazywało się to wojną partyzancką.

Podchwyt (surprise) leż zimowych Austriackich przez Turrenusa w górnej Alzacji w r. 1674 jest jednym z działań które okazują najlepiej co można przedsięwziąć przeciwko leżom nieprzyjacielskim, i jakich ostrożności potrzeba użyć u siebie aby nieprzyjaciel nie utworzył podobnych przedsięwzięć.

Założyć swoje leże dość skupione i w przestrzeni równie rozległej co do głębokości jak i do szerokości, aby uniknąć linii zbyt długiej która zawsze jest łatwą do przebicia, a niepodobną do zebrania wojsk; okryć te leże przez rzekę lub

pierwszą linię wojsk obozujących w barakach i opartych o szaniec polowe; przeznaczyć miejsce koncentracji w którychby armija w każdym razie mogła się zebrać przed nieprzyjacielem; przebiegać bez ustanku miejsca przez któreby nieprzyjaciel mógł zbliżyć się do naszej armiji, przez patrole nieustanne kawallerji; nakoniec ustanowić sygnały alarmowe w razie groźnego ataku; oto podług mnie najlepsze maxymy które można przepisać.

Podczas zimy 1807 r. Napoleon rozłożył na leżach zimowych swoją armiję nad rzeką Passarzą w obec nieprzyjaciela; przednie straże tylko obozowały w barakach w bliskości miast Guttstadt etc. Armija przenosiła 120,000 ludzi, i potrzeba było wiele zręczności aby utrzymać i wyżywić ją w tém stanowisku aż do miesiąca Czerwca. Kraj w prawdzie był wiele pomocnym do tego systemu, lecz nie wszędy można znaleźć krainy tak dogodne.

Armija 100,000 może znaleźć leże zimowe skupione w krajach w których miasta są liczne i o których jużemy wyżej powiedzieli. Gdy armija jest liczniejsza trudność się zwiększa, jednakże niemniej jest rzeczą pewną, że jeżeli rozciągłość leż zimowych zwiększa się w miarę sily liczebnej wojsk, potrzeba także wyznaczyć że i środki oporu które można przedstawić napadowi nieprzyjacielskiemu zwiększają się w tejże samej progressji; najistotniejszą rzeczą jest aby można zebrać 50 do 60,000 ludzi w 24 godzinach; z silą tą i z pewnością że ją ujrzymy wzrastającą następnie, można oprzeć się aż do zebrania całkowitego armiji jakkolwiekby ona była wielką (w).

Pomimo to potrzeba wyznaczyć iż będzie zawsze rzeczą delikatną rozłożyć się na leżach, skoro nieprzyjaciel zebrawszy swoje sily zechce się temu sprzeciwić; powinniśmy stąd wnieść że jedyny sposób pewny do nadania wypoczynku armiji podczas zimy jakoteż i wśród kampanji, jest ten, aby nadać leże zabezpieczone przez wielką rzekę lub przez zawieszenie broni,



ROZDZIAŁ II.

CZĘŚĆ II.

O Wielkiej Taktyce i o Bitwach.

Trzy są gatunki bitew: pierwsze są bitwy odporne, to jest te, które armija stacza w stanowisku korzystnym, w którym czeka nieprzyjaciela; drugie są bitwy zaczepne, stoczone przez armiję w celu spędzenia nieprzyjaciela ze stanowiska rozpoznanego; trzecie są bitwy nieprzewidziane, czyli stoczone przez dwie strony w czasie ich pochodu.

§ I. O linijach bojowych.

Widzieliśmy z definicji ogólnej działań, którąśmy wyłożyli na początku tego dzieła, żeśmy rozróżnili linije bojowe od szyków bojowych; przedmioty te aż do dziś dnia były brane jedne za drugie.

Nazywać będziemy linią bojową (*ligne de bataille*), stanowisko, które armija rozwinięta, lub sformowana z batalionów w kolumny do ataku, zajmować będzie, w celu osadzenia obozu lub gruntu na którym przyjmie bitwę bez celu oznaczonego: jest to nazwanie właściwe wojsku sformowanemu podług regulaminu musztry, w jednej lub kilku linijach. Nazywać będziemy przeciwnie szykiem bojowym (*ordre de bataille*), rozrządzenie wojsk okazujące manewr oznaczony; np. szyk równo-odległy (*l'ordre parallèle*), szyk ukośny (*l'ordre oblique*), szyk prostopadły na skrzydła (*l'ordre perpendiculaire*).

To nazwanie chociaż nowe, zdaje się jednak nieodbitcie potrzebne, dla oznaczenia dobrze dwóch przedmiotów, które wystrzegać się potrzeba mieszać między sobą (1). Z natury

(1) Może mnie obwiniać iż zmieniam bez potrzeby, nazwanie przyjęte i tworzę nowe; na to odpowiem, iż do rozwinięcia umiejętności potrzebą jest nieodzowną aby jeden wyraz

tych dwóch rzeczy widzimy, że linija bojowa należy szczególnie do systemu odpornego, ponieważ armija która czeka nieprzyjaciela, nie wiedząc co on ma zrobić, tworzy istotnie liniję bojową niezdeterminowaną i bez celu. Szyk bojowy który okazuje przeciwnie rozrządzenie wojsk uszykowanych z zamiarem walczenia i przypuszcza manewr zdecydowany wcześniej, należy szczególnie do systemu zaczepnego. Niechodź tu, aby spierać się o słowa, lecz aby przyjąć wyrażenia zdolne do porozumienia się i uproszczenia kombinacji taktyki.

§ II. O liniji bojowej zastosowanej do bitew odpornych.

Linija bojowa czyli szyk odporny, zależy tak od miejscowości jak i od celu ogólnego działań.

Prawidła które zachować potrzeba w jej wyborze, są następujące :

1°. Obrac stanowisko któreby przedstawiało wszelką łatwość do wyjścia i wpadnięcia na nieprzyjaciela, gdy się upatrzy do tego chwila sposobna, a któreby utrudzało nieprzyjacielowi zbliżenie się do naszej linji bojowej.

2°. Ustawić swą artyllerię wten sposób, iżby najskuteczniej działać mogła.

3°. Obrac grunt korzystny dla ukrycia poruszeń, które się odbywać będą od jednego skrzydła ku drugiemu, w celu przeniesienia mass na punkt który osądzi się za stosowny.

4°. Zapewnić sobie odwrót łatwy.

5°. Oprzec dobrze swe skrzydła, aby atak na nie był trudnym i aby nieprzyjaciel był zmuszonym do ataku na środek.

Ten ostatni warunek jest trudnym do osiągnięcia; ponieważ jeżeli armija jest oparta o rzekę, o góry, lub o lasy nie-

nie oznaczał dwóch rzeczy zupełnie odmiennych. Jeżeli chcemy nazywać szykiem bojowym proste umieszczenie wojsk w linji, wtenczas niepotrzeba dawać nazwisk, szyk bojowy ukośny, szyk bojowy wklęsły, manewrom ważnym. W takim razie trzeba by oznaczyć te manewra przez wyrażenie : system boju ukośny i t. d. Lecz ja przekładam nazwisko które przyjąłem : szyk bojowy na papierze, może się nazwać obrazem organizacji (tableau d'organisation), a formacja zwyczajna na gruncie, weźmie nazwisko linji bojowej.

P. A.

podobne do przebycia i gdy dozna najmniejszej porażki, takowa może się zamienić w klęskę kompletną, ponieważ linija przełamana mogłaby być zepchnięta na te same przeszkody które miały ją osłaniać.

6°. W razie niemożności oparcia skrzydeł, można czasem zaradzić temu, przez złamanie linii znanej pod nazwiskiem haczyków (crochets). Ten system jest niebezpieczny, dla tego że haczyk należący do linii utrudza poruszenia, i że nieprzyjaciel umieściwszy działa na przedłużeniu dwóch linii, może w nich działać wielkie klęski. Podwójna rezerwa urządzona w szyku głębokim (ordre profond), za skrzydłem które chcemy wzmocnić, zdaje się lepiej dopełniać celu aniżeli haczyk; miejscowość powinna decydować o wyborze jednego z tych dwóch środków. Podamy obszerniejsze o tém szczegóły mówiąc o bitwach pod Pragę w wojnie siedmioletniej. (x).

Nie potrzeba jednak siebie ludzić, i powiedzmy że wszystkie te środki są dobre do pewnego czasu, i że najlepszy ze wszystkich dla armii która czeka nieprzyjaciela odpornie, jest ten, aby umieć wzięść inicjatywę, to jest działać zaczepnie, gdy moment korzystny nastąpi; o czém powiemy poniżej.

§ III. O bitwach odporno-zaczepnych.

Wzmiankowaliśmy już mówiąc o działaniach strategicznych, o wielkich korzyściach które przynosi inicjatywa; lecz uznaliśmy razem że w taktyce, ten który czeka, może obrócić na swoją stronę wszelkie korzyści, gdy potrafi w chwili właściwej przejść z boju odpornego do zaczepnego. Wódz który będzie czekał nieprzyjaciela jak automata, nieprzedsięwzięwszy nic więcej prócz decyzji walczyć mężnie, zawsze zostanie pobitym, skoro będzie dobrze atakowanym. Nie tak się dzieje z wodzem, który czekać będzie ze stałym przedsięwzięciem, aby mógł skombinować wielkie manewra, przeciwko swemu przeciwnikowi, w celu odzyskania korzyści moralnej, którą nadaje popęd zaczepny i pewność wprowadzenia w działanie swoich mass w punkcie najważniejszym, co w boju prosto odpornym nigdy nie ma miejsca.

Jakoż w rzeczy samej, jeżeli ten który czeka, znajduje się w stanowisku dobrze wybranym, w którym jego poruszenia są wolne, ma już tę korzyść, iż widzi zbliżającego się nieprzyjaciela;

jeżeli jego wojska dobrze urządzone zawczasu, podług gruntu i okryte przez baterye umieszczone w ten sposób, iż zdolne są otrzymać największy skutek, i potrafią to zdziałać, iż przeciwnik oplaci drogo ten grunt, który oddziela dwie armije; i gdy atakujący, zachwiany już przez straty liczne, sam zostanie mocno napadniętym, w chwili, w której sądził się być bliskim zwycięstwa, rzeczą jest podobną, że korzyść zostanie na stronie tego, który tak mądrze urządził bój odporny.

Wódz przeto z równą korzyścią może używać w bitwach systemu odpornego lub zaczepnego; lecz w tym przedmiocie potrzeba uwag następujących:

1°. Iż wódz nie tylko nie powinien poprzestać na oporzebiernym (resistance passive), lecz powinien umieć przejść z szyku odpornego do zaczepnego, gdy chwila korzystna przybędzie.

2°. Iż powinien mieć rzut oka pewny i trafny, i wielki zasób spokojności.

3°. Potrzeba aby dowodził wojskiem, na które rachować może.

4°. Potrzeba aby przechodząc do boju zaczepnego, nie zaniedbał zastosować prawideł ogólnych, któreby przewodniczyły jego szykowi bojowemu wtenczas, jeśliby rozpoczął bój zaczepny.

Przykład Napoleona pod Rivoli i Austerlitz, Wellingtona pod Tallawera i Waterloo potwierdzają te prawdy.

§ IV. O szykach bojowych.

Szyk bojowy należy się w ogólności do armii działającej zaczepnie, ponieważ takowa rozrządza swoje wojska różnemi sposobami, które wystawiają tyle rozmaitych manewrów. Liczy się najmniej 10 gatunków szyków bojowych; jakoto: 1^{ty} Szyk równoodległy prosty. 2^{ty} Szyk równoodległy, z jednym lub dwoma skrzydłami wystającymi (ailes debordantes). 3^{ty} Szyk ukośny na jedno skrzydło. 4^{ty} Szyk prostopadły na skrzydło linii nieprzyjacielskiej. 5^{ty} Tenże sam szyk na dwa skrzydła. 6^{ty} Szyk wypukły na środek. 7^{my} Szyk wklęsły. 8^{my} Szyk we wschody na jedno lub dwa skrzydła. 9^{ty} Szyk we wschody na środek. 10^{ty} Nakoniec szyk pomieszany z ataku, na środek i razem na jedno skrzydło.

Aby osądzić dobrze, który z tych szyków jest najdogo-

datniejszy do użycia, potrzeba zapewnić się o ich stosunkach z prawideł ogólnym któreśmy wyłożyli.

Widzimy np. że szyk równoległy (N. 1.) jest najgorszym, ponieważ niema żadnej biegłości wprowadzać w bój dwie armije z równą kolejnością, każąc walczyć batalionom przeciw batalionom: jest to brak wszelkiej taktyki, jest jednak przy-padek ważny, w którym ten szyk jest dogodny, a to wtenczas, gdy armija uzyskawszy inicjatywę w wielkich działaniach strategicznych, potrafi postawić się na komunikacjach swego przeciwnika i odcłąć go od linii jego odwrotu, osłaniając dokładnie swoją linię odwrotową; wtenczas gdy starcie ostateczne będzie miało miejsce między dwoma wojskami, wojsko to które się znajdzie z tyłu swego przeciwnika, może stoczyć bitwę równoodległą, bo zrobiwszy manewr stanowczy przed bojem, cały jej cel polega na tém, aby odeprzeć usiłowania które nieprzyjaciel tworzyć będzie dla otwarcia sobie przejścia, oprócz tego przypadku, szyk równoodległy jest najgorszy.

Dla teje samej przyczyny szyk równoodległy na front z haczykiem załamany na skrzydło nieprzyjacielskie jest korzystniejszym od poprzedzającego, (N. 2.) nadewszystko gdy jest dostatecznie wzmocnionym na skrzydło którym się działa; jednakże szyk ten wymaga siły wyższej ze strony atakującego, a to dlatego, aby można przedstawić front równoległy nieprzyjacielowi i oprócz tego urządzić masę dosyć znaczną na jego skrzydło.

Szyk ukośny (N. 3.) najdogodniejszy jest dla armii niższej w sile, która atakuje armiję liczniejszą; ponieważ przedstawiając korzyść przeniesienia masy swoich sił na jeden puunkt linii nieprzyjacielskiej, jedna jeszcze dwie korzyści równie ważne; bo nie tylko iż się uchyla skrzydło osłabione, zabezpieczając je od ciosów nieprzyjacielskich, ale jeszcze skrzydło to dopełnia podwójne przeznaczenie, naprzód iż utrzymuje w respekcie część linii nieprzyjacielskiej której nie chcemy atakować, powtóre iż może służyć za rezerwę w potrzebie, własnemu skrzydłu wprowadzonemu w działanie. Ten szyk użyty był przez sławnego Epaminondesa w bitwach pod Leuktrą i Mantynę, lecz najświetniejszy przykład korzyści tego systemu dostarczył Fryderyk Wielki pod Leüthen (y).

Szyk prostopadły na skrzydło (N. 4.) przedstawia prawie też same koleje powodzeń, co i szyk ukośny; jednakże mniej on jest korzystnym dlatego, iż nie tak łatwo jest uszykować

się na skrzydle nieprzyjaciela iżby on o t^om nie był uwiadomionym. Oprócz tego część linii nieprzyjacielskiej która nie jest atakowana, nie widząc żadnego przeciwnika przed sobą, może łatwo pospieszyć do wsparcia punktu zagrożonego, gdy tymczasem w szyku ukośnym, część ta linii nieprzyjacielskiej będzie sparaliżowana przez skrzydło nasze któreśmy uchylili od boju.

Szyk prostopadły na dwa skrzydła (N. 5.) może być korzystny, ale tylko wtenczas gdy atakujący jest silniejszym w liczbie wojsk; bo jeżeli prawidłó zasadnicze polega na t^om, aby przenieść większą część swoich sił na punkt stanowczy, armija słabsza gwałciłaby to prawidłó, tworząc podwójny atak przeciwko jednęj massie wyższej w sile; okazemy tę prawdę w ciągu tego dzieła.

Szyk wklęsły w środku (N. 6.) znalazł swoich zwolenników odtąd, jak Annibal odniósł za pomocą iego, zwycięztwo znamienite pod Kannami. Ten szyk może być w rzeczy samej bardzo dobrym, gdy go się używa w ciągu bitwy; to jest gdy nieprzyjaciel uderza na środek, który się cofa przed nim, a w tymczasem czacie uderza się na nieprzyjaciela ze skrzydeł. Lecz jeżeliby się uszykowano w ten sposób przed bitwą, nieprzyjaciel zamiast rucenia się na środek, mógłby wpaść na skrzydła, które zostałyby otoczone i znalazłyby się w t^om samym położeniu, jak gdyby były napadnięte z boku.

W prawdzie rzadko kiedy armija tworzyć będzie półkole, i zajmie raczej linię lamana wklęsłą ku środkowi (jak okazuje N. 6 bis.); jeżeli potrzeba wierzyć niektórym pisarzom, podobny szyk nadał tryumf Anglikom w sławnych bitwach pod Crécy i Azincourt. Pewną jest rzeczą że szyk podobny lepszy jest od szyku w półkole czyli w podkowę, a to dlatego iż nie wystawia tyle skrzydła, że pozwala posuwać się naprzód we wschody i że zachowuje cały skutek koncentracji ognia. Jednakże korzyści te znikają, jeżeli nieprzyjaciel zamiast rucenia się nierozważnie na środek wklęsły, przestanie na obserwowaniu go z daleka i przeniesie massę swoich sił na jedno którekolwiek ze skrzydeł. Bitwa pod Essling w roku 1809 przedstawia jeszcze przykład korzyści linii wklęsłej, lecz nie można stąd wniesć iż Napoleon źle zrobił atakując środek nieprzyjacielski; nie można tak wyrokować o armii która walczyła mając z tyłu za sobą Dunaj i nie mogła poruszać się bez odkrycia swoich mostów, jak o armii któraby była panią swoich manewrów.

Szyk wypukły w środku (N. 7.) używa się w boju po skutecznieniu przejścia rzeki, gdy chodzi o uchylenie skrzydeł, dla oparcia ich o rzekę i o osłonicie mostów. Jeżeliby nieprzyjaciel skierował swoje usiłowania na wypukłość tego szyku, lub na jedno którekolwiek ze skrzydeł, szyk takowy pociągnąłby zniszczenie armii. Francuzi użyli tego szyku pod Fleurus w r. 1794 i udało się im, dlatego że Xiążę Koburg zamiast coby miał wpaść na środek ze swemi silami, lub na jedno którekolwiek ze skrzydeł, rozdzielił swoje ataki na pięć lub sześć promieni rozchodzących się, a mianowicie iż uderzył na dwa skrzydła razem. Prawie w tymże samym szyku walczyli Francuzi pod Essling, jakoteż drugiego i trzeciego dnia w sławnej bitwie pod Lipskiem: w tych ostatnich zdarzeniach, szyk takowy przyniósł wypadek niechybny jaki powinien był nastąpić.

Szyk we wschody na dwa skrzydła (N. 8.) też same przedstawia warunki co i szyk prostopadły (N. 5.); jednakże potrzeba uważać że szyk we wschody któreby się zbliżały ku środkowi, w którymby utrzymywała się rezerwa, korzystniejszy byłby od szyku prostopadłego, ponieważ nieprzyjaciel miałby mniej łatwości, przestrzeni i czasu do zgniecenia środka. W tym przypadku szyk takowy podobny by był do szyku wklęsłego (N. 6 bis.).

Szyk we wschody na środek sam (N. 9.) może używać się korzystnie przeciwko armii któraby zajmowała linię zbyt rozciąglą i poprzedzielaną, ponieważ jej środek znajdzie się wtenczas odosobnionym od skrzydeł i będzie mógł być zgniecionym oddzielnie, a armija przecięta na dwoje zostanie niechybnie zniszczoną. Lecz zastosowanie tegoż samego prawidłó zasadniczego, okazuje nam, że ten szyk ataku jest zbyt niebezpieczny przeciwko armii któraby zajmowała stanowisko skupione i połączone; bo rezerwy znajdujące się zwykle za środkiem, i skrzydła które mogą działać na ten szyk, bądź to kierując nań ogień dośrodkowy, bądź to uderzając nań zaczepnie mogłyby go przyprawić o wielką kleskę; armija któraby zrobiła podobny atak, ponowiłaby scenę Rzymian pod Kannami lub scenę kolumny Angielskiej pod Fontenoy, lub nakoniec szwizszą jeszcze pod Waterloo.

Szyk w kolumnach do ataku na środek i na jedno skrzydło razem (N. 10.) jest dogodniejszy od poprzedzającego, nadewszystko gdy jest wymierzony na linię nieprzyjacielską ciąglą: bo w rzeczy samej atak na środek, wsparty przez

skrzydło które okraża nieprzyjaciela, nie pozwala mu działać tak, jak zrobił Annibal i jak marszałek Maurycy Saski; tojest nie pozwala mu wpaść na atakującego biorąc go z boku; skrzydło nieprzyjacielskie które będzie parte atakiem przedsięwziętym ze środka i atakiem przedsięwziętym z boku, mając prawie całkowitość mass atakujących do zwalczenia zostanie zgniecione i pewno zniszczone. Ten manewr przyniosł Napoleonowi wygranę pod Wagram i Ligny, tegoż samego manewru chciał użyć pod Borodino, i który jeśli mu się nie udało całkowicie, należy się jedynie obronie bohaterkiej wojsk rossyjskich lewego skrzydła i dywizji Paszkiewicza w sławnej reducie we środku. Nakoniec użył tego manewru pod Bautzen gdzieby był otrzymał korzyści niesłychane, bez przypadku który ponieszał manewr jego lewego skrzydła przeznaczonego do przecięcia drogi Würcben i które już było wszystko przygotowało do wykonania.

Potrzeba tu uważać, że terozmaite szyki nie mogą być wzięte co do litery, jak figury geometryczne je wskazują. Wódz któryby chciał uszykować swoje linie bojową, z taką samą regularnością jak na papierze, lub na placu musztry, byłby nieochylnie zawiedziony w swoim oczekiwaniu i zostałyby pobitym; nadewszystko podług metody istniejącej dzisiaj prowadzenia wojny. Za czasów Ludwika XIV i Fryderyka W^o. gdy armije obozowały pod namiotami prawie zawsze połączone; gdy zrajdowano się przez kilka dni w obec nieprzyjaciela; gdy miano czas porobić drogi symetryczne dla przyprowadzenia swoich kolumn w odstępach jednakowych; wtenczas można było uszykować linie bojową tak regularnie jak figury narysowane wskazują. Lecz dzisiaj gdy armije biwakują, gdy ich organizacja w rozmaite korpusa, robi je bardziej ruchomemi, gdy się one ściągają w skutek rozkazów danych za obrębem promienia widzialnego, a częstokroć nawet nie mając czasu rozpoznania dokładnie stanowiska nieprzyjacielskiego, wtenczas wszystkie szyki narysowane cerklem muszą koniecznie ulegać zmianie.

Jednakże wódz zręczny, może łatwo obrąć rozporządzenia przybliżone, które przyniosą użytek jego massom działającym prawie taki, jakiby mógł być otrzymanym z jednego lub drugiego z tych szyków bojowych któreśmy wskazali. Powinien starać się w tych rozporządzeniach improwizowanych, ocenić zdrowo punkt ważny pola bitwy, co potrafi wykonać obejmując dobrze stosunki linii nieprzyjacielskiej z kierunkami

strategicznemi stanowczemi; wtenczas przeniesie całą swoją uwagę i usiłowania na ten punkt, używając trzeciej części swoich sił do wstrzymania lub obserwowania nieprzyjaciela, a potem rzucając dwie trzecie części na punkt któregoby posiadłość była rekojmią zwycięstwa. Działając podobnie, dopełni wszelkich warunków które nauka wielkiej taktyki może wskazywać najbieglejszemu wodzowi; otrzyma przez to, zastosowanie najdokładniejsze prawidel sztuki. Pokazaliśmy już poprzednio sposób, jakim poznać można łatwo te punkta stanowcze.

Zakończemy ten artykuł podając tę uwagę, że każdy szyk bojowy może być utworzony równie z czworoboków batalionowych jakoteż i z linii lub kolumn; szyk ukośny, szyk we wschody na jedno skrzydło, lub na środek, szyk równoległy prosty, lub wzmocniony na jedném skrzydle mogą się otrzymać przez tę formacyją, a nawet szyk wypukły lub wklęsły nie jest niepodobnym do skutecznienia.

W wojnach przeciwko ludom które mają niezmierną kawalerję, korpus armii może się uszykować w wielki czworobok złożony z wielu czworoboków pułkowych, lub batalionowych: w takowym razie artylerja postawi się w odstępach, a tabory w środku ogólnym czworoboków. Ten tryb szykowania się jest najdogodniejszy przeciwko Turkom, a nadewszystko na płaszczynach.

§ V. Spotkanie się dwóch wojsk w marszu.

Nie można podać prawidel niezmiennych o tych bitwach przypadkowych wynikłych ze spotkania się dwóch wojsk w marszu; jednakże w tym to przypadku nadewszystko chodzilo to, aby przejąć się dobrze prawidłem zasadniczém sztuki i rozmaitemi sposobami zastosowania go, iżby skierować do tego celu wszystkie manewra, które będzie można nakazać natychmiast wśród szczerku broni. Cośmy powiedzieli o manewrach improwizowanych jest więc jedyném prawidłem które podać można w tych nieprze widzianych okolicznościach; dosyć będzie je kombinować z wypadkami poprzedniemi i z położeniem fizyczném i moralném dwóch wojsk: bitwy pod Marengo, Eylau, Abenzberg, Essling i Lützen są najpamiętniejszemi z tych scen strasznych w których obie strony musiały działać nagle, nie przewidziawszy nic poprzednio.

Dwie armije maszerując z całym sprzętem obozowania,

jak się to robiło dawniej, spotykające się z nienacka, nichy nie miały lepszego do zrobienia, jak rozwinąć swoje przednie straże po prawej lub po lewej stronie dróg które przebiegały. Lecz każda z nich musiałaby razem skupiać massy swoich sił stosownie do celu jaki miała na widoku: wielki błąd popełniono, jeśliby chciano rozwinąć całą armię w tyle za przednią strażą, ponieważ w razie nawet gdyby się to udało zrobić, szyk takowy byłby tylko szykiem równoodległym, a jeśliby nieprzyjaciel nacierał silnie na przednią straż, mogłoby stąd wyniknąć zamieszanie w wojsku odbywajacém poruszenia do uszykowania się. (obacz bitwę pod Rozbach Roz. 5. traktatu o wielkich działaniach).

W dzisiejszych czasach, gdy armije są bardziej ruchome, gdy odbywają swój pochód po rozmaitych drogach i podzielone są na tyle ulamków zdolnych działać niezależnie od siebie, mniej można lękać się tych zamieszek i klęsk, lecz prawidła zawsze pozostają też same. Zawsze potrzeba zatrzymać i uszykować przednią straż, potém połączyć massę swoich sił na punkcie stosownym, podług celu który się założyło udając się w pochód, jakiegokolwiek byłyby manewra nieprzyjacielskie, działając tym sposobem można będzie zawsze im zaradzić (z).

§ VI. O Podchwytach wojsk.

Nie będziemy tu mówić o podchwytach małych oddziałów, bo te należą do wojny partyzanckiej i wojsk lekkich, w których kawalerja lekka rossyjska i turecka mają tyle wyższości; chcemy tu mówić o podchwytach armii całkowitych.

Przed wynalazkiem prochu, takowe podchwyty były łatwiejsze, bo wystrzał armatni i karabinowy nie dozwalał dziś podchwycić całkowicie armije, chyba że ta zapomni pierwszych obowiązków służby i dozwoli przybyć nieprzyjacielowi wśród swoich szeregów, nie ustawiwszy poprzednio ezat, któreby pełniły swoją powinność.

Wojna siedmioletnia przedstawia znamienity podchwyty pod Hobenkirch, jako przykład dosyć godny rozważania, który dowodzi że podchwyty nie zależy na tém, aby wpaść na wojska uspione i źle strzerzone, ale raczej aby kombinować atak na jedno ze skrzydeł tych wojsk, w ten sposób, iżby można je podejść i okrążyć razem. Jakoż w rzeczy samej, nie chodzi o to, aby zejść nieprzyjaciela tak uspionego, iżby można wpaść na ludzi odosobnionych w swych namiotach, ale ra-

czej, iżby przybyć ze swojemi massami nie będąc postrzeżonym, na punkt w którymby się żądało napaść nieprzyjaciela wprzód, nim będzie miał czas zrobić rozrządzenia stosowne do odparcia ataku.

Od czasu jak armija nie obozuje pod namiotami, podchwyty skombinowane zawczasu są rzadsze i trudniejsze, ponieważ dla ułożenia ich, potrzeba znać dokładnie położenie obozu nieprzyjacielskiego. Pod Marengo, Lützen, Eylau, były niejako gatunki podchwytywów, lecz te w istocie rzeczy nie były niczem więcej, jak tylko atakami niespodzianymi, którym nie można nadać nazwiska podchwytywów.

Jeden wielki podchwyty który możemy przytoczyć zaszedł pod Tarutino w r. 1812 w którym Murat był napadnięty i pobity przez Beningsena: aby usprawiedliwić brak przeczności, Murat przytaczał, iż polegał na zawieszeniu broni tajnie zawartém; lecz nie było nigdy podobnej umowy i Murat dał się podchwycić przez niedbalstwo nieprzebaczone.

Widoczna jest rzeczą że sposób najkorzystniejszy do atakowania armii, jest ten, aby wpaść na jej obóz nieco przededniem, w chwili kiedy ona nie podobnego nie spodziewa się; zamieszanie będzie niechybnym skutkiem takowego napadu; a gdy się jeszcze doda do téj korzyści, korzyść wynikłą z poznania dokładnego miejscowości i gdy się nada swoim massom kierunek strategiczny i taktyczny stosowny, można sobie pochlebiać iż się otrzyma całkowite zwycięstwo, chyba że wypadki nieprzewidziane, staną temu na przeszkodzie. Jest to działanie wojenne którym nie potrzeba pogardzać, chociaż takowe jest rzadsze i mniej świetne, aniżeli wielkie kombinacje strategiczne które zapewniają zwycięstwo wprzód, nim się przyszło do spotkania.

Dla téjże samej przyczyny, dla której potrzeba korzystać ze wszelkich zręczności do podchwycenia swego przeciwnika, należy także przedsięwziąć wszelkie ostrożności potrzebne dla zabezpieczenia się od podobnych przedsięwzięć. Regulaмина wszelkich krajów zaradziły temu, potrzeba tylko wykonywać je dokładnie.



ROZDZIAŁ II.

CZĘŚĆ III.

O formowaniu wojsk do boju i o użyciu szczególném lub skorbinowaném trzech broni.

Pozostają nam do zbadania dwa artykuły istotne taktyki bitew; pierwszy zawiera sposób rozrządzenia wojsk, w celu prowadzenia ich do boju; drugi zawiera użycie rozmaitych broni. Chociaż te przedmioty należą niejako do taktyki podrzędnej, potrzeba jednak wyznać iż tworzą jedną z główniejszych kombinacji wodza naczelnego, gdy idzie o wydanie bitwy; a tak muszą wchodzić w wielką taktykę, chociaż powinny także stanowić część nauki taktyki dywizyjnej.

W rzeczy samej nazwisko wielkiej taktyki, należy się wszystkim działaniom, które mają być wykonane na gruncie przez armię całą. Działania nawet te, których kombinacje odnoszą się do strategji pod względem całości ogółu, należą jakżeśmy powiedzieli do wielkiej taktyki pod względem ich wykonania. Przeciwnie, nadaje się nazwisko taktyki niższej wszelkim działaniom które są zostawione dywizji oddzielnej, brygadzie, lub jakiemu bądź oddziałowi. Lecz formacja i użycie wojsk należą zarówno do tych dwóch gałęzi sztuki, i z tego to punktu wychodzi linija demarkacyjna między niemi.

Tu nauki stają się mniej pewne i stałe i wpadają koniecznie w szranki systemów: a tak z największym podziwieniem widziliśmy świeżo jednego z najświetniejszych pisarzy nowożytnych utrzymującego, że taktyka jest ustalona, lecz że strategija niema jeszcze dostatecznych prawideł; gdy tymczasem przeciewnie się dzieje.

Strategija składa się z linii geograficznych niezmiennych, których ważność względna, oblicza się podług umieszczenia sił nieprzyjacielskich, a umieszczenie to małej liczbie zmian ulegać tylko może; ponieważ siły nieprzyjacielskie będą rozdzielone lub zgromadzone, bądź to w środku, bądź to na jednym którymkolwiek ze skrzydeł. Nic łatwiejszego jak podciągnąć żywioły tak proste, pod prawidła wynikłe z pra-

widła zasadniczego wojny: a tak sztuka wojskowa nie była nigdy lepiej ustalona, jak została strategija za naszych czasów. Toż samo dzieje się z kombinacjami szyków bojowych, które mogą być podciągnięte również pod maxymy wynikłe z prawidła zasadniczego. Lecz środki wykonania, które obejmuje taktyka właściwie nazwana, zależą od tylu okoliczności, że niepodobna nadać prawidła postępowania, na przypadki rozliczne które się mogą przedstawiać. Aby się o tém zapewnić, dosyć jest czytać dzieła rozliczne, które co dzień po sobie następują, o tych częściach sztuki wojskowej, a nie mogą z sobą się pogodzić; i jeżeli postawimy w obiekcie dwóch wodzów znakomitych kawaleryi lub piechoty, trudno jest aby zgodzili się z sobą dokładnie nad metodą najdokładniejszą do wykonania ataku. Przydajmy do tego niezmierną różnicę jaka zachodzi w talentach wodzów, w ich energii, w duchu wojsk, a przekonamy się, że taktyka wykonania, będzie wiecznie ulegać systematom kontradycyjnym, i że wiele już uzyskamy, jeśli potrafiemy położyć niektóre maxymy, podług których kierowałyby się można, i któreby przeszkodziły fałszywym naukom wcisnąć się w systemata, które przyjętemi zostały.

§ I. O umieszczeniu wojsk w linii bojowej.

Określiwszy poprzednio co powinniśmy rozumieć przez liniję bojową, wypada nam powiedzieć, ilu sposobami rozmaitemi, wojska powinny być rozdzielone w tej linii.

Przed rewolucyją francuzką, cała piechota uformowana w pulki i brygady, była połączona w jeden korpus bojowy, który był podzielony na pierwszą i drugą liniję, a linija ta, podzieloną była na skrzydła, prawe i lewe. Kawaleryja umieszczana była zwykle po obu skrzydłach, artylleryja jeszcze zbyt ciężka w tej epoce, była rozdzielona na czele każdej linii; (prowadzono za sobą działa 16 funtowe i nie było w armii artylleryi konnej).

Wtenczas armija obozująca, zębrana pod namiotami, udawała się w pochód odłamując się linijami lub skrzydłami; a ponieważ znajdowały się dwa skrzydła kawaleryi, połączone z dwoma skrzydłami piechoty, jeżeli pochód odbywano skrzydłami, tworzone cztery kolumny. Gdy odbywano pochód linijami, co nadewszystko było dogodnem w marszach flankowych, wtenczas tworzone dwie kolumny tylko, chyba

chyba że w razach okoliczności miejscowych, kawaleryja, lub część piechoty obozowały w trzeciej linii, co było wypadkiem rzadkim.

Ta metoda, robiła prostą logistykę, czyli sztukę pochodów, ponieważ całe rozrządzenie polegało na tém, aby rozkazać, (pochód odbędzie się w tém kierunku przez linię, lub przez skrzydła, przez prawo, lub lewo).

Rzadko kiedy wychodzono z tego jednostajnego, lecz prostego szyku, i w duchu systemu wojennego, którego wtenczas używano, było to jedno z najlepszych co można było otrzymać.

Francuzi chcieli spróbować pod Minden rozrządzenia logistycznego odmiennego, tworząc tyle kolumn, ile było brygad, i otwierając drogi, do prowadzenia ich frontem na linię oznaczoną, której nie mogli nigdy utworzyć. (Obacz rozdz. XV Traktatu Wielkich Działań).

Jeżeli prace głównego sztabu były ułatwione, przez ten sposób obozowania i odbywania pochodu w liniach, potrzeba przyznać, że system ten, zastosowany do armii złożonej ze 100, lub 50,000 ludzi, sprowadzałby kolumny bez końca, i że częstokroć wynikłyby klęski jak pod Rosbach. (Obacz rozdz. IV Traktatu Wielkich Działań).

Revolucyjna francuzka sprowadziła system dywizyjny, który zniszczył zbyteczną jedność dawnego szyku, i nadal odłamki wojsk, zdolne poruszać się na własny swój rachunek na każdym gatunku gruntu, co było korzyścią oczywistą, chociaż może się wpadło w inną ostateczność, bo wrócono się prawie do organizacji legijonów rzymskich. Te dywizye składające się zwykle z piechoty, artylleryi i kawaleryi, manewrowały i walczyły oddzielnie, bądź to gdy je rozrzucano nad miarę, dla wyżywienia ich bez magazynów, bądź to gdy miano manie, przedłużyć swoją linię w nadziei okrążenia linii nieprzyjacielskiej: widziano częstokroć 7 lub 8 dywizyi z których armija się składała, odbywających pochód frontem po tyłu rozmaitych drogach, odległych o 4 lub 5 mil jedno od drugich; kwatery główne składała się w środku, nie mając innej rezerwy prócz 3 lub 6 szczupłych pułków kawaleryi składających się z 300 lub 400 koni; tak dalece, że jeśliby nieprzyjaciel zebrał masę swoich sił na jedną z tych dywizyi do pobicia jej, linija byłaby przełamana, a wódz naczelny nie mając piechoty pod ręką, nie miałby innego sposobu, jak tylko nakazać odwrót, dla połączenia sił rozrzuconych.

Napoleon w swojej pierwszej wojnie włoskiej, zarządził tej niedogodności, tak przez ruchomość i szybkość swoich manewrów, jak i przez połączenie mass swoich dywizyi na punkcie w którym cios stanowczy miał się uskutecznić.

Gdy postawił się na sterze władzy państwa i gdy ujrzał codziennie powiększającą się sferę swoich środków i swoich zamiarów, Napoleon zrozumiał że organizacyja silniejsza była potrzebna, i przyjął średnio-proporcjonalny wybór między systemem dawnym a nowym, zachowując jednak zawsze korzyść organizacyj dywizyjnej.

Utworzył w r. 1800 korpusa złożone z dwóch lub trzech dywizyi, które oddał pod rozkazy jenerał-leytenantów (lieutenants-generaux), i utworzył z nich skrzydła, środek i rezerwę armii (1).

Ten system ustalil się ostatecznie w obozie pod Boulogne w którym uorganizowano korpusa wojsk stałe, pod dowództwem marszałków, którzy dowodzili trzema dywizyjami piechoty, jedną dywizyją kawaleryi lekkiej i 56 do 40 sztuk dział z saperami. Były to niejako małe armije, które mogły tworzyć w razie potrzeby wszelkie przedsięwzięcia same przez się. Ciężka kawaleryja była połączona w mocną rezerwę, złożoną z dwóch dywizyi kirassyerów, z czterech dywizyi dragonów i z jednej dywizyi lekkiej kawaleryi. Grenadyery połączone i gwardya tworzyły piękną rezerwę piechoty: później w roku 1812, kawaleryja została uorganizowana w korpusa składające się z trzech dywizyi; a to w celu aby nadać więcej jedności massom tej broni, zawsze się zwiększającym.

Potrzeba wyznać że ta organizacyja zostawiła mało do życzenia, i że ta wielka armija, która tyle pięknych rzeczy dokazała, stała się wzorem, podług którego cała się Europa urządziła.

Niektórzy wojskowi co marzą o udoskonaleniu sztuki,

(1) Armija Reńska składała się z skrzydła prawego pod dowództwem jenerała Lecourbe, z 3^{ch} dywizyi; środek pod dowództwem jenerała Saint-Cyr, z 5^{ch} dywizyi; a lewe skrzydło pod dowództwem Saint-Suzanne, z 2^{ch} dywizyi; wódz naczelny miał prócz tego 5^{ty} dywizyje rezerwowe pod swemi rozkazami.

chcieliby, aby dywizya piechoty, której przeznaczeniem jest walczyć częstokroć pojedynczo, była posunięta od dwóch do trzech brygad, ponieważ liczba trzech brygad daje środek i dwa skrzydła, co jest korzyścią widoczną, bo inaczej, liczba dwóch brygad w środku pozostawia czczość, niejakaś przestrzeń, i że dwa odłamki tworzące skrzydła, pozbawione oparcia się środkowego, nie mogłyby działać oddzielnie z takim samym bezpieczeństwem. Oprócz tego, liczba trzech brygad, dozwala wprowadzić w działanie dwie brygady i zostawić jedną w rezerwie, co powiększa widocznie siły jakie pozostają do rozrządzenia w starciu się stanowczym.

Lecz ci krytycy nie zastanowili się, że jeżeli 60 brygad utworzonych w 20 dywizyi, z którychby każda składała się z trzech brygad, więcej znaczą w istocie aniżeli wtenczas, jeśliby były rozdzielone na 30 dywizyi złożonych z dwóch brygad; potrzebaby było dla otrzymania tej organizacji dywizyjnej dokładniejszej, lub powiększyć piechotę o jedną trzecią część, lub zmniejszyć liczbę dywizyi w korpusach armii, i dać im dwie dywizyje tylko zamiast trzech, coby było złem większym, ponieważ korpusa armii są częściej przeznaczone do staczania bojów pojedynczo, aniżeli dywizyje; korpusom przeto liczba trzech jest najdogodniejszą (1). (ab).

Z tego cośmy wyłożyli, każdy się zapewni, że błędy powtarzane od czasu odrodzenia się sztuki wojennej i wynalazku prochu, aż do rewolucyi francuzkiej, uległy wielkim zmianom przez zaprowadzenie organizacji dzisiaj istniejącej, i że dla oceny dobrze wojen Ludwika XIV, Piotra Wielkiego i Fryderyka II^o, potrzeba koniecznie odnieść się do systemu przyjętego za ich czasów.

(1) Sześćdziesiąt brygad uorganizowanych w trzydziści dywizyi, z którychby każda składała z dwóch brygad, wprowadziłyby do boju 30 brygad w pierwszej linii, gdy tymczasem też same 60 brygad uorganizowane na 20 dywizyi, z którychby się każda składała z 3^{ch} brygad, postawiłyby do boju 40 brygad w pierwszej linii, a 20 brygad w drugiej. Lecz wtenczas trzeba by zmniejszyć liczbę dywizyi, i przeznaczyć po dwie dywizyje tylko korpusom armii, co byłoby szkodliwszym, bo korpusa armii, muszą częściej walczyć osobno, aniżeli dywizyje.

P. A.

Jednakże część dawnych metod może być jeszcze użyta, i jeżeli np. uszykowanie kawaleryi na skrzydłach, nie jest prawidłem zasadniczym w dzisiejszych czasach, takowe jednak uszykowanie może się użyć w armijach od 50 do 60,000 ludzi, nadewszystko gdy środek znajduje się na gruncie mniej właściwym dla tej broni, aniżeli jedno lub drugie ze skrzydeł. W prawidło ogólnym, potrzeba jednak przynac że miejsce kawaleryi najwłaściwsze jest w tyle linii, i jeśli się ustawia część jej na skrzydłach, rozsądek doradza, aby utworzyć rezerwę tej broni uszykowaną w dwóch kolumnach, z którychby jedna znajdowała się w punkcie, w którym środek łączy się z prawym skrzydłem, a druga kolumna między środkiem a lewym skrzydłem: kolumny urządzone w ten sposób, mogłyby przybyć z łatwością na wszelkim punkcie linii któreby były zagrożone.

Artyllerya dzisiaj bardziej ruchoma, jest podobnie jak dawniej rozdzielona po całym froncie, ponieważ każda dywizya ma swoją osobną artylleryę. Jednakże potrzeba uważać że ponieważ jej organizacya udoskonaliła się, więc można ją rozdzielić w miarę jak potrzeba wymagać będzie. Ponieważ nie możemy wejść we wszystkie szczegóły tej broni, przedstawimy na tém iż podamy prawidła następujące:

1^o. Że artyllerya konna powinna być umieszczona na gruncie, w którymby mogła poruszać się w wszelkim kierunku;

2^o. Że artyllerya piesza, nadewszystko artyllerya pozycyjna, będzie najlepiej umieszczoną na punkcie, w którymby była osłonięta rowami lub płotami, któreby ją zabezpieczyły od nagłej szarży kawaleryi. Nie powiem tu o tém, że aby zachować dla niej większy skutek, potrzeba się wystrzegać stawiać ją na górach przykrych, ale raczej na płaszczynach lub też na wzgórzach mających lekki spadek; o tém powinien wiedzieć każdy podporucznik artylleryi.

3^o. Chociaż artylleryja konna jest w ogólności przywiązana do korpusu kawaleryi, jednakże dobrzeby było, aby każdy korpus armii miał swoją własną artylleryę konną, któraby w razie potrzebnym mogła ubiedz szybko punkt stanowczy. Oprócz tego, dobrzeby było także, aby każdy korpus miał w rezerwie artylleryę konną, a to w celu, aby można ją postawić z największą szybkością na wsparcie punktu zagrożonego. Jenerał Beningsen mógł sobie pozwolić zebrać pod Eylau, iż zebrał w rezerwie 60 dział artylleryi

konnéj, ponieważ te przyczyniły się mocno do przywrócenia równowagi między środkiem i lewym skrzydłem, gdzie linia była przełamana.

4°. Jeżeli się walczy odpornie, potrzeba umieścić część baterji wielkiego wagi na froncie, zamiast utrzymywania ich w rezerwie, ponieważ wtenczas chodzi o to, aby razić nieprzyjaciela najdalej ile tylko można, w celu zatrzymania popędu jego ataku i wprowadzenia zamieszania w jego kolumnach.

5°. Nakoniec artylleryja w boju, niepowinna nigdy stracić z baczenia, że jest przeznaczoną nade wszystko do strzelania na kolumny nieprzyjacielskie, nie zaś do odstrzeliwania się nieprzyjacielskim baterjom. Jednakże gdy artylleryja ta jest liczną, korzystniej jest przeznaczyć pewną liczbę dział do strzelania na baterje nieprzyjacielskie, a to w celu aby je niepokoić i ściągnąć ich ogień na siebie; lecz trzeba obrócić dwie trzecie części dział na piechotę i kawaleryę, usiłując ustawić swe baterje w ten sposób, iżby strzelały na linie nieprzyjacielskie w ich przedłużeniu, a na kolumny nieprzyjacielskie w całej ich głębokości. Najistotniejszą jest rzeczą aby nadać strzałom dział kierunek dośrodkowy.

§ II. O formacji i użyciu piechoty.

Piechota jest bezzaprzeczenia, bronią najważniejszą, ponieważ składa cztery piąte armii, i ona to zabiera lub broni stanowiska. Lecz jeżeli potrzeba przyznać że po talencie naczelnego wodza, piechota jest najpierwszem narzędziem zwycięstwa, niemniej potrzeba się zgodzić także, że ona znajduje w kawaleryi i artylleryi wsparcie ważne, bez których pomocy byłaby częstokroć skompromitowaną, i nie mogłaby odnieść korzyści stanowczych.

Nie wprowadzimy tu dawnych sporów o szyku płytkim (l'ordre mince), i szyku głębokim (l'ordre profond); chociaż kwestya o której sędzono że jest zawyrokowana, w istocie nie jest wyczerpana i postawiona pod tym punktem widzenia rzeczy, któryby dozwolił rozwiązać ją przynajmniej przez przykłady i podobieństwa do prawdy.

Wojna Hiszpańska i bitwa pod Waterloo, ponowiły spory dowodzące za korzyścią ognia, czyli szyku płytkiego, nad korzyścią popędu kolumn do ataku, czyli szyku głębokiego: później powiemy co o tym myślemy.

Jednakże nie potrzeba się ludzi; nie chodzi dziś o to aby się spierać, czyli Lloyd miał rację, gdy chciał nadać piechocie czwarty szereg uzbrojony w piki, a to w celu, aby otrzymać więcej uderzenia idąc ku nieprzyjacielowi, lub więcej oporu przyjmując jego atak; każdy wojskowy doświadczony zgodzi się, że za naszych czasów, dosyć już jest trudności poruszać porządnie bataliony rozwinięte we trzy szeregi, i że dodany czwarty szereg przydałby więcej trudności, nie dodając hynajmniej mocy. Dziwną jest rzecz że Lloyd, który tak dobrze znał wojnę, tak mocno się upierał o wzmocnienie tej siły materyalnej; ponieważ rzadko się zdarza, iż się ściera w punkcie, w którymby ta wyższość mechaniczna mogła być dowiedziona; a jeżeli trzy szeregi zwracają się w tył, zapewne czwarty szereg ich nie zatrzyma (ac).

To zwiększenie szeregu zmniejsza w bitwie odporną front i ogień; a w bitwie zaczepnej nie może nadać ruchomości i impulsji, które stanowią istotne korzyście kolumn do ataku. Można nawet twierdzić, że zwiększenie takowe szeregu, zmniejszy tę impulsję, bo trudniej odbywać pochód z 800 ludźmi uszykowanymi w 4 szeregi, aniżeli w 5, chociaż znajduje się o 1/4 część mniej ludzi w rozległości frontu, trudność jednak kroku miarowego dwóch średnich szeregów, wynagradza obficie tę lekką różnicę.

Co do środka który przedstawia Lloyd, aby zmniejszy niedogodności wynikłe z zwiężenia frontu; takowy jest tak niedorzecznym, iż zdziwić się potrzeba, aby człowiek z takim geniuszem, mógł o nim pomyśleć. Chce on rozwinąć 20 bataljonów, zostawując pomiędzy każdym 75 sążni odstęp, to jest odstęp wyrównywający ich frontowi; można wystawić łatwo w coby się obrócili te bataliony tak rozdzielone i odosobnione w podobnym odstepie, zostawiając pomiędzy sobą 20 łuk w które kawaleryja mogłaby wpaść mocnymi kolumnami, uderzyć na bataliony z boku i rozmieść je podobnie, jak wiatr rozmiata kurzawę. Kwestya jakęśmy powiedzieli, nie polega na tem, aby rozprawiać o powiększeniu liczby szeregów linii, ale raczej o to, aby zdecydować czyli linija ta ma być złożoną z bataljonów rozwiniętych, któreby działały jedynie skutkiem swojego ognia, czyli raczej z kolumn do ataku, uszykowanych z bataljonów zwinionych na dwa plutony środkowe, któreby działały przez swoją impulsję i natarcie.

Ze wszystkich pisarzy którzy traktowali o tym przedmiocie, pólkownik Okuneff bez zaprzeczenia najlepiej to wyłożył w swoim dziele (*Examen raisonné des propriétés des trois armes*); nad tém dziełem powinien się zastanowić każdy oficer, który ma najmniejszą chęć poznania wojny (1). Może dzieło to nie ma dostatecznych konkluzji, i zostawiło jeszcze niektóre niepewności w rozwiązaniu problemu. Podobnie jak jego poprzednicy, nie badał, czyli kolumny francuzkie, odparte ogniem Anglików rozwiniętych, nie były massami za zbyt głębokimi, zamiast co by miały być po prostu kolumnami bataljonowymi, jakimi są te o których wzmiankowaliśmy, a to stanowi główną różnicę.

Zbierzmy pokrótce punkta widzenia rzeczy które kwestya przedstawia.

Pięć jest istotnie sposobów formowania wojska do ataku.

1. W tyralierach.
2. W liniach rozwiniętych.
3. W kolumnach bataljonowych zwiniętych na środek każdego bataljonu.
5. W czworobokach.

Tyraljery są tylko przydatkiem, ponieważ służą jedynie do osłonięcia linii za pomocą gruntu, do zabezpieczenia pochodu kolumny, do zapelnienia odstępów, lub do bronięcia przystępu do stanowiska.

Szyk rozwinięty we dwie linie z rezerwą, jest najwykłej używany; i takowy jest dobry w boju odpornym. Te linie rozwinięte mogą być ciągle (*contiguës*), lub też w szachownicę (*en échiquier*), albo też we wschody (*en échelons*). (figura 1.).

Szyk za pomocą którego każdy bataljon linii formuje się w kolumny do ataku, na środkowe dywizyony, jest bardziej skoncentrowany, jest to niejakoś gatunek linii złożonej z małych kolumn (jak to okazuje fig. 5.).

Gdy w trybie dzisiejszym szykowania się we trzy szeregi, każdy bataljon ma cztery dywizyony, kolumna takowa

(1) Major pruski Duker, napisał także w niemieckim języku, dzieło godne pochwały pod tytułem, *Taktyka Trzech Broni*.

przedstawiałaby dwanaście szeregów na głębokość; co zwiększa liczbę nie walczących, i naraża takową kolumnę na straty od ognia działowego. Aby zapobiedz tym niedogodnościom, trzeba by tylekroć razy ileby chciano używać piechoty w kolumnach do ataku, uformować ją we dwa szeregi, postawić trzy tylko dywizyony każdego bataljonu jedne za drugimi, a czwarty dywizyon rozrzucić w tyralierach, w odstępach bataljonowych i po skrzydłach, zawsze pomnąc na to, aby można go było zebrać w tyle za trzecim dywizyonom, w razie jeśliby kawalerja nieprzyjacielska miała natrzeć (obacz fig. 6.). Za pomocą tego sposobu, każdy bataljon zyskałby dwiestu strzelców więcej, a nadto front jego zwiększyłby się o jedną trzecią część, przez umieszczenie trzeciego szeregu w dwóch pierwszych. A tak nie byłoby rzeczywiście jak sześć szeregów na głębokość, a uzyskałoby się sto rot we froncie, i czterysta strzelców w każdej kolumnie bataljonowej do ataku. Znajdą się przeto połączone z sobą, moc i ruchomość (1).

Bataljon z 800 ludzi uformowany, podług metody używanej, w kolumnę z czterech dywizyonów, przedstawia około sześćdziesiąt rot w każdym dywizyonie, a że pierwszy tylko dywizyon może dawać ognia dwoma szeregami, każdy przeto bataljon tak umieszczony w linii, nie miałby więcej jak około 120 strzałów do przesłania nieprzyjacielowi, gdy tymczasem podług sposobu przedstawionego, mógłby przesłać strzałów czterysta.

Chociaż poszukujemy sposobów otrzymania więcej ognia w razie potrzeby, jednakże należy tu przypomnieć, że kolumna do ataku nie jest przeznaczoną do strzelania, i że ten środek powinna sobie zachować na przypadek zdesperowania; bo jeśli pocznie dawać ognia idąc ku nieprzyjacielowi, jej popęd zniszczonym zostanie, i atak chybiony będzie.

Oprócz tego, ten szyk nieco płytki, może być tylko dobrym przeciw piechocie: bo kolumna z czterech dywizyonów trzy szeregowych, formując gatunek czworoboku peł-

(1) W armii rosyjskiej wywołują się tyraljery z trzeciego szeregu każdego plutonu lub dywizyonu: zdać się iż byłoby pewnie i łatwiej wywoływać na tyraljery, cały czwarty dywizyon, bo byłoby dogodniej zebrać się i uformować się,

nego, lepsza jest przeciw kawaleryi. Arcy Xiążę Karól dobrze wyszedł pod Esling, a nade wszystko pod Wagram, przyjmując ten ostatni szyk, który ja wyłożyłem w moim rozdziale o prawidłach ogólnych wojny, wydanym w r. 1807: waleczna kawaleryja marszałka Bessiers, nie mogła nic zdziałać przeciw tym małym massom, chociaż takowe składały się z powstania (landwehr) świeżo uformowanego.

Aby nadać więcej gruntowności kolumnie proponowanej, możnaby wprowadzić przywołać tyralierów i uformować czwarty dywizyon, lecz dywizyony te zawsze składałyby się z dwóch szeregów, co przedstawiałoby mniej oporu przeciw natarciu kawaleryi, mianowicie wymierzonemu z boku. Jeśliby dla zmniejszenia tej nieprzyzwoitości, chciało uformować czworobok, wielu wojskowych sądzi, że czworobok dwószeregowy jeszczeby mniej miał mocy aniżeli kolumna. Jednakże czworoboki Angielskie uformowane były z dwóch tylko szeregów pod Waterloo, a pomimo bohatyrskie usiłowanie kawaleryi francuzkiej, jeden tylko bataljon był rozbity.

Wnoszę więc, że formacya ta zasługiwałaby na pierwszeństwo tylekroć razy, ileby się zdecydowało iść na nieprzyjaciela w kolumnach do ataku, i jeśliby można wesprzeć je kawaleryą. W razie przeciwnym formacya we trzy szeregi jest lepsza.

Oprócz dwóch szyków powyżej wymienionych, znajduje się jeszcze szyk złożony, którego Rosyjanie użyli pod Eylau (ad): ich pułki złożone z trzech bataljonów, rozwinęły jeden bataljon w pierwszej linii, a za nim uformowały się dwa drugie bataliony w kolumny, za plutonami skrzydłoweni (obacz fig. 2.). Ten szyk dogodny jest w bitwie odporno-zaczepnej, bo wojska rozwinięte w pierwszej linii, ucierają się długo ogniem morderczym, którego skutek zawsze miesza nieco nieprzyjaciela: wtenczas wojska uszykowane w kolumny mogą wyjść przez odstępy, i rzucić się na nieprzyjaciela z korzyścią.

Szyk w massach zbyt głębokich jest bez wątpienia najmniej stosownym (fig. 3.). Widziano w ostatnich wojnach, dywizyje z dwónastu bataljonów rozwiniętych i ściśnionych, tworzące trzydzieście sześć szeregów skupionych i napakowanych jedne na drugie. Podobne massy są wystawione na zniszczenie artylleryi, umniejszają ruchomość i popęd, nie dodając nic mocy; było to jedną z przyczyn niepowodzenia Francuzów pod Waterloo. Jeżeli kolumnie Makdonalda udało

się lepiej pod Wagram, to drogo opłaciła takowe powodzenie, i jeśliby ataki marszałków Davoust i Oudinot na lewe skrzydło Arcy Xięcia nie udały się, kto wie czyby ta kolumna wyszła zwycięzko z położenia, w którym się na moment postawiła.

Gdy się zdecyduje wystawiać podobną masse, potrzeba przynajmniej starać się postawić po każdym jej boku, bataljon idący rotami, aby w razie natarcia nieprzyjaciela na jej boki, nie była zmuszoną do zatrzymania się (ob. fig. 3.): osłonięta przez te bataliony, które się obróca ku nieprzyjacielowi, będzie mogła przynajmniej odbywać swój pochód aż do celu który jej jest oznaczonym; inaczey, ta massa bezwładna, rażona ogniem skupionym nieprzyjacielskim, któremu nie może nawet zastawić się popędem stosownym, będzie wprowadzona w nieład jak kolumna angielska pod Fontenoy, lub przelamana tak, jak kolumna Macedońska przez Pawła Emiliusza.

Czworoboki są dobre na płaszczyznach i przeciw nieprzyjacielowi mającemu silniejszą kawaleryę; niegdyś formowano je zbyt wielkie; lecz przekonano się że czworoboki pułkowe są najlepsze w hoju odpornym, a czworoboki bataljonowe w hoju zaczepnym. Można podług okoliczności uformować je w czworoboki kwadratowe, lub w czworoboki prostokątne, te ostatnie tworzą się dla tego, aby otrzymać większy front i przedstawić więcej ognia z tej strony, z której spodziewamy się przybycia nieprzyjaciela (ob. fig. 8 i 9.).

Pułk z 3 bataljonów mógłby uformować łatwo czworobok prostokątny, odtamując batalion środkowy, i nakazując zachodzenie na prawo i lewo obu pół bataljonom.

W wojnach z Turkami, używano prawie zawsze czworoboków, ponieważ kroki nieprzyjacielskie toczyły się w obszernych płaszczyznach Bessarabii, Moldawii lub Wołoszczyzny, i że Turcy mieli kawaleryę przeważną. Lecz jeśliby działania wojenne odbywały się w Balkanach, lub po za niemi, i jeśliby ich kawalerya feodalna zastąpiła miejsce armii uorganizowanej w stosunkach europejskich, ważność czworoboków zmniejszałaby się.

Jakkolwiek bądź, szyk w czworoboki pułkowe lub bataljonowe, zdaje się być przyzwoitym do wszelkiego rodzaju ataku, gdy nie mamy za sobą wyższości kawaleryi, i gdy się odbywają manewra na gruncie równym i dogodnym nieprzyjacielowi do przypuszczania szarży. Czworoboki proste-

katne, nade wszystko zastosowane do bataljonu z ośmiu plutonów, z którychby trzy plutony maszerowały frontem, a jeden po każdym z boków, nierównie byłyby lepsze do odbywania pochodu, do uderzenia nieprzyjaciela, aniżeli bataljon rozwinięty; czworobok takowy mniej byłby dobrym, aniżeli kolumna powyżej proponowana, lecz zawsze byłoby mniej bujania się (flottement) i więcej porządku, aniżeli w ten czas, jeśliby ten bataljon maszerował w linii rozwiniętej: nadto tak maszerując, byłby więcej w pogotowiu do przyjęcia szarży kawaleryi.

Trudno byłoby utrzymywać, aby każda z tych formacji była zawsze dobrą, lub zawsze złą; lecz przynajmniej przyznać musimy, że prawidło niezaprzeczone jest to: iż do boju zaczepnego potrzeba trybu formacji, któraby łączyła ruchomość (mobilité), gruntowność (solidité) i popęd (impulsion), gdy tymczasem do boju odpornego potrzeba gruntowności połączonej z największą ilością ognia.

Gdyśmy tę prawdę przypuścili, pozostanie do zwyrakowania, czyli wojsko zaczepne najwaleczniejsze, uszykowane w kolumny i nie dając ognia, utrzyma się długo przeciw wojsku rozwiniętemu, mającemu dwadzieście tysięcy strzałów karabinowych do przywitania go, i mającemu w pięciu minutach przesłać mu dwakroć lub trzykroć sto tysięcy strzałów.

W ostatnich wojnach, widziano tylekroć kolumny Rossyjskie, Francuzkie i Pruskie, zdobywające stanowiska, trzymając w ramie broń, bez żadnego wystrzału; jest to tryumfem popędu i skutku moralnego, który takowy popęd sprowadza; lecz przeciw ogniewi morderczemu i zimnej krwi piechoty Angielskiej, kolumny nie były tak szczęśliwe pod Talavera, Busaco, Fonte-di-Honor, Albuera, a jeszcze mniej pod Waterloo.

Jednakże byłoby nierozsądnie wnosić z tego, że wypadek ten przechyla szalę na korzyść szyku płytkiego i ognia; bo jeżeli Francuzi skupiali się we wszystkich tych rozprawach w masy zbyt głębokie, jak to widziałem nie raz na moje własne oczy, nie ma nic dziwnego, iż ogromne kolumny uformowane z bataljonów rozwiniętych i bujących się, rażone z frontu i z boku ogniem morderczym i napadnięte ze wszech stron, doznały losu o którym wyżej powiedzieliśmy. Lecz ten sam wypadek, czyli miałby miejsce z kolumnami do ataku, z którychby każda uformowana była z jednego

bataljonu zwiniętego na środek podług regulaminu? Mnie się inaczej zdaje: i dla ocenienia wyższości zdecydowanej szyku płytkiego, czyli ognia, nad szykiem głębokim, czyli popędu zaczepnego, trzeba by widzieć pokilkakroć, co by się stało z linią rozwiniętą, na którąby nieprzyjaciel uderzył szczyrce, tak uformowany jak okazuje fig. 6^{ta}. Co do mnie mogę zapewnić, że we wszystkich atakach w których znajdowalem się, widziałem uwiecznione skutkiem takowe kolumny.

Z kąd inąd, czyli jest łatwo przyjąć inny szyk do pochodu na atak stanowiska? Czyliż podobna jest poprowadzić nań linią niezmierną w szyku rozwiniętym i dając ognia, sądząc że każdy ogłosi się z przeczeniem: rzucić dwanaście lub trzynaście bataljonów w linię, wykonywając ogień rotowy, lub plutonowy, w celu zajęcia stanowiska dobrze bronionego, jest to chcieć przybyć tam w nieporządku jak trzoda owiec, albo raczej jest to chcieć nigdy tam nie przybyć.

Cóż winniśmy wnieść z tego cośmy powiedzieli?

1°. Że kolumna do ataku bataljonowa jest najlepszym szykiem do zdobycia stanowiska, lecz że potrzeba ile możności zmniejszyć jej głębokość dla pomnożenia jej ognia w razie potrzeby, i dla zmniejszenia działania ognia nieprzyjacielskiego: prócz tego potrzeba osłonić takową kolumnę mnóstwem tyralierów i wesprzeć ją kawaleryją.

2°. Że szyk rozwinięty w pierwszej linii, za którą stawia się sformowana druga linia w kolumnie, jest najdogodniejszym do boju odpornego.

3°. Że jeden i drugi może być uwieczniony pomyslnym skutkiem, podług talentu jakie mieć będzie wódz, do użycia sił, jakie są w jego rozrządzeniu, tak jakśmy powiedzieli traktując o inicjatywie.

Zakończmy tę rozprawę przypominając że jednym z najważniejszych punktów do prowadzenia piechoty do boju jest ten, aby ukrywać ją przed ogniem artylleryi nieprzyjacielskiej, o ile to da się zrobić, nie cofając ją wstecz nie dorzecznie, ale raczej korzystając z załamków gruntu, lub innych przypadków miejscowych przed nią się znajdujących, w celu osłonięcia jej przed bateriami. Gdy się przybyło pod ogień piechoty, wtenczas już nie czas rachować na zachrony: jeżeli się przygotowało do natarcia, potrzeba takowe wykonać; zachrony w takim razie, mogą jedynie tylko służyć przyzwoicie tyralierom, lub wojskom odpornym.

Ważną jest dosyć rzeczą bronić wsie, które są na froncie,

lub starać się je zdobywać w natarciu, lecz nie potrzeba do nich przywiązywać wagi zbyt znacznej, i niepotrzeba spuszczać z pamięci sławnej bitwy pod Hochstedt: Marlborough i Eugeniusz, widząc masę piechoty Francuskiej zagrzebaną we wsiach, uderzyli na środek i zabrali dwadzieścia cztery bataljonów poświęconych do strzeżenia tych stanowisk.

Również korzystnie jest zająć laski lub zarośla, które mogą nadać oparcie się tej stronie, która je posiadać będzie. Takowe albowiem nadają ochronę wojsku, pozwalają ukrywać poruszenia piechoty i artylleryi, i zabezpieczają poruszenia kawaleryi. Rola jaką grał zamek Hougomont w bitwie pod Waterloo, jest wielkim przykładem wpływu jaki wywierać może podczas boju stanowisko dobrze wybrane. Lecz to jest zbyt cennym rozciągać się nad tym rodzajem podręcznym; czas jest powiedzieć coś o innych broniach.

§ III. O kawaleryi.

Formacja kawaleryi tym samym ulega sporom, i tej samej niepewności, co i formacja piechoty, a traktat tak przechwalany hrabiego Bismarck, nie posunął ją ani o jeden krok dalej. Ponieważ wyobrażenia o użyciu kawaleryi, nie są jeszcze ustalone, dozwolę sobie poddać moje myśli o niej, pod decyzję generalów oswojonych z prowadzeniem jej w boju.

Jak generał ma używać kawaleryi, zależy to poniekąd od jej siły względnej, obliczonej z siłą nieprzyjacielską, bądź to co do liczby, bądź to co do przyniotów. Jednakże jakiegokolwiek modyfikacje sprowadzają te różnice, kawalerya niższa, lecz dobrze prowadzona, może zawsze znaleźć sposobność dokazania wielkich rzeczy, tak wprowadzenie w działanie w porze przyzwolonej, jest stanowcze w użyciu tej broni.

Stosunek liczebny kawaleryi z piechotą, ulegał wielu zmianom i takowy zależy od usposobienia naturalnego narodów, których mieszkańcy są więcej lub mniej zdolni, do dostarczania dobrych jeźdźców: obfitość i przynioty koni, wywierają także pewny wpływ. W wojnach rewolucyj, kawaleryja francuska chociaż zdeorganizowana i niższa od kawaleryi austriackiej, dokazywała cudów. Widziałem w r. 1796 w armii reńskiej, co nazywano summie rezerwą kawaleryi, a co zaledwie tworzyło słabą brygadę (pięćset koni). W dzie-

się lat później, widziałem też same rezerwy mocne od piętnastu do dwódziesięciu tysięcy koni, tak wyobrażenia i środki zmieniły się.

Wprawdzie ogólnym przypuszczeniem można, że armija w polu otwartym powinna mieć szóstą część kawaleryi w stosunku innych wojsk: w krajach górzystych dziesiąta część kawaleryi jest dostateczna (ae).

Jakkolwiek ważne byłoby stanowisko, kawaleryja nie potrafi go bronić sama przez się bez pomocy piechoty. Celem jej głównym jest, aby dokonać zwycięstwa i uzupełnić je; zabierać jeńców i godła zwycięstw, osiągać nieprzyjaciela, nieść szybko pomoc w punkcie zagrożonym, rozbić piechotę zmieszana; nakoniec osłonić odwroty piechoty i artylleryi. O to dla czego armija pozbawiona kawaleryi, rzadko otrzymuje wielkie powodzenia, i dla czego odwroty jej są tak trudne.

Rzecz jest dowiedziona, że atak ogólny kawaleryi przeciw linii piechoty w dobrym porządku, nie może być wymierzonym z korzyścią, jeżeli takowy nie jest wsparty przez piechotę, przynajmniej w pewnej odległości. Widziano pod Waterloo, co kosztowało kawaleryję francuską, gdy się poważyła działać wbrew temu prawidłu, a kawaleryja Fryderyka, doznała tegoż samego losu pod Kunersdorff.

Może się jednak zdarzyć, iż kawaleryja sama tylko znajdzie się powołana do walezenia; lecz w ogólności szarża na linię piechoty, która by już była w zapasach z piechotą przeciwną, jest jedną z tych, po których można się spodziewać największych korzyści: bitwy pod Marengo, Eylau, Borodino i wiele innych, dostatecznie to potwierdziły.

Jest jednakże zdarzenie w którym kawaleryja ma wyższość zapewnioną nad piechotą; a to wtenczas, gdy pada deszcz lub śnieg wilgotny, który zamacza broń i ogalca piechotę z korzyści strzału; korpus marszałka Augereau, uległ tej okropnej próbie pod Eylau, a lewe skrzydło austriackie tenże sam los miało pod Dreznem.

Chwila i tryb najwłaściwszy do natarcia kawaleryi, zależy od rzutu oka dowodzącego, od planu bitwy, od przedsięwzięć nieprzyjaciela, i od tysiąca innych kombinacji, które by było zbyt długo tu wyliczać; ograniczamy się przeto na wskazaniu głównych rysów.

Robią się wielkie szarże dla zabrania baterji nieprzyjacielskich, i dla ułatwienia massom piechoty środków zajęcia

stanowiska, na które ona uderza; lecz potrzeba aby piechota była dobrze przygotowaną do wsparcia tej szarży bez odwołki, bo szarża tego rodzaju, ma tylko skutek chwilowy, z którego potrzeba żywo korzystać, w przód niemi nieprzyjaciela niespędzi kawalerji rozprzęgniętej, która po najszcześniejszej nawet szarży, zawsze mniej lub więcej wprowadza się w nieład.

Wykonywają się także podobne szarże na piechotę, którą już mógł osłabić żywy ogień artylleryji, lub inny jaki sposób. Najznakomitszą tego gatunku szarżą, której historja zachowała pamięć, jest szarża kawalerji pruskiej w bitwie pod Hohenfriedeberg (obacz kampanija 1745).

Robią się szarże ogólne przeciw kawalerji nieprzyjacielskiej, dla spędzenia jej z pola bitwy i dla wpadnięcia potem przeciw batalionom piechoty.

Kawalerja może być korzystnie rzucona do wzięcia z tyłu linii nieprzyjacielskiej, w chwili ataku żywego który piechota skutecznieć będzie z frontu. Jeżeli kawalerja jest odparta może wrócić się czwałem i zebrać się przy armii; jeżeli zaś szarża jej uda się, to może sprawić zniszczenie armii nieprzyjacielskiej. Rzadko wprawdzie nadaje się jej takowe przeznaczenie, a nie widzę jednakże przyczyny która by się temu sprzeciwiała, ponieważ kawalerja dobrze prowadzona nie może być odcięta, nawet wtenczas gdyby się znalazła w tyle nieprzyjaciela.

W wojnie odporniej kawalerja może również otrzymać niezmiernie korzyści, uderzając w swoim czasie na wojsko nieprzyjacielskie które, zetknawszy się z linią, zagrażałoby jej przelaniem, lub któreby już ją przelamało, może ona w tym przypadku zmienić postać rzeczy i sprawić zniszczenie przeciwnika zachwianego i rozprzęgniętego przez swe pierwotne powodzenie dowodem tego jest piękna szarża rossjan pod Eylau. Nakoniec kawalerja przydzielona do korpusów wojsk, robi szarże stosowne, bądź to dla korzystania z fałszywego poruszenia nieprzyjaciela, bądź to dla dokonania jego porażki w poruszeniu wstępnym.

Co do trybu atakowania, takowy zależy od celu jaki się zakłada i od innych okoliczności które wpływają także na wybór chwili do szarży. Strzelanie z pistoletu może się tylko używać w przed pocztach, w szarży skuteczniejszej w rozsypce, lub gdy kawalerja lekka chce niepokoić piechotę i ogolocić ją z ognia, w celu ułatwienia szarży żywszej. Co do

ognia karabinowego, niewiadomo rzeczywiście na co by on się przydał, ponieważ potrzeba aby się cała linija zatrzymała, dla strzelania trafnie, co wystawiloby ją na porażkę pewną, jeśliby na nią śmiało uderzono; jednakże nie potrzeba sądzić ażeby korzyść kawalerji przeciwko innej kawalerji zależała jedynie od gwałtowności natarcia, mały galop albo mały klus są najlepsze do szarżowania linią, bo wtenczas wszystko zależy od całości, spokojności i porządku. Szarże w rozsypce, przedstawiają kombinacje przeciwne: w wykonaniu ich potrzeba naśladować Turków lub Kozaków, są to najlepsze przykłady jakie przedstawić można (ae).

Uzbrojenie i organizacja kawalerji były przedmiotem wielu sprzeczek, któreby można zredukować do kilku prawd.

Lanca jest najlepszą bronią zaczepną dla kawalerji szarżującej w linii, ponieważ dosięga nieprzyjaciela wprzód nim on zdola zbliżyć się do naszych jeźdźców; lecz może byłoby dobrze mieć drugi szereg, czyli rezerwę, uzbrojoną w palasze, któremi zręcznieć robić można w czasie zamięszania i w czasie gdy szeregi przestają być skupione.

Kirys jest najlepszą bronią odporną. Lanca i kirys z mocnej podwójnej lub bawolej skóry, zdają mi się najlepszym uzbrojeniem dla kawalerji lekkiej, palasz i kirys żelazny, najlepszym uzbrojeniem dla kawalerji ciężkiej. Niektórzy wojskowi doświadczeni życzyliby nawet uzbroić kirassjerów w lance, w przekonaniu że kawalerja takowa dosyć podobna do starożytnych rycerzy, wywróciłaby wszystko przed sobą. Rzeczą jest pewną że lancia lepszą dla nich byłaby aniżeli karabin, i nie widzę nic takiego, co by się sprzeciwiało aby im nadać podobne lance jak są w kawalerji lekkiej.

Co do wojska dwunżywiolowego dragonów zdania będą wiecznie podzielone; rzeczą jest niezaprzeczoną iż użytecznie byłoby mieć kilka batalionów piechoty konnej, któreby mogły uprzedzić nieprzyjaciela na przeprawie, bronić jej w odwrocie, lub zrobić zwiady w lesie: lecz przetwarzać piechotę na kawalerję, lub żądać żeby żołnierz równie był zdolnym do dwóch broni, zdaje się rzeczą trudną: los dragonów pieszych francuzkich zdawałby się to dostatecznie potwierdzać, jeśliby z drugiej strony kawalerja Turecka nie walczyła z równą korzyścią, tak pieszo jak i konno. Powiedziano, że największa nieprzyzwoitość dragonów pochodziła stąd, iż musiano wmawiać im z rana że czworobok nie może oprzeć się ich szarżom, a nauczać wieczorem że piechota uzbrojona

strzelbą, powinna rozbić wszelką kawalerję jaką napotka: to rozumowanie jest bardziej pozorne niż prawdziwe, bo zamiast nauczania maxym tak sprzecznych, naturalniej byłoby powiedzieć im, że jeśli dobra kawalerja może rozbić czworobok: to waleczna piechota może odeprzeć takową szarżę, że zwycięstwo nie zależy zawsze od wyższości broni, ale raczej od tysiącznych okoliczności, że odwaga wojsk, przytomność dowódców, manewr wykonany w swoim czasie, skutek artyllerji i ognia ręcznego, deszcz, błoto nawet przyczyniały się nie raz do klęsk lub powodzeń, lecz że, w twierdzeniu ogólném, waleczny czy to konno, czy pieszo, powinien pobić tchórza. Gdy takowe prawdy wpajać się będą dragonom, będą oni mogli sądzić się wyższymi od swych przeciwników, bądź to gdy się ich użyje jako piechotę, bądź to gdy pójdą do szarży jako kawalerzyści. Tak działają Turcy i Czerkiesy których kawalerja zsiada częstokroć z konia dla walczenia w lasach, lub za jaką schroną z strzelbą w rękę. Jednakże niepotrzeba zataić, iż aby posunąć wojsko do tego stopnia doskonałości, potrzeba dobrych dowódców i dobrych żołnierzy.

Jakkolwiek bądź pułk dragonów przydzielony do każdego korpusu armii, piechoty lub kawalerji, jako też do przedniej lub tylnej straży, może być bardzo użytecznym, lecz formowanie osobnej dywizji dragonów byłoby zbyt niekorzystne, bo przez to odejmuje się tej broni sposobność wystąpienia w boju jako piechota, gdyż takowe użycie, w małej liczbie przypadków nieprzewidzianych da się tylko zastosować, do czego cała dywizja powołana być nie może. Jeżeli używać się będzie dywizji dragonów jako kawalerji, lepiej byłoby przetrworzyć ich na ulanów (af).

Wszystko to co się powiedziało o formacji piechoty, może się zastosować do kawalerji, lecz potrzeba dodać modyfikacje następujące:

1^a. Linije rozwinięte w szachownicę, są daleko lepsze w kawalerji aniżeli linije pełne, gdy tymczasem w piechocie szyk rozwinięty w szachownicę byłby zbyt rozerwany i niebezpieczny, jeśliby kawalerja wpadła i uderzyła na bataliony z boku; szyk w szachownicę dobrym jest tylko dla linii w kolumnach do ataku, które mogą bronić się przez się na wszystkie strony przeciwko kawalerji. Czy to formować się będzie w szachownicę, czy to przekładać się będzie linije pełne, odległość linii powinna być zawsze około 400 do 500 kroków,

a to przez wzgląd na szybkość z jaką się zmyka, gdy szarża się nie uda. To tylko uważać potrzeba, że w linii w szachownicę, odstęp może być mniejszy aniżeli w linii pełnej. W żadnym przypadku druga linija nie może być pełną. Potrzeba w niej zostawić otwory na odstęp dwu szwadronowy, które można zwinąć w kolumny na skrzydle każdego pułku, dla ułatwienia odwrotu wojsk pobitych.

2^a. W szyku w kolumnach do ataku na środek, kawalerja powinna formować się pułkami, a piechota tylko batalionami. Aby dobrze zastosować się do tego szyku, potrzeba ażeby pułki kawalerji miały sześć szwadronów, a to w celu aby zwiłając się na środek dywizjami, mogły utworzyć trzy dywizyjony. Jeśli te pułki miały po cztery szwadrony wtenczas uformowałyby dwie tylko linije.

3^a. Kolumna do ataku kawalerji, niepowinna być tak ściśnioną jak kolumna piechoty, lecz na odstęp szwadronowy, a to w celu aby mieć pole wolne do rozwinięcia się i szarżowania. Ten odstęp ściąga się tylko do wojsk idących do boju, gdy one są w spoczynku za liniją, można je zmięknąć, aby nie zajmowały zbyt wiele gruntu i aby zmniejszyć przestrzeń którą miałyby do przebiegania wprzód nim do boju zostaną wprowadzone; rozumie się jednak, że massy te powinny być zakryte od ognia armatniego, lub też postawione za obrębem jego działania.

4^a. Atak z boku straszniejszy jest w kawalerji aniżeli w walce piechoty przeciw piechocie, przeto potrzeba postawić na skrzydłach linii kawalerji, kilka szwadronów uformowanych we wschody, któreby mogły na komendę w prawo lub w lewo, uformować się przeciwko nieprzyjacielowi, któryby chciał uderzyć z boku.

Uwaga zbyt ważna jest ta iż w kawalerji nadewszystko dogodniej jest gdy komenda naczelna rościąga się raczej na głębokość aniżeli na długość. I tak np. w dywizji z dwóch brygad która była rozwinięta, niedogodnie byłoby jeśli jedna brygada tworzyła jedną liniję i gdy druga postawiona jest za nią w drugiej linii, ale raczej potrzeba iżby każda brygada miała jeden pułk w pierwszej linii, a drugi pułk w drugiej linii: tym sposobem każda jednostka linii będzie miała swoją rezerwę własną za sobą, korzyść której niepotrzeba spuszczać uwagi, bo wypadki tak prędko następują w szarżach, że niepodobna jest głównie dowódcyemu być panem dwóch pułków rozwiniętych,

Wprawdzie przyjmując ten tryb szyku, każdy generał brygady mieć będzie możność rozporządzenia swoją rezerwą, a nie od rzeczy byłoby mieć jeszcze inną rezerwę dla całej dywizji: co daje miejsce do sądzenia że liczba pięciu pułków na dywizyją bardzo jest dogodną dla kawalerji. Jeżeli ona zechce uderzyć linią brygadami złożonemi z dwóch pułków, piąty postawiony za środkiem służyć będzie za rezerwę ogólną.

Jeżeli zechcemy przeciwnie wziąć szyk mieszany i rozwijając dwa pułki, zostawimy resztę w kolumnach, w tym przypadku mamy także szyk przyzwoity; bo trzy pułki sformowane dywizyonami za linią, zasłaniają jej boki i środek, zostawiając odstępy do przejścia pierwszej linii jeżeli ta jest pobita (obacz fig. 10).

Dwie maxymy istotne są ogólnie przyjęte w bitwach kawalerji przeciwko kawalerji: pierwsza jest ta, że pierwsza linija zawsze powinna być prędzej czy później odpartą, bo w przypuszczeniu nawet choćby wykouła szarżę najszcześniejszą, jest rzeczą podobną do prawdy że nieprzyjaciel przedstawiając jej szwadrony świeże, zmusi ją do cofnięcia się i zebrania się za drugą linią.

Druga maxyma jest ta, iż przy zaletach równych wojsk i wodzów, zwycięstwo pozostanie przytym, który ostatni będzie miał szwadrony w rezerwie i który potrafi rzucić je w czasie przyzwoitym na boki linii nieprzyjacielskiej będącej już w zapasach z jego linią.

Z tych dwóch prawd można sobie utworzyć dokładne wyobrażenie o systemacie formacji najprzyzwoitszej do prowadzenia wielkiego korpusu kawalerji do boju.

Jakikolwiek przyjmniemy szyk, potrzeba wystrzegać się rozwijać wielkie korpusa kawalerji w liniach pełnych; bo są to massy trudne do kierowania, a jeżeli pierwsza linija zostanie odpartą, druga będzie pociągnięta do odwrotu, nie mogąc dobyć palasza. Z liczby tysięcznych dowodów, których nam ostatnia wojna dostarczyła, przytoczymy atak wykonany przez generała Nansouty w kolumnach półkowych, przeciw kawalerji pruskiej, rozwiniętej pod Château-Tierry.

W pierwszej edycyi tego traktatu, powstawałem przeciwko formacyi kawalerji, któraby się szykowała więcej jak w dwie linije, lecz przeto nie chciałem wyłączyć szyku w kilku liniach w szachownicę, lub we wschody, ani rezerw uformowanych w kolumny; chciałem tylko mówić o kawalerji rozwiniętej, uderzającej całą ścianą, i której linije nieużyteczne

spakowane jedne za drugimi, byłyby pociągnięte do odwrotu, skoroby pierwsza podala tył nieprzyjacielowi.

Nadto, w kawalerji bardziej jeszcze jak w picchocie wpływ moralny stanowi wszystko; rzut oka i przytomność wodza, wyrozumiałość i mężstwo żołnierza, bądź to w utarczce, bądź to w zebraniu się, częściej zjednávają zwycięstwo, aniżeli ta lub owa formacja. Jednakże gdy można połączyć te dwie korzyści, większa jest pewność zwycięstwa, i nic nie może uprawnnić przyjęcia trybu szyku, który uznany jest za naganny.

Historja ostatnich wojen od 1812 do 1815 r., wznowiła także dawne spory, które miały zawyrokować, czy kawalerja walcząc w linii, może tryumfować wciąż nad kawalerja nieregularną, która unikając starcia się ważnego, ucieka z szybkością Partów i wraca do boju z tą samą żywością, ograniczając się na niepokojeniu nieprzyjaciela przez ataki cząstkowe. Lloyd ogłosił się z przeczeniem, i wiele wypraw kozackich przeciwko wybornej kawalerji francuzkiej, zdają się potwierdzać jego zdania (1). Lecz niepotrzeba w tem się mylić, i nie potrzeba sądzić, iżby można dokazywać toż samo z lekką kawalerją regularną, któraby się rzuciło w rozsypce przeciwko szwadronom uszykowanym w linii. Długi tylko nałóg poruszenia się w nieporządku, stanowi to, iż wojska nieregularne umieją skierować wszystkie usiłowania cząstkowe ku wspólnemu celowi: najlepsze huzary nie zbliżą się nigdy do tego instyktu naturalnego Kozaka, Czerkiesa, lub Turka.

Co do bitew, najlepszą jest kawalerja regularna, opatrzona długą bronią, a do małej wojny, kawalerja nieregularna uzbrojona w wyborne pistolety, lance i palasze; taka będzie zawsze najlepsza organizacja, tej ważnej gałęzi służby wojskowej.

(1) Gdy mówię o wybornej kawalerji francuzkiej rozumiem przez ten wyraz jej mężstwo popędliwe, a nie zaś jej doskonałość; bo ona nie zbliża się do kawalerji rossyjskiej lub niemieckiej ani przez udoskonalenie jeźdźców, ani przez organizację, ani przez dobór koni.

§ IV. O artylleryi i użyciu skombinowanym trzech broni.

Artyllerya jest razem bronią zaczepną i odporną równie straszną.

Jako środek zaczepny, wielka bateria dobrze użytą, niszczy linię nieprzyjacielską, wprowadza ją w nieład i ułatwia wojskom które na nią uderzają środki rozbicia jej.

Jako broń odporna, potrzeba uznać że podwaja siłę stanowiska, nie tylko przez szkody jakie wyrządza nieprzyjacielowi zdaleka, i przez skutek moralny, który wywiera w wielkiej odległości, na wojska które idą do ataku, ale jeszcze przez obronę miejscową samego stanowiska na wystrzał kartaczowy. Niemniej jest ważną w zdobywaniu i obronie twierdz i obozów oszańcowanych, ponieważ ona jest duszą fortyfikacyi nowożytniej. Powiedzieliśmy nieco o jej rozdzieleniu w linii bojowej, lecz trudniej jest nam wyrzec o sposobie jakim powinna działać w boju. Tu koleje losu pomnażają się tak dalece, w miarę okoliczności szczególnych bitwy, gruntu i poruszeń nieprzyjacielskich, iż nie można powiedzieć, aby artylleryja miała działanie niezależne od działań innych broni.

Jednakże widziano pod Wagram, jak Napoleon rzucił baterję ze stu dział w lukę zrzadzoną w jego środku, przez odejście korpusu Masseny, i jak tym sposobem wstrzymał całe usiłowania środka linii austriackiej; lecz trudno byłoby kłaść za prawidło takowe użycie artylleryi.

Ograniczemy się przeto na przedstawieniu tu kilku podań zasadniejszych o tej broni.

1°. W boju zaczepnym, potrzeba zebrać pewną masę artylleryi, w punkcie w którym się przygotowywa zadać wielkie ciosy; naprzód używać się jej będzie dla sprawienia nieporządku, za pomocą żywego ognia w linii nieprzyjacielskiej, aby tym sposobem wesprzeć atak piechoty i jazdy.

2°. Nadto, potrzeba aby kilka dział artylleryi konnej udało się za poruszeniem zaczepnym kolumn, niezależnie od baterji lekkich artylleryi pieszej, które mają też same przeznaczenie. Niepotrzeba jednak wysyłać zbyt wiele artylleryi pieszej w ruchu zaczepnym; można ją ustawić w ten sposób, iżby dopełniła zamierzonego celu nie idąc za kolumnami.

3°. Jużśmy powiedzieli, że połowa przynajmniej artylleryi konnej, powinna być zebrana w rezerwie, a to w celu, aby się mogła udać szybko wszędy, gdzie potrzeba tego wymaga.

W tym celu, potrzeba ją umieścić na gruncie najbardziej otwartym, z którego mogła poruszać się w różnych kierunkach. Powiedzieliśmy także, jakie jest najlepsze stanowisko, które się przeznacza artylleryi pozycyjnej.

4°. Bateryje, chociaż w ogólności rozrzucone na całej linii odpornej, powinny umieć kierować swoją baczność na punkt w którymby nieprzyjaciel znalazł najwięcej korzyści, lub łatwości do wkroczenia; potrzeba przeto aby generał dowodzący artylleryą znalazł punkt strategiczny i taktyczny pola bitwy, jako też i cały grunt, i żeby rozdzielenie rezerw artylleryi było obliczone na tę podwójną znajomość.

5°. Każdy wie że artyllerya ustawiona na płaszczyźnie, lub w pośród wzgórków lekko nachylonych w swych spadkach, wywiera skutek najbardziej morderczy, tak strzałem w podniesieniu, jako też i strzałem rdzenym: nikomu także nie jest tajno że ogień dośrodkowy jest najdogodniejszy dla artylleryi.

6°. Nieodzownie potrzebną jest rzeczą powtórzyć tu, że artylleryja w czasie boju nie powinna nigdy zapomnieć, że jej głównym przeznaczeniem jest, razić wojska nieprzyjacielskie, nie zaś odpowiadać ich baterjom. Jednakże ponieważ korzystnie jest aby nie dać zupełnej wolności obrócenia przeciw wojskom naszym dział nieprzyjacielskich, użytecznie będzie strzelać na ich baterje, aby ich ogień obrócić na siebie: można do tego przeznaczyć trzecią część dział, lecz dwie trzecie przynajmniej powinny być obrócone na kawalerję i piechotę.

7°. Jeżeli nieprzyjaciel przybliży się w liniach rozwiniętych baterje powinny starać się krzyżować swój ogień, aby wzięść te linie ukośnie; baterje któreby mogły się postawić z boków i razić linie w ich przedłużeniu, zdziałałyby skutek stanowczy.

8°. Gdy nieprzyjaciel zbliży się w kolumnach można go razić z frontu, to jest na głębokość ich kolumn. Jednakże nie mniej korzystnie jest razić je ukośnie, a nadewszystko z boku i z tyłu. Skutek moralny, jaki wywiera na wojskach artylleryja która je bierze z tyłu jest niepodobny do obliczenia; rzadko się przytrafia aby najwaleczniejsi żołnierze nie byli tym zdziwieni i zmieszani: piękny ruch Ney'a na Preititz pod Bautzen został zubożniony przez kilka dział postawionych przez generała Kleist, które wzięły jego kolumny z boku, zatrzymały je, i zniewoliły marszałka do zmienienia dyrekcyj.

9°. Rzeczą jest przyjętą że baterje powinny być zawsze

wsparte piechotą lub kawalerją, i że korzystnie jest oprzeć dobrze ich skrzydła.

Jednakże zdarzają się wypadki w których potrzeba złożyć z tego pravidła i przykład pod Wagram o którym mówiliśmy jest jednym z najznakomitszych.

10°. Ważną bardzo jest rzeczą aby w atakach kawalerji artyllerja nieustraszala się i aby strzelała kulmi, a potem kartaczami, tak długo ile będzie można. W tym przypadku piechota mająca polecenie osłaniać baterję powinna się uszykować w czworobok w bliskości baterij, aby dać schronienie koniom, a potem kanonierom; czworobok prostokątny, odpowiedni rozciągłości baterij, zdaje się najwłaściwiej dopełniać tego przeznaczenia gdy piechota jest za działami, gdy piechota jest z boku, lepszy jest czworobok kwadratowy.

11°. W atakach piechoty przeciw artyllerji, pravidło aby strzelać najdłużej ile tylko można, nie zaczynając jednakże zbyt daleka, jest jeszcze bardziej obowięzujące aniżeli w przypadku wzmiankowanym. Kanoniery znajdują zawsze sposobność schronić się za piechotę, jeżeli są przyzwoicie wsparci. Tu to wydarza się jeden z tych przypadków, gdzie jest nakazane użycie wszystkich trzech broni razem, bo jeśli piechota nieprzyjacielska jest zachwiana przez artyllerję, atak skombinowany piechoty i kawalerji zrzędzi jej zniszczenie.

12°. Stosunek artyllerji względem innych broni różnił się znacznie w ostatnich wojnach. Napoleon zamierzył podbić Włochy w r. 1800 z 40, lub 50 działami, i powiodło mu się całkowicie: gdy tymczasem 1812 r. najechał Rosyją z 1,200, działami zaprzężonemi, i nie udało mu się. To dowodzi dostatecznie, że żadne pravidło bez względu nie może oznaczyć tych stosunków. Przypuszcza się w ogólności, że 3 działa na 1,000 ludzi są dostateczne, a w Turcyi, jako też i w górach, liczba ta nawet jest za wysoka. (ag).

Stosunek ciężkiej artyllerji, zwanęj artyllerją rozzerwową różni się także co do stosunku z artyllerją lekką. Jest to wielkim nadużyciem chcieć mieć zbyt wiele artyllerji ciężkiej, bo w bitwach, działo sześćcio-funtowe prawie ten sam skutek sprawia, co i działo dwunasto-funtowe; a jednakże zachodzi niezmierna różnica w ruchomości i w trudności zaopatrzenia tych dwóch kalibrów. (ab).

O użyciu skombinowaném trzech broni.

Aby skończyć całkowicie ten obraz, pozostałoby jeszcze mówić o użyciu skombinowaném trzech broni: lecz ileżby przedstawiała różności drobnostkowych ta materja, jeśli byśmy chcieli zgłębić wszystkie szczegóły, których wymaga zastosowanie maxym powszechnych, wskazanych dla każdej z tych broni w szczególności!

Wielu pisarzy a nadewszystko Niemcy chcieli zgruntować tę przepaść bezdenną, a otrzymali wypadki mierne, i to mnożąc nieskończenie przykłady wzięte w utarczkach cząstkowych ostatnich wojen. Te przykłady zastępują w rzeczy samej pravidła, gdy doświadczenie dowodzi że niepodobieństwem jest takowe ustalić. Powiedzieć, że dowódzca korpusu złożonego z trzech broni, powinien ich używać w ten sposób iżby one siebie wspierały i posilkowały wzajemnie, zdawałoby się żakostwem, a jednakże jest to jedyna prawda zasadnicza którą położyć można; bo chcieć przepisać temu dowódcy sposób podług którego ma postępować we wszystkich okolicznościach byłoby to zapuścić się w labirynt niezmiernie trudny: łatwo osądzić można że zakres i cel niniejszego dzieła niedozwalają przystąpić do podobnych kwestii.

Ustawić rozmaite bronie podług gruntu, podług celu który się zakłada i podług celu o którym domniemywamy się iż ma nieprzyjaciel, skombinować ich działania razem, podług przymiotów właściwych każdej broni, oto jest co sztuka może nauczyć; w uczeniu się zaś wojen a nadewszystko w praktyce officer wyższy będzie mógł nabyć tych wiadomości jakoteż i rzutu oka, który ułatwia ich zastosowanie przyzwoite. Sądzę że dopełniłem pracy jaką zamierzyłem i przejdę następnie do opowiadania wojen pamiętnych w których moi czytelnicy znajdą za każdym krokiem sposobność zapewnienia się że historia wojskowa połączona ze zdrową krytyką jest prawdziwą szkołą wojny.

Goniec.

Przypiski i Objaśnienia,

TLOMACZA.

(a) Podobało się, Autorowi piszącemu na dworze Petersburskim, schlebiać dyplomacji Rossijskiej i innych Gabinetów Europejskich. Nie potrafił jednak usprawiedliwić, ani wymówić najścia cudzych państw, żadnym najmniejszym dowodem: bo takowego nie podobna wynaleść, gdyż jest przeciwny wszelkim prawdom sprawiedliwości. Przytoczenie przykładu i jego tłumaczenie, jest nakręcane. Jedno i drugie najście Hiszpanij, równie było niesprawiedliwe: pierwsze niepowiodło się dla tego, że cały naród powstał w massie i znalazł wsparcie w Anglii, która wciągnęła po kolei w koalicję przeciw Napoleonowi, Austriję, Rossiję, a później całą Europę. Drugie najście, dla tego się udało, że Naród Hiszpański opuszczony przez całą Europę, zostawiony samemu sobie i sparaliżowany przez Mnichów niechętnych rządowi przez Kortezy zaprowadzonemu, nie okazał najmniejszej chęci opierania się.

(b) Życzenia Autora aby dla szczęścia ludzkości, nie widziano nigdy wojen Narodowych, wtenczas się mogą zjść, gdy przestaną być usprawiedliwiane najścia cudzych krajów i gdy odmłodniona Europa policzy za najpierwszą zbrodnię, targnięcie się na obcy Naród. Ale rozbiór Polski i jej dzisiejsze uziębienie, przyzwolone przez gabinety europejskie, o ile im nadadzą otuchy wzmacniania się obcemi zaborami, o tyle z drugiej strony będą żyjącym przykładem dla ludów, aby żadnych nie szczędziły ofiar dla utrzymania swojej niepodległości. Wsie i Miasta spalone odbudują się snadnie: plony rolnika stracone rok następny wyprowadzi z łoná ziemi: przemysł i

rękodzieła zniszczone, przy mądrych i opatrznych instytucjach, zakwitną na nowo: ale niepodległość utracona niczem wynagrodzić się nie da: a klęski spowodowane przez najęzdców tak są straszne, iż rozciągają się na następne pokolenia. Na co się nam przydało oszczędzenie naszej stolicy i zachowanie jej w całości? Zapytajmy się mieszkańców Polski, zapytajmy się mieszkańców samej Warszawy, czy są szczęśliwsi, że Warszawa murowana, jest dziś wsią rossijską, czy byliby szczęśliwsi, gdyby Warszawa odbudowana z drzewa została stolicą Polski?

(c) Napoleon w swych pamiętnikach rozbierając, czyli naczelnie Dowodzący armią, odbierając instrukcje od swego Rządu, gdy widzi że takowe są niedorzeczne i zgubne dla kraju, winien je skutecznie lub nie? twierdzi: że wykonywając je popełnia zbrodnię i że w takim razie, jeśli nie może od wykonania ich się uchylić, powinien żądać uwolnienia od służby. J tak w r: 1796 uchylał się od wykonania literalnie instrukcji Dyrektoriatu rozbroił Piemontczyków, i wypędził Austriaków z Włoch za Adygę; gdy tymczasem ieśliby był usłuchał rozkazów, niechy nie zdziałal, i mogliby narażać armię na klęski. Później gdy otrzymał rozkaz, aby armię Włoską podzielił na dwie, i aby zostawiwszy jedną pod dowództwem Kelemana dla oblegania Mantui, sam udał się z drugą dla zajęcia Rzymu, nie mogąc uchylić się od wykonania wyraźnego rozkazu, a widząc jego niedorzeczność, przedstawił wszystkie jego wady Rządowi, i prosił o uwolnienie siebie od obowiązków. Dyrektoryat umiał ocenić jego przedstawienie, i zatwierdził wszystko czego wymagał, a zniesienie armij Warmsera i Alvinzi, poddanie się Mantui, wyparcie Arcy Xcia Karola z Tyrolu, Fryulu, i pokój korzystny pod murami Wiednia były owocem śmiałego i sumiennego oporu

Tłumaczenie się wodzów, iż są krępowani rozkazami rządu służy tylko za pozór dla pokrycia ich niezręczności w kombinowaniu działań. Czego rząd wymaga przedewszystkiem? oto powodzenia: a po uzyskaniu go, łatwo się usprawiedliwić z nieposłuszeństwa. Obacz piękne rozumowanie o tym przedmiocie w czwartym tomie pamiętników Napoleona przez Montholona na karcie 316 i następnych, oraz instrukcje przez Dyrektoryat Napoleonowi wydane i jego korespondencje z Dyrektoryatem umieszczone przy końcu tego tomu.

(d) Lubo nie można zaprzeczać aby wojska wprawne i dobrze ukonstytuowane nie przyczyniały się do zwycięstw, lecz potrzeba uznać że Wódz naczelny jest najpierwszym żywiołem powodzeń i klęsk. Jakoż widzieliśmy też same ludy zwyciężkie lub zwyciężone, w miarę jak wodzowie zdani lub nieudolni byli postawieni na ich czele. Napoleon powiada, że nie Macedończykowie podbili Persyę lecz Aleksander; że nie Rzymianie zawojowali Gallów, lecz Cezar; że nie przed Kartagińczykami drżał Rzym, lecz przed Annibalem; że nie Prusacy oparli się w wojnie siedmioletniej Europie skoalizowanej lecz Fryderyk. W rzeczy samej, Macedończykowie pod Perseuszem pobici przez Pawła Emiliusza nie byli mniej waleczni jak za Aleksandra: Rzymianie zgniecieni pod Trebią, Trazymeną i Kannami nie mniej mieli odwagi, karności i mężstwa jak pod Zama, Bourges (Avaricum), Alexią i Cahors. Prusacy w wojnie siedmioletniej nie posiadali piękniejszych armii jak w r. 1806. A Francuzi pod Creveltd, Rosbach, Minden, Villinghausen i Willhemstall, którzy stali się pośmiewiskiem Europy, niemniej mężnie walczyli, jak pod Jena i Awerstadt.

Czyż nie widziano Napoleona w r. 1815 z armiją złożoną z rekrutów, odnoszącego sławne zwycięstwa pod Lützen, Bautzen, Wurschen i Dreznem nad wojskami starymi i udyscyplinowanymi? Tyle biegłość Wodzów przeważa szalę zwycięstw. Trafnie przeto jeden z wodzów Ateńskich powiedział że armija złożona z jeleni, którąby dowodził lew, więcej dokáže, aniżeli armija złożona ze lwów, którąby dowodził jeleń.

(e) Prawidło przeniesienia większej części swoich sił na punkt stanowczy i wprowadzenia ich zręcznie w działanie, jak jest proste, tak w zastosowaniu przedstawia rozliczne kombinacje. Jeśliby ono było tak łatwe jak się wydaje na pozór, snadnie byłoby armiom wyższym liczebnie w sile, odnosić zwycięstwa nad słabszemi. Jednakże widziano tylekroć wielkich wodzów z mniejszemi siłami, odnoszących zwycięstwa, nad przeciwnikami nie równie liczniejszymi. Lecz zwycięstwa te, były zawsze wypadkiem zastosowania prawidła zasadniczego; i wódz który je odnosił, chociaż był słabszym w sile bądź to na teatrze działań, bądź na polu bitwy, potrafił na punkt stanowczy wprowadzić większą masę sił od przeciwnika. Zwycięstwa Fryderyka w wojnie siedmioletniej a mianowicie pod Rosbach i Leüthen, należą się jedynie umiejętności zachowania tego prawidła. Zwycięstwa Napoleona pod Lonato, Castiglione, Rivoli, Austerlitz, Champ-Aubert,

Montmirail, Vauxchamps i Montereau nie inaczej się tłumacza. Żadne jednak z przytoczonych tu zwycięstw, nie było powtórzeniem jednego manewru. Stąd przekonać się można, jak są rozliczne i rozmaite sposoby zastosowania prawidła, które na pierwszy rzut oka tak prostym się wydaje.

(f) Trzeba dobrze odróżnić teatr wojny od teatru działań, i tak np. w wojnie ostatniej naszej rewolucji, teatr wojny mógł obejmować całą Rossję i całą Polskę, teatr działań zaś obejmował tylko Litwę, Wołyń, Podole i królestwo Polskie, Teatr przeto wojny obejmuje wszystkie kraje w których strony przeciwne walczyć mogą, teatr zaś działań obejmuje te tylko okolice w których strony wojujące walczą, w skutek ułożonego planu i kombinacji strategicznych.

Trzeba także zrozumieć różnicę, gdy teatr działań dla kilku armii jest wspólny, a gdy jest oddzielny i objaśnić przykładem. W r. 1796 i 1797 za Dyrektorjatu armija Sambry i Mozzy, armija Reńska i armija Włoska, pod wodzami nie zależnemi od siebie, działały oddzielnie, i każda z nich miała swój teatr działań osobny. W r. 1805 i 1809 za cesarstwa Napoleona, Wielka armija i armija Włoska, wychodząc przeciw Austrii z dwóch stanowisk oddzielnych, z natury kraju w których zostawały, musiały mieć teatry działań oddzielne, lecz że działały ku jednemu celowi i ulegały kierunkowi jaki im jeden wódz nadawał, działania przeto ich były skombinowane i teatr działań dwóch armii oddzielnie walczących, stanowił jedną ogólną szachownicę teatru działań. Posuwanie kilku armii postawionych na oddzielnych teatrach działań ku celowi wspólnemu, wymaga wielkiej biegłości, zręczności i głębokiej znajomości sztuki wojskowej ze strony naczelnie dowodzącego. Karnot mając wydział wojny w Dyrektoryacie, zamierzył teatr działań armii Włoskiej, połączyć z armiją działającą od Renu, ale nie udało mu się to wykonać. Później Napoleon stanąwszy u steru rządu zamiar Karnota przywiódł do skutku. W r. 1805 przed bitwą pod Austerlitz, oprócz wielkiej armii zgromadzonej pod Brünn, wszystkie rozkazy do poruszeń strategicznych wysyłane były z głównej jego kwatery do rozmaitych korpusów rozrzuconych o kilkaset mil: jakoto: do armii Włoskiej, która ścigała AXięcia Karola cofającego się z Włoch; do korpusu jenerała Marmont wyslanego do Simmering dla połączenia teatru działań Wielkiej armii z armiją Włoską; do korpusu marszałka Mortier zostawionego w Wiedniu dla spokoju stolicy i Austrii; do korpusu marszałka Ney

wyslanego do Tyrolu; do korpusu marszałka Dawust postawionego pod Presburgiem przeciw armii Axięcia Karola przybywającego z Włoch i do korpusu marszałka Bernadotte wyslanego do Iglau dla przytlumienia powstania Czech. Ileż to czynności, ile zręczności potrzeba, aby korpusy rozrzucone po rozmaitych punktach teatru działań, poruszać tak właśnie jakby były postawione w obrębie promienia widzialnego. W prawdzie szczegóły wykonania zostawione są dowódcom korpusów, lecz poruszenia strategiczne przez Wodza naczelnego są nakazane.

(g) Jest to ważne prawidło wojny, którego się nigdy bezkarnie nie pogwałca, aby nieopuszczać dobrowolnie swojej linii działań, następnie nieopuszczać dobrowolnie własnego teatru działań: i tak w r. 1797 gdy Joubert z oddzielnym korpusem wysłany do Tyrolu, pobił wojska Austriackie pod St.-Michel, Neumark, Klausen i wyparł je za góry Brenner, postrach wielki rozszerzył się między wodzami Austriackimi w Inspruck: nie powatpiewano iż Joubert zajmie to miasto i połączy się z armiją Reńską, lecz on przez dolinę Pusterthal połączył się z armiją Napoleona i utworzył lewe jej skrzydło: gdyby był działał w przypuszczeniu wodzów Austriackich, uległ by katastrofie, bo jeszcze w tej porze, armija Renu nie przeszła tej rzeki, i Joubert nie znalazłby nie przygotowanego do wsparcia swoich działań.

Jest jednak przypadek w którym potrzeba wybończyć z powyższego parwidła, zmienić swą linię operacyjną i opuścić własny teatr działań, ale to tylko wtenczas, kiedy w skutek poprzednich nieszczęśliwych wypadków, chodzi o wycofanie armii z krytycznego położenia; tak np. gdy Fryderyk z pod Ołomuńca opuszczał swój własny teatr działań i przeniósł go do Czech, nie robił tego dobrowolnie i w skutek wprzód zatwierdzonego projektu, ale dlatego, iż jego wielkie konwoje prowadzące amunicyję do zdobywania Ołomuńca były zabrane, i że wszystkie wawozy któreby mógł się cofnąć do swego teatru działań w Szlązku, były zajete przez wojska austriackie.

Manewr jenerala Dembińskiego po bitwie pod Szawłami, nie dla tego jest piękny iż on opuścił swą linię działań, bo tego nie zrobił z roskoszy serca, ale piękność jego pochodzi stąd, iż w ówczesnym położeniu nie było innego skuteczniejszego sposobu do ocalenia korpusu wojska odciętego i że manewr ten wykonany był z przecznością, zręcznością i szyb-

kością przyzwolitą. Takowe działania są upoważnione przez prawidła i otrzymały nazwisko linii przypadkowych.

(h) Ponieważ się już powiedziało o podstawie działań, i mówi się o punktach przedmiotowych dążenia, potrzeba nadmienić o prawidła które nakazuje, aby po wyjściu z podstawy działań, gdy się posuwa naprzód, zapewnić sobie punkta oparcia (points d'appui). Punkta takowe obierają się w pochodzie zaczepnym, co pięć lub sześć marszów: jeżeli są obwarowane, korzysta się z fortyfikacij istniejących, w razie zaś jeśliby nie były zabezpieczone od napadu, potrzeba je obwarować i zostawić w nich załogę dostateczną. Służą one do zabezpieczenia składów armii, szpitali, magazynów żywności furażu i amunicij, oraz do zapewnienia konwojów i oddziałów udających się z głównej podstawy do armii. Przy nich zakładają się nowe podstawy działań i zgromadzają się rekwizycyje zebrane z prowincyi zajętych. Aby zrobić wyobrażenie jak dalece te punkta oparcia są potrzebne, dosyć jest przejrzeć kampanije wszystkich znamienitych wodzów: weźmy za przykład kampanije Napoleona.

W r. 1796 wychodząc z Sawony zajął twierdzę Cherasco o 20 mil od Sawony położoną, przy zejściu się rzek Tanaro i Stura i złożył tam nową podstawę. Po zawarciu przymierza z królem Sardyńskim, odstąpiona twierdza Tortona o 20 mil od Cherasco, służyła za nowy punkt oparcia, w którym jego składy zabezpieczone zostały. Twierdza Pizzigetone nad rzeką Addą o 25 mil od Tortony stanowiła trzeci punkt oparcia, a twierdza Peschiera nad rzeką Mincio o 30 mil od Pizzigetone służyła za czwarty punkt. Poczem zajął nad Adygą twierdzę Weronę i usypał szaniec przedmostowy pod Legnagó, gdzie pozostał aż do poddania się Mantui. Z obozu pod Weroną, aż do Chambery, gdzie były pierwsze składy na granicy francuzkiej, w przestrzeni 100 mil, miał cztery twierdze, a tak co cztery marsze miał punkta oparcia się, które zabezpieczały jego kommuikacje i jego składy.

W r. 1797 po bitwie pod Tagliaméto obwarował miasta Palma-nova i Osopo położone o ośm dni marszu od Mantui; po przejściu Alp Noryckich, wznosił dawne fortyfikacje Klagenfurtu, położonego o pięć dni marszu od Osopo i posunął się aż do gór Simering, gdzie był oddalony o 80 mil od Mantui, lecz miał trzy twierdze we wschody i punkt oparcia się co piąty lub szósty marsz.

W r. 1798 zajął Alexandryę w Egipcie, kazał obwarować

to wielkie miasto i scentralizował w niem swe magazyny i organizację swego wojska. W pochodzie do Kairu kazał zbudować twierdzę Ramanieh o 20 mil od Alexandryi położoną, a zajmąwszy Kair, kazał go obwarować i założył tam trzeci punkt oparcia się o 50 mil od Ramanieh oddalony. Czwartym punktem oparcia się założył w twierdzy Salabieh którą zbudować kazał na wstępie do pustyni oddzielającej Egipt od Syrii. W r. 1799 wkraczając do Syrii przebył 80 mil pustyni, w pośród której kazał wznieść twierdzę Quatieh o 20 mil od Salabieh, twierdzę El-Arich o 30 mil od Quatieh i twierdzę Gaza o 30 mil od El-Arich. Późem założył obóz pod Saint-Jean-d'Acre dla oblężenia tej twierdzy. Z obozu tego do Alexandryi, było 150 mil, na których miał ośm twierdz dobrze obwarowanych, które zapewniały jego komunikację i były w stanie oprzeć się nieprzyjaciółom z jakimi miał do czynienia.

W r. 1805 po zniszczeniu armii Maki pod Ulmem, kazał obwarować Augsburg i założył tam skład główny, skąd udał się nad rzekę Inn, gdzie zajmąwszy twierdzę Braunau założył tam nową podstawę. Stamtąd wyruszył do Wiednia i po zajęciu kazał go obwarować: później zajmąwszy Brünn założył tam nowy punkt oparcia się. W r. 1806 w Banibergu założył główny punkt centralizacji wojska, skąd wyruszył przeciw armii Pruskiej odbywającej pochód ku rzece Men dla przecięcia jego linii działań, a po zwycięstwach pod Jena i Auerstadt i po zajęciu twierdz nad Elbą, założył tam nową podstawę: potem zostawszy panem Szczecina, Küstrina i Głogowa, założył nad Odrą nową podstawę. Stąd wyruszył ku Wiśle nad którą w r. 1807 kazał uszańcować Pragę która mu służyła za skład główny i wznosił twierdze Modlina i Torunia które mu zapewniały punkta oparcia się na nowej podstawie założonej nad Wisłą; potem rościagnął swój front działań nad rzeką Passarzą, gdzie pozostał na leżach i nie posunął się dalej aż do poddania się Gdańska.

W r. 1809 Augsburg był środkiem jego działań: a że twierdza Braunau była zrujnowana, obrał miasto Passau nad ujściem rzeki Inn za punkt oparcia się; dalej miasto Lintz które obwarować kazał, nowy punkt oparcia przedstawiało. Gdy przybył do Wiednia oprócz powyższych punktów które jego komunikacje zabezpieczały, miał jeszcze takowe zapewnione na Włochy, za pomocą zamku Gratz i twierdzy Klagenfurt.

W roku 1812 Gdańsk, Toruń, Modlin i Praga były jego twierdzami nad Wisłą: Kowno, Grodno Wilno i Mińsk były głównymi jego składami na Litwie: Smoleńsk był głównym składem nad Dnieprem. A że w przestrzeni tak wielkiej, miał tak mało punktów oparcia i to jeszcze słabo lub wcale nieumocnionych, może oprócz srogięj zimy i to jeszcze przyczyniło się do krwawej katastrofy, jakiej doznał w tej kampanii.

W r. 1815 Hamburg, Magdeburg, Wittemberg, Torgau, Drezno i Komigstein osłaniały front jego działań nad Elbą: w tyle Merseburg, Erfurt i Würtzburg ustawione we wschodzie zapewniały jego komunikacje nad Renem. Nie można zaprzeczyć aby punkta oparcia w tej kampanii, nie były dostatecznie zabezpieczone; jeżeli się ona nie powiodła, przypisać należy wypadkom politycznym, które są niezależne od praw strategii. Zawsze jednak te punkta oparcia posłużyły mu po nieszczęśliwej bitwie pod Lipskiem, do skutecznego bezkleskiego odwrotu.

Z przytoczonych tu przykładów pokazuje się, jak ten wielki wódz przywiązywał wielką wagę do punktów oparcia: jeżeli starożytni wielcy wodzowie mniej na nie zważali, jeżeli Annibal w pochodzie z Hiszpanii za Alpy nie zajął żadnej twierdzy ani żadnego punktu obwarowanego, jeżeli Cezar przebiegając Gallią nie miał więcej jak jedną twierdzę, która jego magazyny i jego zakładników zebranych z prowincyi zadowolonych zabezpieczała, to pochodziło stąd, iż w trybie ówczesnego prowadzenia wojny, obozy uszańcowane w których się okopywano, zastępowały im te punkta oparcia, które w sposobie dzisiejszym prowadzenia wojny, stały się nieodzownie potrzebne.

(i) Wszyscy prawie pisarze wojskowi mówiąc o oparciu skrzydeł armii, zbyt lakonicznie traktują ten przedmiot: nie dość jednak powiedzieć, iż potrzeba oprzeć skrzydła, potrzeba jeszcze wytłomaczyć jak takowe oparcie skutecznie: ze wszystkich autorów mi znajomych, Napoleon który z taką precyzją wyklada wszelkie prawidła wojny, najtrafniej i o tém napisał. Zamieszczam dosłowne tłumaczenie wyciągu z jego pamiętników. Mówi naprzód o potrzebie oparcia skrzydeł i tak się wyraża: « Boki armii działającej zaczepnie są częściami najsłabszemi, potrzeba starać się oprzeć jeżeli nie oba skrzydła, to przynajmniej jedno, o kraj neutralny lub o wielką przeszkodę naturalną. » Tom II. kar. 41. Dalej daje wyobrażenie o rodzaju tych przeszkód i tak mówi « Granice

państw osłonięte są, albo przez pasma gór, lub przez wielkie rzeki, lub przez spiekie i obszerne pustynie. Tak Francya broniona jest przez Ren, Włochy przez pasma gór Alpejskich, Egipt przez pustynie Libii, Nubii i Arabii. Ze wszystkich tych przeszkód, pustynie są najtrudniejsze do przebycia, po nich następują góry, a na ostatek szerokie rzeki. » T. III. k. 148. Nakoniec tłumaczy jak skutecznie oparcie skrzydeł. « Armija w pochodzie do zajęcia jakiego kraju, albo ma oba swe skrzydła oparte o kraje neutralne, lub o przeszkody naturalne, bądź to o wielkie rzeki bądź to o pasma gór, albo też ma jedno tylko skrzydło oparte, lub też oba skrzydła ma odsłonięte; w pierwszym przypadku, dosyć jest czuwać, aby nie była przebita z frontu; w drugim razie, armija powinna się opierać o skrzydło zabezpieczone; w trzecim razie, powinna oprzeć o środek wszystkie swe korpusy i nigdy się nie rozdzielać, bo jeżeli jest nieprzyzwoitością, gdy mamy dwa boki odsłonięte, to takowa się zlwaja, gdy będziemy mieli cztery boki bez oparcia, stanie się potrójną, jeżeli ich mieć będziemy sześć, poczwórną jeżeli ich będzie osm, to jest, jeżeli podzielimy się na dwa, trzy lub cztery korpusy oddzielne. Linija działań armii w pierwszym przypadku, może się opierać od upodobania o prawe lub lewe skrzydło, w drugim razie, powinna opierać się o skrzydło zabezpieczone; w trzecim zaś razie, powinna być prostopadłą do środka linii pochodu armii. We wszystkich razach potrzeba mieć co pięć lub sześć marszów, mocną twierdzę lub stanowisko uszańcowane na linii działań, w którychby zabezpieczone były magazyny żywności i amunicyi, organizowały się konwoje, centralizowały się ruchy i któreby służyły za punkt schrony i skracaly liniję działań. » Tom III. karta 559.

(k) Polemikę Autora z pisarzami, którzy powstali na jego definicyę linii działań, przyłączoną na końcu jego dzieła, w tłumaczeniu nie zamieściłem; bo stan obecny nauki wojskowej w którym zasady o liniach przez Autora wyłożone zostały zostały przyjęte. doradził mi opuścić tę rozprawę jakkolwiek ona jest interessująca.

(l) Był czas gdy system działań odśrodkowy i dośrodkowy czyli jak wówczas je nazywano excentryczny i koncentryczny, wzniesiony z wielką wrzawą przez niektórych pisarzy, zapelniał całą naukę wojskową. Te dwa systemata długo się z sobą ścierały i przenoszone były z kolei jeden nad drugi; napisano o nich broszur bez liku i wszystkie

wypadki wojenne przez nie tłumaczono. Potrzeba wystrzegać się aby nie mięszać zasad z systemem. Zasady wojny są jedne i nie wzruszone, gdy tymczasem system może być dobrym lub złym w miarę dorzecznego lub niewłaściwego zastosowania. Wielcy wodzowie używali na przemian systemu dośrodkowego i odśrodkowego w miarę okoliczności, z równym powodzeniem. I tak np. Fryderyk w r. 1757 prowadząc dwōma linijami dośrodkowemi wojska rozłożone o 60 mil od siebie, i koncentrując je pod Pragą o 40 mil od punktu ich wyjścia, odnosi tam pamiętne zwycięstwo. W tymże samym roku po klęsce pod Kolinem zostawiwszy X^a Bewern pod Hirsfeld dla osłonięcia Szląska przeciw siłom austryackim, sam udał się w kierunku odśrodkowym za Sałę, i wygrał sławną bitwę pod Rosbach, później wróciwszy do Szląska okrył się nieśmiertelną sławą pod Leuthen. W r. 1796 Wurmser chcąc scentralizować na płaszczyznach Mantui, swoje korpusy odbywające pochód po dwóch brzegach jeziora Garda, został uprzedzony przez Napoleona i doznał krwawej katastrofy pod Salo, Lonato i Castiglione: Napoleon w miesiąc później prowadząc swe dywizyje dnōma drogami dośrodkowemi, temiż samemi które Wurmser przebiegał, znosi wojska austryackie pod Roveredo, Bassano i zmusza Wurmsera do zamknięcia się w Mantui: w wielu kampaniach faworytalną było metodą Napoleona, aby scentralizowawszy swe siły w pewnym punkcie, po przelamaniu lub okrążeniu frontu działań nieprzyjaciela, nadać im potem kierunek odśrodkowy, dla ścigania nieprzyjaciela i dokonania rozproszenia wojsk pobitych; tak w r. 1806 po zwycięstwach pod Jena i Awerstadt, do których wszystkie korpusy należały, widziano je później walczące jednocześnie pod Lubeką i nad Odrą w rozmaitych punktach.

Powtarzamy, że system odśrodkowy i dośrodkowy, może być dobrym lub złym w miarę jak dopełniać będzie, lub sprzeciwiać się zastosowaniu prawidła zasadniczego wojny, które nakazuje przenieść na punkt oznaczony, większą masę sil od nieprzyjaciela. Który z tych systemów będzie dogodniejszym, miejscowości, położenie nieprzyjaciela, i siły względne jedynie zawyrokuować mogą.

(m) Należy tu nadmienić, że, czy uderza się na środek, czyli na skrzydło, potrzeba po przelamaniu ich, działać szybko i z największą żywością, tak aby nie dać nieprzyjacielowi czasu, do odzyskania swojej linii działań, i aby ko-

rzystać w całej obszerności z owoców zwycięstwa : bo jeżeli rozbitym korpusom nieprzyjacielskim da się połączyć i wyjść z nieładu, w jaki w skutek przegranej wprowadzone zostały, szkoda straty walecznych, kosztem których niekorzystne zwycięstwo się okupilo. W takim razie trafnie powiada X^e de Ligne, « lepiej było niezwyciężyć » naco nam się zdało żeśmy przebili środek frontu Rossyan pod Wawrem i Dębem, jeżeliśmy o kilka mil dozwolili nieprzyjacielowi formować front nowy? naco się nam zdał pochód flankowy najszczęśliwiej uskuteczniiony pod Sniadów, jeżeli szedłszy gwardye rossyjskie, okrążywszy i odciąwszy, dozwoliliśmy cofnąć się nietkniętym i połączyć się z główną armiją?

W podobnych działaniach, strata czasu niczem wynagrodzić się nieda. To co było stanowczem przed chwilą, gdy się nie umie z niej korzystać, wkrótce staje się lub nic nieznaczącem, lub nawet szkodliwem. Słusznie powiada Napoleon, iż w wojnie błąd popełniony da się sprostować, stanowisko zabrane, da się odzyskać, ale chwila stracona, ulatnie bez powrotu. W działaniach wojennych pomnieć nadewszystko potrzeba, iż z chwil składają się wieki.

(n) Uprzedzić wypada czytelnika, że ilekroć znajdują się przytoczone w Autorze przykłady dla wsparcia prawideł, wzięte z Historji rossyjskiej, potrzeba je wzięść za czyste schlebianie narodowi, na dworze którego dzieło swe napisał. Nie można kłaść w jednym rzędzie szczytnych kombinacyj Napoleona, z pochodami Suwarowa i Kutuzowa. Marsz pierwszego z Turynu ku Trebii, jakkolwiek piękny, ułatwiony był przez błędy niesłychane jenerałów francuzkich. Moreau po przegranej pod Cassano zamiast przejścia rzeki Po i połączenia się z armiją neapolitańską Makdonalda, uskutecznił swój odwrót na Tessin do Turynu, przez co otworzył Suwarowowi drogę do Genui i odsłonił swe komunikacye z Makdonaldem. Szczęściem, iż Suwarów nie umiał korzystać na prędce i dał czas jenerałowi Moreau uskutecznić pochód do Alexandryi, przez co znowu komunikacye z armiją neapolitańską odzyskane zostały. Lecz znowu Moreau popełnia nowy błąd, udając się do Coni, przez co odsłania na nowo komunikacye z armiją neapolitańską. Wtenczas Suwarow zrozumiał swoje położenie, udał się z Turynu ku Trebii, gdzie los Włoch roztrzygnięty został. Pobicie Murata pod Tarutino, było tylko podchwytem, nie zaś wielką kombinacyą strategiczną: możnaby wiele powiedzieć o pochodzie

tak przechwalanym Kutuzowa na Krasne, lecz to przechodziłoby zakres przypisku. Dostyc będzie nadmienić, iż odwrót Napoleona ze Smoleńska, nie nastąpił w skutek manewru Kutuzowa, lecz w skutek nieudolnych działań korpusów pod rozkazami jenerałów Reynier i Schawrtzemberg, które cofnawszy się na X^e Warszawskie odsłoniły admirałowi Czeczaków komunikacye wielkiej armij. Napoleon był zmuszony, dla osłonięcia swoich wielkich magazynów w Wilnie, które były zagrożone przez pochód Czeczakowa na Mińsk, opuścić Smoleńsk. Z resztą ostrość klimatu, ułatwiło więcej działania Rossyanom, a niżeli bieglność ich manewrów; dla tego Napoleon powiada w swych pamiętnikach że gdyby odwrót jego armij nigdzie nie pobitej, lecz wszędy zwyciężkiej, odbywał się letnią porą a nie w zimie, ani armija Kutuzowa, ani Czeczakowa nie śmiałyby zbliżyć się do wielkiej armij franuzkiej o 10 marszów, pod karą zniszczenia ich całkowitego.

(o) Główna umiejętność materyalna pochodów, polega na obliczeniu przestrzeni, jakie wojska zajmują bądź to w marszu, bądź w obozach, i na obliczeniu czasu jakiego rozmaite kolumny idące jedną, lub po kilku drogach, potrzebują, do przybycia na punkt oznaczony. Zakres zamierzony przez Autora nie dozwolił mu przytaczać podobne szczegóły, lecz nie od rzeczy będzie, dzisiaj gdy pozbawieni jesteśmy dzieł wojskowych polskich, w niniejszym przypisku zrobić wyciąg niektórych podań o rozmiarach przestrzeni.

I^o Rozmiary przestrzeni jaką zajmują różne bronie.

Człowiek zajmuje w szeregu	od 0,50 do 0,55 metrów
« « w rocie z tornistrem	0,50 «
« « « bez tornistra	0,32 «
« « za okopem	1,00 «
Koń zajmuje w szeregu	1,00 «
« « w rocie	2,60 «
« « w zaprzęgu	4,00 «
Wóz pod działa zawiera na długość	
naładowany działem 24 funt.	5,00 «
« « zaprzężony 10 końmi	25,00 «
« « naładowany działem 16 funt.	4,50 «
« « zaprzężony 8 końmi	20,50 «
« « naładowany działem	
12 funt. lub mozdierzem	4,20 «
« « zaprzężony 6 końmi	16,20 «

Laweta oblężnicza 24 lub 16 f. z przodkiem bez działka zajmuje na długość	6,20	metrów
zaprzężona 4 końmi	14,20	«
Laweta polowa 12 i 8 f. wraz z działem zajmuje na długość od 4,50 do	5,00	«
« zaprzężona 6 końmi od 16,50 do	17,00	«
« 8 f. wraz z działem	4,20	«
« zaprzężona 4 końmi	12,20	«
Wóz amunicyjny zajmuje na długość	4,00	«
« zaprzężony 4 końmi	12,00	«
« „ 6 końmi	16,00	«
Kolój dział i wozów artylleryi licząc od jednego dzwona do drugiego	1,50	«
Działa uparkowane mają między sobą odstęp	3,25	«
Odstęp pomiędzy działami a 1 ^m rzędem wozów	14,00	«
Działa zaprzężone w szyku bojowym mają odstęp	18,00	«
Działa ustawione za walem	6,00	«
II°. Odstępy między korpusami wojsk.		
Pomiędzy batalionami w szyku bojowym	16,00	«
« w kolumnie	12,00	«
Pomiędzy szwadronami	10,00	«
« pułkami kawaleryi	15,00	«
« brygadami od 20,00 do	25,00	«
« dywizjami	50,00	«
« baterjami	18,00	«
« szeregami piechoty	0,32	«
« „ kawaleryi	0,64	«
III°. Odstępy w czasie marszu.		
Pomiędzy szeregami piechoty	1,00	«
« „ kawaleryi	1,00	«
« działami i wozami	1,00	«
IV°. Obliczenie czasu w jakim rozmaite bronie przebiegają przestrzeń.		
Piechota robi krokiem zwyczajnym 76 kroków na minutę i przebiega	50,00	«
« „ podwójnym 100 „	65,00	«
« „ przyspieszonym 120 „	78,00	«
« „ podróznym 85 do 90 kroków na minutę i przebiega od 53,25 do	58,50	«

Kawalerya stępo robi na minutę 76 kroków i przebiega 100,00 metrów
 « klusem « 120 kroków « 240,00 «
 « galopem « 90 „ „ 300,00 «

Działa i konwoje przebiegają na drodze równej 5000 metrów na godzinę i potrzeba godziny czasu aby 500 wozów ze stanowiska wyciągnąć się mogły.

(p) Z czterech dywizji które składały korpus marszałka Davoust, dwie tylko przybyły na koniec bitwy pod Austerlitz, gdy już akcja była zdecydowana.

(q) Dzisiaj gdy akta urzędowe dotyczące się wylądowania do Anglii są znaiome, nie ulega żadnej wątpliwości, że uzbroienia Napoleona, nie były poczynione dla pogroźki Anglikom, iak ówczasowe pisma publiczne utrzymywały, ale z przedsięwzięciem zatwierdzoném zrealizowania wysadzenia wojsk na brzegi Anglii. Ministerium Pitta zrozumiało swoje niebezpieczeństwo i potrafiło je odwrócić przez koalicję Austrii z Rosyją, które klęskami swemi pod Ulm i Austerlitz, ocaliły gabinet Londyński, a rząd angielski nie czuł się pewnym i zabezpieczonym wprzód, aż po zniszczeniu floty francuzkiej pod Trafalgar. Powątpiewanie Autora o rzeczywistości wylądowania Napoleona, zdaje się być zrobione iedynie w tym celu, aby zabezpieczyć Rosyję o niemożności skutecznienia żadnej wyprawy zamorskiej, na tej brzegi. Pod tym względem, widzenie Autora iest słuszne dopóty, dopóki u steru rządów europejskich, stać będą ludzie tak lekkliwi i tak mało przedsiębiorczy, jak są dzisiaj.

Lecz z zmianą stanu rzeczy dziś panujących, zmienić się mogą wszelkie warunki niemożności zrobienia wielkiego wylądowania na brzegi Rosyji. Jeżeli Rzymianie nie mając żadnego wprzód okrętu, potrafili tak szybko wysłać ogromne floty i pobić Kartagińczyków pod Ecnoną i Egatami, jeżeli Napoleon potrafił w tak krótkim czasie uzbroić swą flotyllę i przygotować wszystko do wylądowania, cóż nadzwyczajnego, jeżeliby wielki jaki Człowiek, który się objawi w przyszłości, lub jaki Rząd energiczny i silny, mógł przywieść do skutku to, co w obecnym stanie rzeczy zdaje się niepodobnym? zwłaszcza, że kolos północny, który grozi Europie piękną wystawą swojej siły zbrojnej, oparty iest na podstawie niezmiernie kruchej, bo niema żadnego wsparcia w ludach, z których skleił swą potęgę, a po zniszczeniu siły materyjalnej, wszystko najnsadniej może się wproch obrócić.

(r) Linije okopowe (circonvallation) nazwane z wyrazu łacińskiego *circumvallare* okopać się, wysypiają się naokoło twierdzy, dla zabezpieczenia armij zasłaniającej obleżenie, od podchwytyw, jakieby armija nieprzyjacielska idąca na odsiecz, przedsięwziąć mogła i dla przeszkodzenia wprowadzenia do twierdzy wszelkich zasilków.

Linije przeciw okopowe (contre vallation) są to linije usypane dla zabezpieczenia się przeciw wycieczkom i wszelkim przedsięwzięciom, jakieby garnizon twierdzy przedsięwzięty i śmiały mógł zrobić. Linije przeciw okopowe zakładają się o 2400 metrów, od kątów wyskakujących twierdzy, w ten sposób, aby przestrzeń między niemi a linijami okopowemi, wynosiła najmniej 600 metrów: odstęp ten jest potrzebny do założenia obozów.

Linije te od czasu zdobycia Alexij przez Cezara, aż do 18^o wieku, były zawsze w wielkiem poważaniu przy obleganiu twierdz; lecz po rozprawie pod Turynem, w której X^e Eugeniusz okrążył tę liniją i pobił Francuzów, i po zwycięstwie pod Denain, odniesionem przez marszałka Villars, który zdobył liniję okopową w punkcie, gdzie wojska rezerwowe X^a Eugeniusza oblegającego twierdzę Landrecy za temi linijami postawione, były zniszczone i zabrane w niewolę, linije okopowe straciły swą dawną wziętość.

Zdanie Autora o tych linijach, nie jest podzielone przez wszystkich wojskowych. Napolcon, którego powaga w podobnych przedmiotach ma wielkie znaczenie, jest całkiem przeciwnego zdania. Sądzi on, że nie tylko linije w mowie będące, ale wszelkiego rodzaju fortyfikacye, nigdy nie mogą być szkodliwe, lecz zawsze są użyteczne, i że niemiejność i lenistwo wywołały system pogardzenia wzmocnieniem, które sztuka inżynierji przedstawić może. Przechodziłoby zakres przypisku, aby przytaczać piękne jego rozumowania w tym przedmiocie: odsyłamy czytelnika do tomu V^o Pamiętników Napoleona karty 83 i następných.

(s) Jak wiele starożytni dokładali starania do wyżywienia swych armij, dosyć jest odczytać komentarze Cezara; lecz szczegóły, jakimi potrafili Wodzowie uchylić się od trudów mozolnych zaopatrywania wojsk w żywność, nie są nam dobrze znane: wiemy tylko iż przez zaprowadzenie pewnego rodzaju ciurów (servi) żywność do obozów pod zasłoną kawaleryi i wojsk lekkich była sprowadzana. W dzisiejszych czasach, sztuka zaopatrywania armij w żywność i furaz,

stała się zbyt ważną. Fryderyk powiadał, iż bardziej potrzebuje w swém wojsku dobrego Intendenta, jak dobrego Jenerala, sztuka administrowania żywności, stanowi gałęź oddzielną nauki wojskowej. Do tych uwag które Autor o magazynach przytoczył potrzeba tu dodać następującą: Iż doświadczenie nauczyło, że Armija powinna zawsze mieć z sobą żywność na miesiąc cały. Żywność na dziesięć dni powinna być zabraną przez ludzi i wozy pociągowe pułkowe, lub konie juczne, a na dwadzieścia dni, powinna być spakowana na wozy urządzone przez administracyę wojskową. Potrzeba najmniej 480 wozów dla Armij 40,000: z tej liczby wozów, 240 będzie stale uorganizowanych, a 240 dostarczonych przez rek wizycyę. Do usługi tych wozów, organizuje się oddzielny rodzaj wojska pod tytułem ekwipażów wojskowych czyli pociągu żywności: do każdej dywizyi Armij przeznaczają się jeden bataljon ekwipażów wojskowych, złożony z trzech kompanij: każda kompanija przeznaczona jest do usługi 40 wozów, z których 20 będzie dostarczonych i zaprzężonych kosztem administracyi wojskowej, 20 zaś wziętych w rek wizycyę, co wyniesie: 120 wozów na każdą dywizyę, 480 wozów na korpus 40,000, i 240 ludzi na jeden bataljon ekwipażów wojskowych. Te uwagi powinny towarzyszyć w organizowaniu konwojów przeznaczonych do wyżywienia armij.

(t) Oprócz ostrożności wyłożonych przez Autora, jakie zachować należy w przejściach rzek w odwrocie, potrzeba jeszcze zawsze mieć na uwadze, jak postąpił Fryderyk w przejściu Neissy, Quiessy i Bobru i jak działał Napoleon, gdy dwa razy, po dwudniowej bitwie pod Arcoli wracał za Adyge. Gdyby te przepisy i te przykłady były obecnemi naszym dowódcom; nie doznałibyśmy tej krwawej katastrofy, jaka nas spotkała w przejściu Narwi pod Ostrołką.

(u) Napoleon powiada, że Rossyianie piszą swoją historję, bez najmniejszego poważania prawdy, i że działania Czeczakowa nie były umówione, lecz przypadkowe; że on był powołany do ostnienia Petersburga wówczas zagrożonego, i dążył do połączenia się z armiją Witgensteina; działania niedolne jenerałów Reynier i Schwartzenberg ułatwiały mu wielce jego kombinacyje, bo przybywszy pod Borysów, nie znalazł tam nic więcej prócz dywizyi Dąbrowskiego, która nie mogła oprzeć się siłom tak przeważnym. Po przejściu Berезyny nie mógł połączyć się z Witgensteinem, bo pobity przez marszałka Oudinot, stracił całe swe bagaże, cofnął się

za Berezynę i w przetrachu spalił most pod Borysowem. Nacóż przedstawiać za szczytną kombinację, to co było dziełem trafu i co najmniejszej zalety wodzom rossyjskim nie przynosi.

(w) W zgromadzeniu wojsk po leżach zimowych rozrzuconych, potrzeba jeszcze mieć wzgląd na prawidło tak często w pamiętnikach Napoleona powtarzane, aby punkt zbioru rozmaitym korpusom był oznaczony w tyle linii, w miejscu jak najdalszém od nieprzyjaciela i najlepiej zabezpieczoném, tak aby w razie podchwytu, wszystkie korpusy mogły wprzód się zebrać, nim nieprzyjaciel zdąży tam potrafi. Przekroczeniu tego prawidła winien Turenjusz przegranie bitwy pod Marienthal; pogwałcenie tegoż samego prawidła stało się przyczyną klęski Blüchera pod Ligny, Anglików pod Quatre-Bras; ten sam los spotkał by i Wellingtona pod Waterloo za też same błędy, gdyby działanie opieszale marszałka Grouchy, jego krytyczne położenie nie przemieniły na najświetniejsze.

(x) Autor w traktacie wielkich działań mówiąc o bitwie pod Pragę w Czechach, w uwagach swoich okazał dostatecznie niedogodność haczyków. Jest jednak przypadek, w którym takowe haczyki są zabezpieczone przez pozycję obronną na przodzie, pod zasloną której mogą służyć wybornie do złamania linii, w celu oparcia jej skrzydeł, takim był haczyk pod Grochowem osłonięty pamiętną na zawsze Olszynką w dniu 25 Lutego. Cała armija Dybicza rozbila się o ten lassek, który osłaniał naszą linię w punkcie jej najsłabszym i sam od niej odbierał wsparcie i wzmocnienie. Tygodnik wojskowy Pruski oddał słuszną mądrym rozporządzeniom w wyborze linii bojowej w tej pamiętnej bitwie. Pisarze polscy mówiąc o niej utrzymywali, iż nie było tam z naszej strony żadnej kombinacji wojennej i że bez żadnego dowódcy o waleczność wojska naszego rozbila się cała potęga rossyjska. Lecz krytycy ci nie zważyli, że w bitwach odpornych cała zaleta polega na dobrym wyborze linii bojowej, a wybór takowy, nie skutecznia się przez waleczność wojsk, lecz przez biegłość wodzów. Powtóre, zapomnieli także, iż w obronie tak ważnego stanowiska jak Olszynka, waleczność naszego wojska znana szaczątnie po wszystkie czasy, wsparta i kierowana była skutecznie przez męstwo i przezorność jenerała jeżeli nie nominalnie, to de facto naczelnie dowodzącego naszą armiją. Nakoniec zapomnieli że po wzięciu Olszynki która zajęta została po wyczerpaniu ostatnich rezerw rossyjskich i po ustąpieniu z pola bitwy rannego naczelnie dowodzącego

naszą armiją, jeszcze linija nasza tak słaba w punkcie złamanego haczyka, mogłaby była się utrzymać i zjednać nam wszelkie korzyści z mądrze przygotowanego boju odpornego, jeśliby rozkazy wodza przesłane przez adjutanta Leskiego Krukowieckiemu, aby z swą dywizją uderzył z hoku prawego skrzydła Rossyan na Kawęczyn, i przez Janusza Czetwertyńskiego Łubieńskiemu, aby z rezerwą kawalerji w tymże samym czasie działał na front rossyjski z przodu, były do skutku przywiedzione: nie wykonanie tych rozkazów, wydarło nam z rąk pewne zwycięztwo. Jeszcze, pomimo tych wszystkich nieszczęśliwych wypadków, jeśliby pozostali nasi jenerałowie umieli byli na wzór Napoleona pod Marengo, zmienić linię bojową, czyli zrobić odmianę frontu prawem skrzydłem w tył, osłaniając nowy front wzgórkami rozciągającemu się od słupa żelaznego, jak to było wskazane przez Chłopiczkiego w d. 19 Lutego: moglibyśmy byli uzyskać wcale inne wypadki w tym dniu pamiętnym, Ale że nic podobnego nie nastąpiło po wzięciu Olszynki, pomimo bezprzykładną waleczność naszych wojsk, haczyk nasz pod Grochowem uległ temu samemu losowi co i haczyki X^a Lotaryńskiego pod Pragę, X^a Bewern pod Wrocławiem i Dauna pod Leüthen.

(y) Po bitwie pod Leüthen najpiękniejszej jaką tylko dzieje wojen dostarczyły, pisarze wojskowi, a pomiędzy nimi sławny Guibert przedstawiali szyk ukośny jako najkorzystniejszy, jako jedyny do odnoszenia zwycięstw, i uważali go niejako za udoskonalenie sztuki wojskowej.

Napoleon nie wierzy w istnienie szyku ukośnego; bo jak powiada, jeżeli szyk ten polega na tém, aby wzmocnić kolumnami rezerwowemi lub wojskami wyborezemi jakąkolwiek część linii wprowadzonej do boju, to nie ma żadnej bitwy od początku świata, któraby podług takowego szyku stoczona nie była. Jeżeli polega na tém, aby idąc wprzód równolegle do boju, potem postawić się z swą linią z boku swego przeciwnika i wiaść jego linię z tyłu, to trudno uzyskać przez manewra wykonane w obliczu nieprzyjaciela postawienie się w podobnym szyku, bo gwałciłoby się dwa najpierwsze prawidła sztuki wojskowej, których przełamanie nigdy bezkarne nie uchodzi: 1°. aby nie robić marszów flankowych w obliczu armii która jest na stanowisku; 2°. aby bez nagłej potrzeby nie opuszczać swojej linii działań. Gdy poruszenia do postawienia się z boku nieprzyjaciela skutecznie się będą, to snadnie może uderzyć na nasze skrzydło które się uchyla

od boju, a potrafi zabezpieczyć swoje, na które uderzamy wzmacniając je rezerwami; przez co mógłby nas odciąć od linii naszych dział. Aby podobny szyk można uzyskać, trzeba by wykonać manewr w ten sposób, iżby go nieprzyjaciel nie spostrzegł, skuteczniejąc go w nocy, lub pod zasłoną przeszkód gruntowych któreby ukrywały nasze poruszenia. W takim razie, uzyskanie takowego szyku, nie należałoby do szyków taktyki, lecz do rodzaju podejść, podchwytów i złudzeń nieprzyjaciela.

Jakkolwiek uwagi wielkiego człowieka są pełne słuszności względem trudności uzyskania szyku ukośnego, lecz skoro przypuszcza, że można postawić się w tym szyku bądź to pod zakryciem nocy, bądź to pod zasłoną przeszkód gruntowych, bądź to przez złudzenie nieprzyjaciela, nie można zaprzeczyć aby szyk ukośny nie istniał w wojnie. Przechodziłoby zakres przypisku, abyśmy, mogli wejść we wszelkie szczegóły, na które względ mieć należy w utworzeniu szyku ukośnego. Odsyłamy czytelnika do uwag dostatecznie w tym przedmiocie wyłożonych przez kapitana Rocancourt w jego dziele *l'histoire de l'art de la guerre*.

(z) Nie podobna jest przepisać wszystkie prawidła, podług których wódz naczelnny ma się postawić w jakim stanowisku, bo to zależy od miejscowości, od celu założonego, od położenia nieprzyjaciela, ducha wojsk, charakteru wodza nieprzyjacielskiego i wielu innych okoliczności, na które w żaden sposób prawideł bezwzględnych postanowić nie można. Lecz te dwie zasady powinny być zawsze obecne dobremu wodzowi.

1^a. Że armija w każdym czasie, w każdej godzinie, w każdej chwili, powinna być w pogotowiu do dania wszelkiego odporu jaki przedstawić może. Co łatwo skutecznie można czuwając nad dopełnieniem ściśle przepisów służby i przez wybór stanowisk, jak jest przewidziano w § II o wyborze linii bojowej.

2^a. Iż dobry wódz (jak powiada Napoleon) w każdym miejscu gdzie się z armija znajdować będzie, powinien sobie po kilka razy na dzień robić zapytanie: « jeżeli by armija nieprzyjacielska pokazała się na moim froncie, na mojem prawem lub lewem skrzydle, co wypadnie przedsięwziąć? »; a jeżeli znajdzie trudność w udzieleniu sobie odpowiedzi, znakiem jest że źle zajął stanowisko, że położenie jego jest niedorzeczne, powinien je sprostować i jak najrychlej zarzą-

dzić złym skutkom jakiego stąd wyniknąć mogły. Tak postępując nie znajdzie się nigdy nieprzygotowanym na wszelkie wypadki nieprzewidziane.

(ab) Pomimo zalet poszukiwania jednostajności zupełnej w składzie brygad, dywizji i korpusów, która może posłużyć do upięknienia parad Petersburgskich i uproszczenia składu armii, nie potrzeba spuszczać z uwagi że w piechocie bataljon jest jednością i ostatecznie nie oblicza się, ile potrzeba brygad, dywizji lub korpusów do zajęcia jakowego stanowiska, lecz ile batalionów. Napoleon mniema że korzystniejszą jest nawet, aby korpusy nie były jednakowo silne i żeby się składały z dwóch, trzech lub czterech dywizji a to dla tego aby w razie potrzeby można było oddzielić mniejszy lub większy korpus, nierozrywając go. Skład piechoty za Napoleona był następujący:

Na zasadzie iż bataljon rozwinięty powinien zajmować we froncie 60 sążni; a do zajęcia tej przestrzeni potrzeba 800 ludzi, licząc pomiędzy nimi 80 ludzi przeznaczonych na słusujących, doboszy, muzykę pułkową i pociągowych, ilość żołnierzy powinna być zawsze być obecna pod bronią, liczyło się nadto 160 ludzi na chorych, odkomenderowanych i. t. d. Bataljon przeto w komplecie powinien być wynosić 960 ludzi.

Brygady były złożone z trzech lub czterech bataljonów: w pierwszym razie wynosiły w wielkim komplecie 2,880 ludzi, w drugim zaś 3,840 ludzi, obecnych przeto do boju było w brygadzie 2,400 lub 3,200 ludzi.

Dywizye składały się z trzech brygad, czyli z dziewięciu lub dwunastu batalionów, wynosiły przeto w wielkim komplecie 8,600 lub 11,400 ludzi, czyli obecnych do boju 7,200 lub 9,600 ludzi.

(ac) Lloyd utrzymując dodanie czwartego szeregu uzbrojonego w piki nie nowego nie wnosil, lecz popierał dawną formację która zniesioną została za Ludwika XIV w skutek kilkakrotnych przedstawiań Wobana. Lloyd obstawał za dodaniem czwartego szeregu podobnie, jakby dziś obstawano za dodaniem trzeciego szeregu jeśliby w piechocie na wzór Anglików przyjęto formację we dwa szeregi.

(ad) Nie rossyianie pierwsi użyli tego trybu formacji pod Eylau w r. 1807, lecz Napoleon w bitwie pod Tagliamento 16 marca 1797 r. Każdy pułk francuzki miał drugi bataljon rozwinięty w linię, a 1 i 3 bataljon, zwinięte dywizyonami w ko-

lumnę, na odstęp plutonowy : przejście z tej formacji do wskazanej przez autora, jest bardzo łatwe.

(ae) Stosunek rozmaitych broni względem siebie, był przedmiotem zastanawiania się, badań i rozpamiętywań wszystkich wielkich wodzów. Przyjęto w ogólności, stosunek następujący : gdy piechotę wyobraziemy przez jedność, kawalerya powinna wynosić $\frac{1}{4}$ część piechoty, artyllerya $\frac{1}{8}$, inżynierya $\frac{1}{40}$, ekwipaże wojskowe $\frac{1}{30}$: razem wszystkie bronie powinny wynosić $\frac{13}{30}$ piechoty, to jest na 30,000 piechoty, powinno się liczyć 13,000 jazdy, artylleryi, inżynieryi i pociągów.

Stosunek kawaleryi względem piechoty, ulega zmianie stosownie do teatru wojny w którym armija ma działać : i tak np. na płaszczynach jak w Polsce i Rossyi, przeznaczają się $\frac{1}{4}$ jazdy, w krajach przeciętych jak Hiszpanija i Włochy przeznaczają się $\frac{1}{6}$, a w krajach górzystych jak np. są te które przeryniają Alpy, $\frac{1}{20}$ jest dostateczna. Kawalerya dzieli się w ogólności na dwa gatunki : lekką i ciężką. Kawalerya lekka dzieli się jeszcze na eklererów czyli kawaleryę przedniej straży i na kawaleryę lekką liniową. W kawaleryi ciężkiej są także dwa gatunki, jeden ciężko uzbrojony, jak np. Kirysyery i Karabiniery, drugi nieco lżejszy jak np. Dragony, a w niektórych państwach jak np. w Prusiech i Ulany liczą się do ciężkiej kawaleryi.

1. Przeznaczenie ogólne kawaleryi i jej użycie, dostatecznie jest wyłożone w texcie Autora, lecz potrzeba tu wspomnieć że lubo kawalerya ma w ogólności jedne cele, lecz każdy gatunek tej broni powołany jest do służby sobie właściwej, która wynika z natury organizacyi téjże broni : i tak np. Eklerery czyli jazda przedniej straży, uzbrojona w lance, na koniach wzrostu 4 stóp i 6 cali przydzieloną była za Cesarstwa francuzkiego do piechoty i do kawaleryi ciężkiej. Napoleon w swych pamiętnikach objawił życzenie, aby takowe przydzielenie odbywało się w stosunku następującym : do piechoty w stosunku $\frac{1}{25}$, do dragonów w stosunku $\frac{5}{15}$, do kirysyerów w stosunku $\frac{1}{10}$. Obowiązkiem jazdy przedniej straży jest dostarczać ordynansów jenerałom, eskorty bagażom i konwojom, dopomagać żandarmeryi w prowadzeniu jeńców i w obowiązkach policyjnych ; w czasie pochodu wojsk dostarczać flankierów, ubezpieczać i zająć stanowiska ważne w którymby było korzystnie uprzędnąć nieprzyjaciela, w czasie boju jazda przedniej straży przydzielona do piechoty,

szukuje się za nią i zostaje pod bezpośrednimi rozkazami jenerałów piechoty, którzy w upatrzonéj stanowczéj chwili, w którejby nieprzyjaciel został przelamanym, mogą korzystnie posłać tę jazdę, któraby wpadłszy ze swemi lancami dokonała zwycięstwa i zabrała niewolników. Jazda przedniej straży przydzielona do ciężkiej kawaleryi, w czasie boju dostarcza jej tyralierów.

2. Kawalerya lekka liniowa złożona z pułków Huzarów, Szaserów, a w niektórych krajach jak w Polsce i Rossyi i z Ulanów, ciągle jest zebrana w dywizye i korpusy ; osadzona na koniach wzrostu 4 stóp i 7 do 8 cali, robi posługi w armii przedniej straży, a w boju formuje się w linii równie jak i kawalerya ciężka.

3. Dragony a jak w niektórych krajach i Ulany na koniach wzrostu 4 stóp i 9 cali, tém się różnią od kirysyerów, iż nie mają kirysów i są częściej powołani do przedniej i tylnej straży, do której posługi Kirysyery są mniej zdolni.

4. Kirysyery na koniach 4 stóp i 10 do 11 cali przeznaczeni są do szarżowania w massie.

Aby oznaczyć cyframi stosunek względem siebie rozmaitych gatunków kawaleryi, przytaczamy wyciąg z pamiętników Napoleona.

« Armija złożona z 36,000 piechoty, powinna mieć 9,000 jazdy, z których

Eklererów	{ przydzielonych do piechoty.. 1440	} 2,070
	{ « do dragonów. 420	
	{ « do kirysyerów. 210	
Kawaleryi lekkiej liniowej.		2,730
Kawaleryi ciężkiej	{ dragonów..... 2,100	} 4,200
	{ kirysyerów..... 2,100	
Razem.....		9,000

(ae) Autor nie w jedném miejscu, kładzie kozaków za wzór kawaleryi nieregularnej. Trzeba porozumieć się nad znaczeniem wyrazu kawaleryi nieregularnej. Jeżeli przezeń rozumiemy kawaleryę nie mającą żadnej instrukcyi, nie trzymającą się żadnej taktyki i działającą na oślep, utworzymy sobie wyobrażenie o kawaleryi która nigdzie nie działać nie potrafi i stanie się posmiewiskiem nieprzyjaciela. Jeżeli przeciwnie wystawimy ją, z instrukcyą jej właściwą, lecz oddzielną od instrukcyi zaprowadzonej w kawaleryi tak zwanej regularną, zbadać potrzeba, która z tych instrukcyi jest dos-

konalsza, a na którą stronę przeważy się wyższość, takową wypadaloby obrać za obowiązującą dla każdej kawalerii jakiego bądź nazwiska, Kozaki mogą się z czasem posunąć w instrukcyi, lecz dotąd tak ona jest słabą, że za wzór przedstawianą być nie może. Rossyianie sami więcej cenią pułk kozaków regularnych, to jest wymustrowanych podług regulaminu kawalerii, niż dwa pułki nieregularne. Instrukcyja w każdej broni jest potrzebna, a takowa zaniedbana całkiem jest u kozaków. Pomimo to znalazło się wielu pisarzy, którzy po kampanii 1813 i 1814 r. wystawiali kozaków jako wzór kawalerii lekkiej. Aby to mylnie ich twierdzenie, nie znalazło przyzwolenia w czytelnikach dzieł wojskowych, nie od rzeczy będzie przytoczyć zdanie Napoleona o kozakach. « Wszystko (powiada on) jest lichy w tym wojsku, oprócz samego kozaka, który jest pięknym mężczyzną, silnym, zręcznym przebiegłym, niespracowanym i dobrym jeźdźcem. « Kozak urodził się i wzrosł na koniu wśród wojen domowych : tém on jest na płaszczyźnie, czém Beduin w pustyniach, czém Barbet w Alpach : nie wejdzie on nigdy do domu, nie poloży się w łóżku i zawsze o zachodzie słońca zmienia swój biwak, aby nie przepędził nocy w miejscu, w którymby nieprzyjaciół mógł go z rana sprostredz. » Definiccyja ta pokazuje iż w kozakach instrukcyja powzięta z wychowania i wzycyzajania się od niemowlęctwa do służby konnej, zasługuje na uwagę i pod tym względem trudno aby wojska Europy ucywilizowanej, nawykle do miększego i wygodniejszego życia, mogły im zrównać, jakkolwiek instytucye militarne usiłować będą je zahartować : czujność i przezorność kozaka także przez wychowanie nabyte, nie mogą być dostatecznie polecane innym wojskom do naśladowania. Lecz z resztą nie ma nic takiego, co by za wzór przedstawiać warto było. Suwarow najtrafniej określił kozaków nazywając ich oczami armii. Jak oż co do czynności i zwiazków, żadna kawaleria lekka nie może iść z nimi w porównanie. Lecz jeżeli chodzi o instrukcyję, nie można ich porównać z kawalerią niemiecką, a co do mężstwa i dzielności nie godzi się klasę ich w szali z lekką kawalerią polską, która po wszystkie wieki słynęła w całej Europie, a która w ostatnich wojnach naszej rewolucyi, chociaż najmieudolniej prowadzona, w wielu miejscach pod zręcznymi dowódcami nową zajaśniała sławą. Czyliż widziano kiedy w ciągu ostatniej naszej wojny kozaków ośmielających się stawić czoło naszej lekkiej kawalerii

leryi nowo uorganizowanej? A widok Krakusa czyż nie był tém dla kozaka, czém puklerz Perseusza dla straszyciel?

(af) Przytoczone zarzuty przez autora przeciw broni dragonów, wprowadzone zostały w dziele jenerala Rognat pod tytułem, Considerations sur l'art de la guerre : napróżno one zostały powtórzone przez wielu znakomitych pisarzy, bo nie sprowadziły w Europie zniesienia broni, którą oni uważali za mniej użyteczną. Trzeba tu wyłożyć początek złej reputacyi o dragonach, którzy w XVIII wieku i w rewolucyi francuzkiej tyle się odznaczyli. W r. 1805 gdy Napoleon zamierzał wylądować do Anglii, i zgromadził swe wojska w obozie pod Boulogne, utworzył dywizye dragonów pieszych, które po skutecznieniu wylądowania miał wsadzić na koń. Gdy wyprawa zamorska została zawieszoną przez wypowiedzenie wojny ze strony Austrii, zostawiono dywizye piesze dragonów nie umontowane, i odłożono dalszą ich organizacyę do późniejszych czasów : w téj porze wcielono do nich wielu konskrypcyonistów i niczego więcej ich nie uczono prócz musztry pieszej. W tym stanie, weszli dragoni na piecho w kampanię 1806 roku przeciw Prusom, w której po zwycięstwach pod Jena, dano im konie zdobyte w wojnie na nieprzyjaciela : z liczby tych koni 374 były niezdatne do służby. A tak dywizye dragonów znalazły się na najgorszych koniach i bez żadnej instrukcyi potrzebnej kawalerii. To zepsuło im reputacyę ; lecz w roku 1803 i 1804, dragoni zaszczytnie ubiegali się w boju o pierwszeństwo z kirasyerami. Chociaż pisarze wojskowi dążą do tego, aby miejsce dragonów zastąpili ulani, lecz wątpić potrzeba aby się to udało we wszystkich krajach : podobno że lanca tak dziś zalecana, nie potrafi zrobić lepszymi jeźdźcami tych, którzy do niej nie są powołani, i podobno że potrzeba będzie zostawić chwałę proporca, jako puściznę narodową Polakom, tak jak palasz krzywy Turkom i luzarom Węgierskim, a rapir dragonom i kirasyerom francuzkim. I jakiegoż to państwa ulany potrafiły mierzyć się z naszymi? i któraż kawaleria lekka może policzyć podobne czyny, jak nasza pod Samosierra, Busaco, na płaszczyznach Szampanii (1), lub pod Stoczkim, Domanicami, Liwem i Boremlą?

(1) Podpółkownik Koch, autor sławnych pamiętników o kampanii 1814 r. powiada, iż na płaszczyznach Szampanii, kawaleria francuzka mierzyła się z kawalerią całej Europy;

(ag) Stosunek artylleryi względem innych broni, zależy także od teatru wojny w którym działać wypada : w ogólnej organizacyi wojska, przeznaczają się cztery działa na 1,000 ludzi. Na jedno działo liczy się sześć wozów, zamieszczając w tym rachunku wozy z ładunkami dla piechoty i wozy pod mosto-lodzie. Do usługi jednego działa wraz z wozami, potrzeba 30 koni i od 32 do 35 ludzi; wypadłoby przeto na korpus 30,000 wojska, 120 dział, 720 wozów, 3,600 koni i 4,000 ludzi. Napoleon za cesarstwa, taką samą ilość przeznaczał do korpusu 40,000 wojska, to jest w stosunku trzy działa na 1,000 ludzi, zawsze jednak ob staje wszędzie w szych pamiętnikach iż stosunek 4 dział na 1,000 wojska, proponowany przez sławnego jenerala Gribeauval powinien być ściśle zachowanym.

Niektórzy znakomici pisarze wojskowi, a pomiędzy niemi Rogiat i Carion-Nisas, powstawali przeciw nadużyciom i przeciążeniu wojsk artylleryą, utrzymując iż to jej zwiększenie nastąpiło w skutek demoralizacyi piechoty, i że artylleryja liczna wtenczas w bitwach przeważną rolę grać zaczęła, gdy inne bronie straciły przymioty, które je cechować powinny były. Mniemali przeto iżby więcej armija dobra zyskała, jeźli by zamiast 120 dział, powiększono kawalerję o 3,600 koni, a piechotę o 4,000 ludzi, które z uszczerbkiem tych dwóch broni, przeznaczone były do posług artylleryi, albo przynajmniej, jeźli by zredukowano artylleryję do 60 dział, a powiększono kawalerję o 1,800 koni, i piechotę o 2,000 ludzi. Napoleon którego powaga jest dostateczna do zbicia tego paradoxu, tak się wyraża : « ci panowie mylą się : potrzeba w armii mieć piechotę, kawalerję i artylleryję w dokładnych proporcjach : te bronie nie mogą siebie zastąpić na wzajem. Widzieliśmy przypadki w którychby nieprzyjaciół otrzymał zwycięztwo, zajmował piękną pozycję, na której postawił od 50 do 60 dział; na próżno go tam atakowano z 4,000 jazdy i 8,000 piechoty; potrzeba było postawić baterję odpowiedną sile jego baterji, aby pod zasłoną jej, kolumny do ataku mogły się zbliżyć i rozwinąć. . . . Chcieć wpaść na działa i zdo-

w bitwach tych pokazała się wyższość kawalerji francuzkiej nad całą kawalerję Europejską, a pomiędzy kawalerję francuzką, lekka kawalerja Polska uznana była za najlepszą.

« bydź je bagnietem, lub wystrzelać kanonierów tyralierami, « są to wyobrażenia urojone : czasem może się to przytrafić; « a ileż razy nie byliśmy świadkami najdziwniejszych zdarzeń? lecz w systemie ogólnym nie masz piechoty najwaleźniejszej, któraby mogła bez artylleryi odbywać pochód « bezkarnie, w przestrzeni 500 lub 600 sażni przeciwko 16 « działom dobrze ustawionym, którychby usługa była powierzona dobrym kanonierom : piechota ta wprzód nim « dojdzie do trzeciej części drogi, ujrzy swoich żołnierzy zabitych, poranionych i rozpierzchnionych. . . . Dobra « piechota jest bez zaprzeczenia duszą armii, lecz jeźli by musiała walczyć długo, przeciw artylleryi licznej, zdemoralizowałyby się i zostałyby zniszczone. . . . Może się zdarzyć « iż wódz biegle w manewrach, i zręczniejszy od swego « przeciwnika, mając pod ręką lepszą piechotę, otrzyma korzyści przez część kampanii, chociaż jego artylleryja będzie « daleko mniej liczna, lecz w dniu stanowczym walnej bitwy, « uczuje srodze niższość swjej artylleryi. . . . Im lepsza jest « piechota tém bardziej potrzeba ją oszczędzać i wesprzeć artylleryją w stosunku 4 dział na 1,000 ludzi. »

(ah) Stosunek artylleryi pozycyjnej do artylleryi lekkiej, różni się w rozmaitych państwach. Za cesarstwa Napoleona stosunek artylleryi pozycyjnej do lekkiej wynosił 174, i stosunek granatników względem ogólnej ilości dział, wynosił także 174. Aby stosunek ten łatwiejszym był do pojęcia, oznaczamy go liczbami. Za cesarstwa Napoleona wychodzono z tej zasady, iż na 40,000 wojska przeznaczano 120 dział, z których było :

Armat 6° funtowych . . .	72	} 120.
» 12° »	18	
Granatników	30	

Te 120 dział składały 15 baterji złożonych z 8 dział; 11 baterji było artylleryi pieszej, 4 baterje artylleryi konnej : a że w korpusie 40,000 były 4 dywizje piechoty, 1 dywizja kawalerji lekkiej, 1 dywizja dragonów i 1 dywizja kirasyerów; artylleryja była rozdzielona jak następuje : do każdej dywizji piechoty przeznaczano po dwie baterje artylleryi pieszej, 3 baterje zostawały w rezerwie : do dywizji kawalerji lekkiej, przydzielano jedną baterję artylleryi konnej; jedną do dywizji dragonów, a dwie do dywizji kirasyerów. Rossya mając najliczniejszą artylleryję polową, przyjęła zasadę bardzo prostą w składzie i rozdzielaniu swych baterji. Do

każdej dywizji piechoty przeznacza trzy baterye o 12 działach, z których dwie baterye są lekkie a jedna pozycyjna. Na korpus kawaleryi z 3 dywizji, przeznacza trzy baterye artylleryi konnej o 8 działach, z których dwie baterye lekkie a jedna pozycyjna. Do każdej dywizji kawaleryi, przydziela się jedna baterja artylleryi konnej.

Twierdzenie autora iż działo 6° funtowe ten sam skutek sprawia w boju co i działo 12° funt., jest mylne. Jenerał Alix w tym samym przedmiocie wytoczył spór z komitetem artylleryi francuzkiej: faktami z doświadczeń i dowodami matematycznymi okazał komitet, jaka jest wyższość strzału dział ciężkiego wagomiaru, nad lekkimi, i we Francyi zniesiono działa 6° funtowe, a miejsce ich zastąpiły działa 8° funtowe.

Spis rzeczy.

	Strona
Definicja sztuki wojny.....	1

ROZDZIAŁ I.

Część 1.

O polityce wojny.....	2
§ 1. O wojnach zaczepnych dla utrzymania praw....	3
§ 2. O wojnach odpornych w polityce, a zaczepnych militarnie.....	4
§ 3. O wojnach przyzwoitych.....	5
§ 4. O wojnach ze sprzymierzeńcami lub bez sprzymierzeńców.....	6
§ 5. O wojnach interwencyi.....	6
§ 6. O wojnach najezdniczych przez chęć podbojów.	11
§ 7. O wojnach narodowych.....	13
§ 8. O wojnach domowych i religijnych.....	15
§ 9. O wojnach podwójnych i ich niebezpieczeństwie.	16

Część 2.

O polityce militarniej czyli o filozofii wojny.....	18
---	----

ROZDZIAŁ II.

Część 1.

O sztuce wojskowej właściwie zwaniej.....	28
O prawidle zasadniczym wojny.....	30
§ 1. O teatrze działań.....	34
§ 2. O podstawie działań.....	32
§ 3. O punktach przedmiotowych działań.....	33
§ 4. O frontach działań.....	36

5.	O liniach działań.....	36
6.	O punktach stanowczych teatru działań lub pola bitwy.....	42
7.	O pochodach wojsk uważanych jako manewra.....	44
8.	O dywersjach i wielkich oddziałach.....	45
9.	O wylądowaniach.....	48
10.	O przejściach rzek.....	52
11.	O obozach oszańcowanych.....	56
12.	O twierdzach i liniach oszańcowanych.....	58
13.	O magazynach.....	64
14.	O odwrotach.....	68
	O przejściach wielkich rzek w odwrocie.....	75
15.	O leżach zimowych.....	75

Część 2.

	O wielkiej taktyce. — O bitwach.....	77
1.	O liniach bojowych.....	77
2.	O linii bojowej zastosowanej do bitew odpornych.....	78
3.	O bitwach odporno-zaczepnych.....	79
4.	O szykach bojowych.....	80
5.	O spotkaniu się dwóch wojsk w marszu.....	85
6.	O podchwytach wojsk.....	86

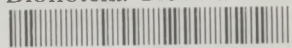
Część 3.

	O karmowaniu się wojsk do boju i o użyciu szczególném lub skombinowaném trzech broni.....	88
1.	O umieszczeniu wojsk w linii bojowej.....	89
2.	O formacji i użyciu piechoty.....	94
3.	O kawaleryi.....	102
4.	O artylleryi i użyciu skombinowaném trzech broni.....	110
	Przypiski i objaśnienia tłómacza.....	114

Spis rzeczy
zawartych w tomie drugim.

1. *Revue des Armes 29. listopadu 1830 pocięta przez generała Salomonowicza Paryż 1830. str. 90.*
2. *Plan fortifikacji. Główny Józef Dąbrowskiego na obwodzie francuskiem. Wp. listopadu 1832 r. w Paryżu, str. 11.*
3. *Praca oświecenia i obywatela, oraz katechizm polityczny. Dla jej promowania wydawaną przez S. M. Jankowicza w Opatowie 1834 str. 11.*
4. *Pracownia Salomona myśli z powodem pisma M. Kabanowicza pod tytułem Uwagi nad Kowalewskim 30 maja 1831 roku co do formacji obronnej granat. Paryż 1833. str. 20.*
5. *Pracownia Oblewy w 1830 roku: oba dramaty pocięte przez S. M. Ułtycha. Opatów 1834 r. str. 39.*
6. *Pracownia Praca oświecenia wydawaną przez Adama Jankowicza. Opatów. Paryż 1834. str. 32.*
7. *Pracownia Długoszy: wydawaną przez M. Dąbrowskiego. Opatów 11. Paryż 1832-1833. (Dł. Kabanowa X. de Władysław Jankowicz)*
8. *Pracownia Pochodów w ruy 29. listopada. przez W. Mironowicza. Mont. de. Marsen. Wawien 1834 str. 25.*
9. *Pracownia oświecenia promującą myśl katechizmami wojny i oświecenia. W. Mironowicz. Mont. de. Marsen. 1835. str. 110/120*

Biblioteka Główna UMK



300045075059

x-rite

colorchecker CLASSIC



+



mm